

Dyskurs & Dialog

czasopismo lepszej debaty publicznej

nr 11



Numer 11 (1) 2023

ISSN 2658-2368

INSTYTUT DYSKURSU I DIALOGU

Dyskurs & Dialog

czasopismo lepszej debaty publicznej

nr 11

Zespół redakcyjny

Paweł Bohuszewicz (redaktor naczelny), Arkadiusz Lewandowski (z-ca redaktora naczelnego), Mateusz Bartoszewicz (sekretarz redakcji), Filip Gołębiewski, Sara Smyczek-Gołębiewska

Redaktor językowy i korekta

Anna Dwojnych-Kajkowska, Martyna Cetnarowska

Adres redakcji

Instytut Dyskursu i Dialogu, ul. Jana Dekerta 14/1, 87-100 Toruń,
e-mail: redakcja@dyskursidialog.org, www.dyskursidialog.org

© Copyright by Instytut Dyskursu i Dialogu



Publikacja udostępniona jest na licencji Uznanie autora-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska (CC BY-NC-ND 3.0). Tekst licencji jest dostępny na stronie:
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

Ilustracja, skład i łamanie

Andżelika Sochacka (koncepcja layoutu: Kompot Studio)

Druk i oprawa

Pracownia Sztuk Plastycznych, sp. z o.o.

Wydanie czasopisma zostało sfinansowane ze środków Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030 Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach realizacji zadania „Dyskurs, dialog i rozwój”.



SPIS TREŚCI

<i>Od redakcji</i>	4
--------------------	---

SOCJOLOGIA OBYWATELSKA

Radosław Sojak, Beata Królicka	
<i>Konstruktywizm w praktyce? Dyskurs pandemiosceptyczny w świetle socjologii wiedzy naukowej</i>	7

Aleksandra Miaskowska	
<i>„Julka” jako strona w konflikcie o dopuszczalność aborcji. Przykład wykorzystania nowego eponimu odmiennego we współczesnej polskiej wojnie kulturowej</i>	30

Kornel Musiał	
<i>Polska-Ukraina, Polacy-Ukraińcy: specyfika relacji a eskalacja wojny na terytorium Ukrainy</i>	54

ANALIZY DYSKURSU MEDIALNEGO

Katarzyna Bąkiewicz	
<i>Greenwashing. Wpływ dezinformacji na dyskurs o ekologii i klimacie</i>	85

Monika Szafrńska	
<i>Prawda czy fałsz? Weryfikacja wypowiedzi polityków na temat pandemii COVID-19 na portalu factcheckingowym Demagog.org.pl</i>	100

Michał Chlebowski	
<i>Męska czwarta władza. O dominacji mężczyzn w mediach informacyjnych</i>	124

VARIA

Klaudia Rosińska	
<i>Wojna, której nie widać? Kilka refleksji o przemianach technologicznych i społecznych po lekturze „Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce” (Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022)</i>	142

OD REDAKCJI

Oddajemy w Państwa ręce numer 11 naszego czasopisma z dumą i radością. Po pierwsze dlatego, że jest to pierwsze wydanie od momentu, kiedy w wykazie czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych uzyskaliśmy 40 punktów (po wydaniu zaledwie 10. numerów!). Po drugie zaś, ponieważ jest to wydanie specjalne, stanowiące pokłosie dwóch ważnych wydarzeń, które miały miejsce pod koniec 2022 roku. Jednym z nich był I Kongres Debaty Publicznej, organizowany przez Instytut Dyskursu i Dialogu pod hasłem: “Powrót do rzetelności! Czy jest możliwy?”. Zdecydowana większość tekstów, które tu Państwo znajdziecie została wygłoszona w formie referatów w jego trakcie. Są to chociażby artykuły Katarzyny Bąkowicz o zjawisku greenwashingu, Michała Chlebowskiego nt. dominacji mężczyzn w mediach, Aleksandry Miaskowskiej analizującej dyskurs wokół protestów ws. aborcji czy też Moniki Szafrąńskiej opisującej sposoby weryfikacji wypowiedzi medialnych polityków na temat, zapomnianej już nieco, pandemii COVID-19.

Skoro zaś już mowa o rozprzestrzenianiu się wirusa Sars-Cov-2 i jego wpływie na życie społeczne w ostatnich latach, to warto chwilę uwagi poświęcić tekstowi otwierającemu niniejsze wydanie autorstwa Radosława Sojaka i Beaty Królickiej, którzy omawiają dyskurs pandemiosceptyczny z perspektywy konstruktywistycznej, a konkretniej porównując go do sposobów konstruowania się socjologii wiedzy naukowej. Jest to jeden z ciekawszych tekstów, jakie ukazały się w ostatnich latach na łamach naszego czasopisma i nie tylko. Autorzy w błyskotliwy sposób dokonują porównania struktur argumentacyjnych towarzyszących pandemii oraz studiów nad nauką i technologią w perspektywie podważania obiektywistycznego sposobu postrzegania nauki. Artykuł ten został najpierw wygłoszony podczas XIII Ogólnopolskiej Konferencji Metodologicznej Medioznawców organizowanej pod hasłem “Retoryka Nowego Świata: Język mediów w czasach wojny, kryzysu i pandemii”. To właśnie drugie z wydarzeń, które przyczyniło się do wyjątkowego charakteru wydania, które macie Państwo przed sobą. Pragnę niniejszym podziękować przedstawicielom Laboratorium Badań Medioznawczych Uniwersytetu Warszawskiego, ze szczególnym uwzględnieniem prof. Tomasza Gackowskiego, za znakomitą współpracę w ostatnich latach. Wierzę, że jeszcze niejednokrotnie będzie okazja do zrobienia czegoś ciekawego i nieszablonowego.



Numer 11 “Dyskursu & Dialogu” uzupełniają także teksty Kornela Musiała nt. trudnych relacji polsko-ukraińskich, a także recenzja książkowa autorstwa Klaudii Rosińskiej, która odnosi się do jednej z ważniejszych popularnonaukowych publikacji analizujących globalną infosferę w ostatnich latach. Chodzi mianowicie o książkę “Cyber kontra Real. Cywilizacja w techno-pułapce” autorstwa Andrzeja Zybertowicza i Jaremy Piekutowskiego.

Wierzimy jako redakcja, że każdy z Państwa znajdzie w tym numerze co najmniej kilka artykułów, które okażą się ważne i dostarczą ciekawego spojrzenia na rzeczywistość społeczno-medialną ostatnich lat.

Filip A. Gołębiewski
Dyrektor programowy
I Kongresu Debaty Publicznej

SOCJOLOGIA OBYWATELSKA



Radosław Sojak, Beata Królicka

KONSTRUKTYWIZM W PRAKTYCE? DYSKURS PANDEMIOSEPTYCZNY W ŚWIELE SOCJOLOGII WIEDZY NAUKOWEJ

STRESZCZENIE

Pandemia COVID-19 z lat 2019-2022 doczekała się już licznych analiz podejmowanych z różnych perspektyw, m.in. medycznej, ekonomicznej czy społecznej. W naszym badaniu staraliśmy się spojrzeć na zjawisko pandemii jak na kontrowersję naukową. Porównaliśmy struktury argumentacyjne dwóch dyskursów: (1) sformułowanej w końcu XX wieku konstruktywistycznej socjologii wiedzy naukowej oraz (2) dyskursu pandemiosceptycznego, formułowanego od 2019 roku przez środowiska naukowe i medyczne, kwestionujące zarówno samą pandemię, jak i zasadność podejmowanych środków zaradczych. Stwierdziliśmy, że dyskurs pandemiosceptyczny w jakiejś części korzysta z argumentacji, za pomocą której konstruktywistyczne studia nad nauką i technologią podważały obiektywistyczny sposób postrzegania nauki.

Słowa kluczowe: konstruktywizm, socjologia wiedzy naukowej, kontrowersja naukowa, pandemia COVID-19, dyskurs pandemiosceptyczny

WPROWADZENIE

Przynajmniej od połowy XIX wieku zaczęły narastać wątpliwości dotyczące pozytywnej i najczęściej pozytywistycznej autodeskrypcji nauki jako instytucji i praktyki społecznej. Proces ten znacznie przyspieszył w drugiej połowie XX wieku. Wpływ miało na to nie tylko zwątpienie w „postęp” jako proces i kategorię opisującą ludzką rzeczywistość, ale także zainteresowanie nauką w trybie empirycznym (w odróżnieniu od dominujących dotąd formalno-filozoficznych spekulacji). Kluczowe znaczenie miał tu nowy sposób potraktowania historii nauki czy to przez Thomasa Kuhna, czy Michela Foucaulta, ale przede wszystkim rozwijająca się od lat siedemdziesiątych XX wieku empirycznie zorientowana socjologia wiedzy naukowej (dalej: SWN).

Konstruktywistyczna SWN, podważając pozytywistyczne i neopozytywistyczne rekonstrukcje procesów naukowych, dokonała swoistej metainterpretacji w duchu „korespondencji istotnie korygującej” w nomenklaturze Jerzego Kmity¹. Znaczy to, że pozytywistyczny wizerunek nauki nie został odrzucony całkowicie, lecz zreinterpretowany jako oficjalny dyskurs nauki służący głównie formalnej i zewnętrznej komunikacji instytucji naukowych. Wskazywały na to już badania Karin Knorr-Cetiny² nad procesami przygotowywania publikacji naukowych z lat osiemdziesiątych. Pełną artykulację zyskały jednak w badaniach dyskursów naukowych prowadzonych przez

Neigela Gilberta i Michaela Mulkaya. To oni wyróżnili dwa repertuary retoryczne nauki: empiryczny oraz przygodny³. Ten pierwszy zgodny jest z pozytywistycznym rozumieniem nauki, ten drugi nie stroni od ujawniania „pozamerytorycznych” – instytucjonalnych, socjologicznych, psychologicznych itp. – czynników wpływających na codzienne funkcjonowanie nauki. Co ważne, repertuar przygodny używany jest w dwóch okolicznościach. Po pierwsze, w komunikacji wewnętrznej, po drugie, gdy dochodzi do kontrowersji naukowych.

Na pandemię COVID-19 z lat 2019–2022 można patrzeć z rozlicznych perspektyw: medycznej, ekonomicznej, społecznej, organizacyjnej, demograficznej, psychologicznej czy wreszcie politycznej. Wśród tych różnych ujęć brakuje nam, jak dotąd, właśnie potraktowania pandemii jako kontrowersji naukowej.

1 J. Kmity, *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1995, s. 110–111.

2 Zob. K. Knorr-Cetina, *The manufacture of knowledge: An essay on the constructivist and contextual nature of science*, Pergamon Press, Oxford 1981.

3 N. Gilbert, M. Mulkay, *Opening Pandora's box: A sociological analysis of scientists' discourse*, Cambridge University Press, Cambridge 1984, s. 40.

Na pandemię COVID-19 z lat 2019-2022 można patrzeć z rozlicznych perspektyw: medycznej, ekonomicznej, społecznej, organizacyjnej, demograficznej, psychologicznej czy wreszcie politycznej. Wśród tych różnych ujęć brakuje nam, jak dotąd, właśnie potraktowania pandemii jako kontrowersji naukowej. Pytania dotyczące pochodzenia wirusa, wiarygodności oficjalnych statystyk dotyczących zachorowań i śmiertelności, procedury testowania, zasadności i skuteczności szczepień oraz niektórych leków, profilaktycznego znaczenia lockdownów – wszystkie one, gdyby nie publiczna i polityczna drażliwość problematyki – mogłyby być uznane za najzwyczajniejsze spory badaczy, które często stanowią codzienny element życia naukowego.

Co ciekawe, na samą socjologię wiedzy naukowej – jej wyłonienie się i instytucjonalizację – również można spojrzeć jak na kontrowersję naukową. W końcówce XX wieku pojawienie się SWN zaowocowało bardzo ostrym sporem – określanym mianem *science wars* – między konstruktywistycznie zorientowanymi badaczami społecznymi a przedstawicielami nauk ścisłych⁴. Jego przedmiotem był właśnie status neopozytywistycznej wizji nauki sformułowanej głównie na gruncie anglosaskiej filozofii analitycznej.

Przedmiotem naszej analizy jest porównanie struktur argumentacyjnych dwóch dyskursów: sformułowanej w końcu XX wieku konstruktywistycznej socjologii wiedzy naukowej oraz pandemiosceptycznego dyskursu dotyczącego COVID-19 z lat 2019-2022. Dlaczego jednak porównywać ze sobą tak różne dyskursy i odległe kontrowersje? Powód jest cokolwiek przewrotny i przygodny. W trakcie wspomnianych już *science wars* naukowcy używali także argumentu praktycznego – ostrzegając przed konstruktywizmem jako stanowiskiem sprzyjającym erozji autorytetu nauki. Erozji, która może zaowocować powrotem do irracjonalnych sposobów postrzegania świata naturalnego i społecznego⁵. Jako taka właśnie forma współczesnego irracjonalizmu są przedstawiane różne formy dyskursów kreacjonistycznych, antyszczepionkowych, a także rozmaite teorie spiskowe. Bez wątplenia przynajmniej segmenty dyskursu pandemiosceptycznego spełniają kryteria tak rozumianego irracjonalizmu. Sprawdziemy więc, czy i do jakiego stopnia ostrzeżenia naukowców z końca XX wieku można uznać za spełnione. Przewrotność takiego porównania polega na tym, że stwierdzenie podobieństwa między tymi dwoma dyskursami przyznaje w ostatecznym rozrachunku rację SWN, która trafnie określiła zasady prowadzenia sporów naukowych.

4 Zob. K. Ashman, P. Baringer (red.), *After the science wars*, Routledge, New York 2001; J. Labinger, H. Collins (red.), *The one culture?: A conversation about science*, University of Chicago Press, Chicago 2001; R. Kazibut, „Wojny o naukę” – geneza, strony konfliktu i problemy do rozwiązania, „Studia Metodologiczne” 2013, nr 31.

5 Zob. L. Wolpert, *Nienaturalna natura nauki. Dlaczego nauka jest pozbawiona zdrowego rozsądku*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1996.

PRZEDMIOT PORÓWNIANIA

Konstruktywistyczna socjologia wiedzy naukowej

W polskiej literaturze przedmiotu do dziś najlepsza bodaj rekonstrukcja konstruktywistycznej perspektywy w epistemologii zawarta została w rozprawie *Przemoc i poznanie* Andrzeja Zybertowicza⁶. Nie ma tu miejsca na chociażby skrótowne jej przywołanie – poprzestańmy więc na lapidarnym stwierdzeniu, że mianem konstruktywizmu określać będziemy wszelkie stanowiska, które zakładają w mniejszym lub większym stopniu empiryczne niedookreślenie naszego poznania w myśl zasady, którą chyba najprościej wyraził Richard Rorty, pisząc: „Świat jest na zewnątrz, nie ma tam jednak opisów świata”⁷. Konstruktywizm SWN z końca XX wieku wyróżnia na tle innych konstruktywizmów kilka dodatkowych założeń i cech. Po pierwsze, przekonanie, że wobec owego niedookreślenia to czynniki społeczne (a nie np. przede wszystkim pojęciowe, psychologiczne czy ekonomiczne) pełnią rolę podstawowych „stabilizatorów” ludzkiego poznania. Po drugie, założenie, iż społeczna natura procesów poznawczych nie ma epistemologicznych konsekwencji. Jak pisał David Bloor w klasycznej z dzisiejszej perspektywy pracy *Knowledge and social imagery*, badacz wiedzy powinien poszukiwać tego samego rodzaju przyczyn wyjaśniających jej pojawienie się w przypadku „przekonań prawdziwych i nieprawdziwych; racjonalnych i nieracjonalnych; skutecznych i nieskutecznych”⁸. Po trzecie wreszcie, SWN wyróżniała się na tle wcześniejszych konstruktywizmów socjologicznych silnym nastawieniem na badania empiryczne.

Powstanie SWN wiązało się z serią empirycznych studiów nad nauką wspólną prowadzonych już pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku przez takich badaczy jak Harry M. Collins⁹, Bruno Latour i Steve Woolgar¹⁰. Ich wspólna – choć niekoordynowana – strategia badawcza polegała na tym, by obserwować zachowania naukowców w procesie formułowania i testowania twierdzeń naukowych zgodnie z metodologicznymi procedurami charakterystycznymi dla antropologii społecznej i socjologii. Takie podejście zrywało z dotychczasową tradycją teoretyzowania

6 A. Zybertowicz, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1995, s. 108–157.

7 R. Rorty, *Przygodność języka*, [w:] *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak i A. Szahaj, IFiS PAN, Warszawa 1996, s. 116.

8 D. Bloor, *Knowledge and social imagery*, The University of Chicago Press, Chicago 1991, s. 7.

9 Zob. H. Collins, *The TEA set: Tacit knowledge and scientific networks*, „Science Studies” 1974, vol. 4; tenże, *The seven sexes: A study in the sociology of a phenomenon, or the replication of experiments in physics*, „Sociology” 1975, vol. 9.

10 Zob. B. Latour, S. Woolgar, *Laboratory life: The social construction of scientific facts*, Sage Publications, Beverly Hills 1979.

na tematy poznawcze, a jednocześnie nie redukowało zagadnień poznawczych li tylko do problemów neurofizjologicznych. W ten sposób SWN starała się pokonać pozytywistyczne ujęcia nauki „ich własną bronią” – prezentując się jako program empirycznej nauki o nauce. Empiria SWN była jednak nadal charakterystyczna dla nauk idiograficznych.

Dyskurs pandemiosceptyczny

Łatwo wpaść w manierę rozmawiania o COVID-19 w tonie ostrego sporu między obrońcami naukowej racjonalności a tłumem ignorantów odzianych w foliowe czapeczki. Taka rama dyskursywna sama w sobie jest już jednak ruchem w tym dyskursie. Bliższe przyjrzenie się dynamice debaty na temat pandemii przynosi jednak nieco bardziej zniuansowany obraz.

Przyjęte przez większość rządów działania i procedury mające doprowadzić do opanowania pandemii COVID-19, jak lockdowny, zamykanie granic, wymóg testowania, nakazy noszenia masek czy obowiązek szczepień, nie spotkały się z pełną aprobatą zarówno ze strony społeczeństw, jak i środowisk medycznych i naukowych.

W wielu krajach powstawały organizacje zrzeszające lekarzy i naukowców w celu przedstawiania odmiennego od oficjalnego punktu widzenia na zjawisko pandemii COVID-19 oraz innych od oficjalnie zalecanych sposobów leczenia. Przykładowo, w USA było to America’s Frontline Doctors (AFLDS), w Polsce – Fundacja Ordo Medicus oraz Polskie Stowarzyszenie Niezależnych Lekarzy i Naukowców (PSNLiN). Odmienne od oficjalnego stanowisko prezentowali m.in. tacy naukowcy, jak Luc Montagnier, Sucharit Bhakdi czy Robert W. Malone, a w Polsce: Zbigniew Hałat, Piotr Witczak i Marek Sobolewski. Organizacje te miały jednak, już na wczesnym etapie rozwoju pandemii, utrudniony dostęp do dominujących mediów i przestrzeni debaty publicznej. W związku z tym znaczna część ich aktywności przeniosła się do Internetu i mediów społecznościowych.

Sądzymy, że najsłabsze przejawy spiskowego myślenia w kontekście pandemii zasługują na odrębną detaliczną analizę w kontekście prowadzonych już w tym obszarze badań. Poniżej skupimy się na tych fragmentach pandemiosceptycznego dyskursu, które opierają się na naukowej autodefinicji. Poddamy analizie przykładowe sposoby narracji prezentowane przez pandemiosceptyków jako argumenty w debacie naukowej legitymizowane bądź przez naukowy styl (lub jego emulację), bądź też przez instytucjonalny autorytet nauki związany z uzyskanym wykształceniem, tytułami, doświadczeniem zawodowym itp. Przedmiotem naszego badania będą przede wszystkim publikacje zamieszczone na stronach internetowych wskazanych wyżej dwóch polskich organizacji, czyli Fundacji Ordo Medicus oraz PSNLiN, a także inne związane z tzw. dyskursem pandemiosceptycznym.

NAUKA EKSPERYMENTALNA JAKO PRAKTYKA DYSKURSYWNA

Konstruktywistyczne argumenty na rzecz konwencjonalności poznania naukowego sformułowane w ramach SWN osadzone są w pewnym szczególnym sposobie rozumienia istoty nauki jako instytucji społecznej. Zgodnie z tym rozumieniem, o nowożytnej nauce możemy mówić wraz z rozpowszechnieniem i instytucjonalizacją metody eksperymentalnej. Na potrzeby SWN kanoniczną interpretację tego procesu umieszczanego w drugiej połowie XVII wieku przedstawili Steven Shapin i Simon Schaffer w rozprawie *Leviathan and the air-pump: Hobbes, Boyle and the experimental life* (1985)¹¹. Zdaniem Shapina i Schaffera wczesny eksperymentalizm, firmowany osobistym autorytetem Roberta Boyle’a, powstał jako jedna ze społecznych odpowiedzi na głęboki kryzys społeczny i filozoficzny wywołany wojną domową na Wyspach Brytyjskich. Dla intelektualnych elit siedemnastowiecznej Anglii jasne było, że zapewnienie ładu społecznego wymaga rozstrzygnięcia epistemologicznego sporu o metodę ustalania prawdy. Nowożytna nauka eksperymentalna powstała więc jako odpowiedź na bardzo współczesny problem – jak wobec postępującego rozpadu jedności symbolicznego uniwersum i wzrastającego różnicowania społeczeństw zachować spójność i pokój. Z dzisiejszej perspektywy katalog formułowanych w XVII wieku odpowiedzi na takie pytanie może zdumiewać – były tu i eksperymentalizm Boyle’a czy teoria suwerena, i materializm Hobbesa oraz utopie Bacona; były także pierwociny angielskiego konstytucjonalizmu, kultura intelektualna doby restauracji, ale także rozliczne ruchy reformatorskiego Kościoła i rozmaitej maści sekty. Nie to jest jednak z naszej perspektywy najistotniejsze. Jak bowiem wiemy, żadna z tych propozycji nie odnalazła drogi do ustanawiania powszechnie akceptowalnej i obiektywnej prawdy. Przy okazji jednak Boyle wynalazł nowożytną naukę jako złożoną instytucję służącą dyskursywnemu i cywilizowanemu zarządzaniu sporem i niezgodą.

W centrum Boyle’owskiego programu znajdowała się oczywiście eksperymentalna manipulacja parametrami świata naturalnego przy użyciu – co ważne – nader w owym czasie drogiej aparatury badawczej, jaką była jedna z czterech istniejących na świecie pomp powietrznych. Urządzenie pozwalało na kontrolowane odesłanie powietrza atmosferycznego ze szklanego pojemnika i zademonstrowanie

¹¹ Shapin pogłębił to studium następnie w rozprawie *A social history of truth: Civility and science in seventeenth-century England* (The University of Chicago Press, Chicago 1995), a dla SWN olbrzymie znaczenie miała też interpretacja studium Schaffera i Shapina sformułowana przez Bruno Latoura w *We have never been modern* (Harvard University Press, Cambridge 1993, I wyd. oryg. 1991).

obserwatorom efektów (gasnących świec, duszących się ptaków itp.). To samo w sobie nie stanowiło jednak o rewolucji. O nowatorstwie przesądzały trzy inne elementy. Po pierwsze, eksperymenty miały być przeprowadzane publicznie w obecności zaproszonych gości o wysokim statusie społecznym, którzy następnie mieli świadczyć o wyniku obserwowanej próby. Po drugie, eksperymenty miały być powtarzane, a w przypadku ewentualnych wątpliwości i sporów replikowane przez innych badaczy. Po trzecie wreszcie, Boyle zakładał konieczność zapisywania i publikowania (w formie listów) nader detalicznych i bezstronnych sprawozdań z przeprowadzanych eksperymentów, tak aby czytelnicy mogli poczuć się świadkami wydarzenia, a w razie potrzeby mogli je także powtórzyć.

W ten sposób Boyle dał początek nowożytnej kulturze naukowego publikowania, instytucji replikacji eksperymentów i – co z naszej perspektywy najważniejsze – skonstruował nowy sposób rozstrzygania sporów naukowych. Sposób ten daleki jest od sterylnych schematów logiczno-metodologicznych odnajdywanych w filozofii nauki od koła wiedeńskiego po falsyfikacjonizm Poppera. Przepis Boyle’a był tu dość prosty – przeprowadź eksperyment i opublikuj bezstronny raport. Jeśli ktoś zaneguje twoje wyniki, poproś go, by sam wykonał taki eksperyment. Jeśli nadal będzie obstawał przy innej interpretacji, porównaj eksperymenty: dyskutuj o zastosowanej aparaturze, odczynnikach i procedurze przeprowadzenia. Jeśli to nie przyniesie efektów, pytaj o interpretację, o teorie, które założył twój adversarz. Może różnicie się w wyjściowych założeniach, może ktoś dąży do wyciągnięcia nieuprawnionych wniosków itp. Jeśli nadal nie udaje się osiągnąć porozumienia, pytaj o społeczny status świadków obu eksperymentów, o społeczną pozycję eksperymentatora, o jego doświadczenie. Wreszcie, gdyby wszystko inne zawiodło – zaproś adversarza do swojego laboratorium, niech sam stanie się świadkiem twojego eksperymentu. Niech na własne oczy przekona się... jak bardzo się mylił.

Dziś już wiemy, że nie był to sposób na docieranie do prawdy, lecz raczej skomplikowana technika dyskursywnego zarządzania sporem. Efektem nie było uzgodnienie stanowisk, ale wyciszenie emocji. Jak powiedziałby Ralf Dahrendorf¹², konflikt był w ten sposób regulowany i podlegał stopniowej instytucjonalizacji, co skutkowało obniżeniem jego gwałtowności i destrukcyjnych efektów. Przypomnijmy – w punkcie wyjścia chodziło wszak o uniknięcie kolejnej wojny domowej.

Oczywiście od XVII wieku oblicze nauki zmieniło się bardzo, jednak w ramach SWN ustalono na przykładach licznych *case studies*, że „wynalezione” przez Boyle’a metody zarządzania sporami naukowymi pozostają w mocy. W ramach

12 Zob. R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2008.

SWN za klasyczne uchodzą tu studia dotyczące ustalenia wartości ładunku elementarnego (spór między Feliksem Ehrenhaftem a Robertem Millikanem), detekcji fal grawitacyjnych w latach siedemdziesiątych XX wieku przez Josepha Webera, spór o ilość neutronów słonecznych oraz przypadek konstrukcji lasera TEA. W żadnym z tych przypadków test empiryczny (eksperyment) nie był w stanie rozstrzygnąć sporu – w każdym rozstrzygały czynniki, które obiektywiści uznaliby za niemerytoryczne. Spór o ładunek elementarny rozstrzygnął autorytet Nielsa Bohra, który inkorporował wyliczenia Millikana do swojego modelu struktury atomu, oraz siła społecznego wykluczenia. Jeszcze dwadzieścia lat po zakończeniu sporu Ehrenhaft publikował swoje wyniki w coraz bardziej niszowych i zapomnianych czasopismach i dla coraz mniejszej i mniej profesjonalnej publiczności¹³. Joseph Weber padł ofiarą swego inżynierskiego wykształcenia. Fizycy nie ufali skonstruowanej przezeń antenie i poprawności algorytmów interpretujących rejestrowane szumy. Uznano więc, że fale grawitacyjne nie mogły zarejestrować. Dopiero niedawno – stosując podobne metody – ogłoszono sukces¹⁴. Eksperymenty dotyczące neutronów słonecznych były tak kosztowne, że o ich replikacji nie mogło być mowy. Dodatkowo były przeprowadzane pod nadzorem eksperymentatora o takim autorytecie i pozycji, że środowisko nie ośmieliło się zakwestionować uzyskanych wyników. Zainwestowano zbyt wiele zasobów. W efekcie przez blisko czterdzieści lat fizyka tolerowała jawną niespójność między wynikami eksperymentalnymi a przewidywaniami teoretycznymi¹⁵. Wreszcie Bob Harrison i laser TEA, zbudowany i działający, ale tylko w laboratorium Harrisona. Mimo najszczerszych chęci i wielu prób inni fizycy i inżynierowie na podstawie udostępnionej dokumentacji nie byli w stanie skonstruować podobnego działającego urządzenia. Nie potrafili dopóki – jak chciał Boyle – nie odwiedzili laboratorium Harrisona i tam obserwując jego pracę, nie odkryli źródła swoich porażek¹⁶.

Badawcza koncentracja SWN na naukowych kontrowersjach nie powinna dziwić w świetle tradycji socjologicznej. Motywowana jest podobnie jak słynne eksperymenty przerywania Harolda Garfinkla¹⁷. Chodzi o to, by w chwili kryzysu, gdy zawodzą instytucjonalne, utarte ścieżki i normy, odsłonić mechanizmy społecznego

13 Zob. B. Barnes, D. Bloor, J. Henry, *Scientific knowledge: A sociological analysis*, Athlone, London 1996.

14 Zob. H. Collins, T. Pinch, *Golem, czyli co trzeba wiedzieć o nauce*, Wydawnictwo CiS, Warszawa 1998.

15 Zob. T. Pinch, *Confronting nature: The sociology of solar-neutrino detection*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1986.

16 Zob. H. Collins, dz.cyt.

17 H. Garfinkel, *Studia z etnometodologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 54 i n.; por. R. Jansen, *Jurassic technology? Sustaining presumptions of intersubjectivity in a disruptive environment*, „Theory and Society” 2008, vol. 37(2).

tworzenia rzeczywistości¹⁸. Socjologowie wiedzy naukowej przedstawiają więc swoją konstruktywistyczną argumentację jako prostą rekonstrukcję działania naukowców¹⁹. Zgodnie z przywoływaną na wstępie koncepcją repertuarów retorycznych – to sami badacze, gdy zawodzą standardowe procedury, odwołują się w swoich wyjaśnieniach do autorytetu, pozycji społecznej, zasobów materialnych czy wreszcie interesów. Czy i na ile dyskurs pandemiosceptyczny podąża podobną ścieżką? Spróbujemy odpowiedzieć poniżej.

INTERESY

Pewnie ze względu na dość skomplikowane powinowactwo z socjologią wiedzy²⁰ SWN jako jeden ze swoich podstawowych zasobów eksplanacyjnych odziedziczyła kategorię interesu. Nie jest to bynajmniej kategoria nieproblematyczna. Już Karl Mannheim²¹ poddawał ją pogłębionej refleksji, nie chcąc zgodzić się na Marksowskie i marksistowskie traktowanie interesów jedynie jako narzędzia demaskacji niechcianych światopoglądów i programów politycznych. Autor *Ideologii i utopii* uniwersalizuje interesy – prezentuje je jako nieusuwalny element poznania i wiedzy zarówno tej prawdziwej, jak i fałszywej. W ramach SWN do kategorii interesu odwołują się dwa klasyczne studia – Barry’ego Barnesa²² dotyczące historii frenologii w osiemnastowiecznej Szkocji oraz Donalda MacKenzie’go²³, koncentrujące się na dziewiętnastowiecznych sporach o statystykę. Obaj autorzy niuansują kategorię interesów. MacKenzie rozróżnia interesy poznawcze i społeczne, Barnes techniczne i ukryte, wszystko po to, aby uciec od wąskiego marksistowskiego wykorzystania kategorii:

Interesy nie wpływają na system wiedzy (*body of knowledge*) poprzez zdeterminowanie, które podgrupy prawd zostaną do tego systemu włączone, interesy powszechnie wpływają raczej na ogólny kształt praktyk generowania wiedzy²⁴.

18 Por. P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

19 Zob. B. Latour, *Science in action: How to follow scientists and engineers through society*, Harvard University Press, Cambridge 1987.

20 Zob. R. Sojak, *Spelniona obietnica. Szkic do koncepcji stylów badawczych na przykładzie socjologii wiedzy*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2014.

21 Zob. K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Test, Lublin 1992.

22 Zob. B. Barnes, *Interests and the growth of knowledge*, Routledge & Kegan Paul, London 1977.

23 Zob. D. MacKenzie, *Statistics in Britain, 1865-1930. The social construction of scientific knowledge*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1981.

24 B. Barnes, dz.cyt. s. 29–30.

Nie zmienia to faktu, że w niektórych konstruktywistycznych *case studies* kategoria interesu wykorzystywana jest jako prosty środek eksplanacyjny. Michał Wróblewski, analizując procesy medykalizacji ADHD, pisze np.:

Ustabilizowanie choroby jako faktu społecznego wymaga olbrzymiej pracy, w którą zaangażowane są różne podmioty i bogate zasoby²⁵.

Takie wyjaśnianie zjawisk jest zdecydowanie bliższe prostemu Marksowskiemu wzorcowi, który bez trudu odnajdziemy również w dyskursie pandemiosceptycznym. Bodaj najlepszym streszczeniem trybu jej użycia jest fragment zawarty we wstępie do *Białej księgi pandemii koronawirusa*:

Społeczeństwo polskie nie od dziś jest pod silnym wpływem firm farmaceutycznych, co można zaobserwować, oglądając reklamy telewizyjne, które w dużej części poświęcone są lekom i suplementom. Nie dziwi zatem otwartość Polaków na medykamenty i „szczepionki”, a producentów telewizyjnych na pieniądze płynące od Big Pharmacy, z czym w parze idzie brak krytycznego podejścia do preparatów genetycznych przeciw COVID-19 w ich programach²⁶.

W zidentyfikowanych przez nas źródłach interesy przede wszystkim postrzegane są jako interesy ekonomiczne – sponsorowanie WHO przez firmy farmaceutyczne²⁷, rządowe nakłady na badania i dystrybucję szczepionek, sponsoring procesu edukacji lekarzy²⁸ lub co najwyżej wąsko rozumiane interesy polityczne – wpływ na legislację²⁹ czy też dążenie do potwierdzenia skuteczności polityk publicznych³⁰. Nie ma tu więc miejsca na zniuansowane traktowanie złożonych sieci interesów jako kształtujących całe pole poznawcze, w którym toczy się dyskusja o pandemii. Mowa jest raczej o krótkoterminowych zyskach finansowych i politycznych.

Doskonałym przykładem takiego podejścia jest ważna dla dyskursu pandemiosceptycznego debata dotycząca pochodzenia wirusa. Dwie przeciwstawne hipotezy zakładały naturalne albo nienaturalne (laboratoryjne)

25 M. Wróblewski, *Medykalizacja nadpobudliwości. Od globalnego standardu do peryferyjnych praktyk*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2018, s. 235–236.

26 M. Błochowiak, *Wstęp*, [w:] *Biała księga pandemii koronawirusa*, Fundacja Ordo Medicus 2022, s. 22.

27 Tamże.

28 Zob. P. Witczak (oprac.), *Szczepienia przeciw COVID-19* [w:], *Biała księga pandemii koronawirusa*, red. M. Błochowiak, Fundacja Ordo Medicus 2022.

29 Zob. P. Ozierański, M. McKee, L. King, *Pharmaceutical lobbying under postcommunism: universal or country-specific methods of securing state drug reimbursement in Poland?*, „Health Economics, Policy and Law” 2012, vol. 7(2).

30 Zob. R. Kostoff i in., *Vaccine and natural infection-induced mechanisms that could modulate vaccine safety*, „Toxicology Reports” 2020, vol. 7.

pochodzenie patogenu³¹. Najważniejszą przyczyną wspomnianych kontrowersji była budząca podejrzenia koincydencja, a mianowicie pojawienie się pod koniec 2019 roku pierwszych przypadków zakażenia nowym wirusem w chińskiej miejscowości Wuhan, w której funkcjonuje Wuhański Instytut Wirusologii³².

Według pierwszej hipotezy wirus, na skutek wielokrotnych mutacji, mógł przenieść się na ludzi z nietoperzy i łuskowców, a zatem jego pochodzenie miało by charakter zoonotyczny. Świadczy za tym m.in. porównanie z poprzednio identyfikowanymi ogniskami koronawirusów, które koncentrowały się wokół targowisk zwierzęcych³³. Hipotezę o naturalnym pochodzeniu wirusa mogą także potwierdzać badania naukowe dotyczące porównania genomów SARS-CoV-2 z genomami innych wirusów³⁴. Druga z hipotez zakładała wydostanie się wirusa z wuhańskiego laboratorium, co mogło nastąpić przez przypadek albo na skutek celowych działań. Dopuszczano zatem, że SARS-CoV-2 mógł być rodzajem broni biologicznej. Za laboratoryjnym pochodzeniem wirusa może przemawiać m.in. istnienie niewystępujących naturalnie fragmentów genomu czy też możliwość zidentyfikowania w wirusie miejsc, które noszą ślady manipulacji genetycznych³⁵.

W dyskursie pandemiosceptycznym za dominującą można uznać hipotezę o laboratoryjnym pochodzeniu wirusa, w najbardziej skrajnej wersji – jako niezbędny element zaplanowanej wcześniej pandemii („plandemii”³⁶). W tym kontekście zwracano uwagę przede wszystkim na dwie postaci. Pierwszą był Anthony Fauci, lekarz i naukowiec specjalizujący się w immunologii, w latach 1984-2022 dyrektor National Institute of Allergy and Infectious Diseases (NIAID), a w okresie pandemii doradca medyczny najpierw prezydenta Donalda Trumpa, a następnie Joe Bidena. Kolejną osobą budzącą podejrzenia był inny naukowiec, zoolog Peter Daszak kierujący organizacją non-profit pn. EcoHealth Alliance, która zajmuje się badaniami nad chorobami zakaźnymi i zapobieganiem ich rozprzestrzenianiu się. Pandemiosceptycy wskazywali zwłaszcza na fakt prowadzenia przez Fauciego i Daszaka badań nad wzmacnianiem funkcji wirusów (ang. *gain-of-function*, GoF) oraz współpracę tego ostatniego z laboratorium w Wuhan. Celem wspomnianych badań GoF jest bowiem

31 Zob. J. Domingo, *What we know and what we need to know about the origin of SARS-CoV-2*, „Environmental Research” 2021, vol. 200.

32 Zob. E. Holmes i in., *The origins of SARS-CoV-2: A critical review*, „Cell” 2021, vol. 184(19).

33 Tamże.

34 Zob. K. Andersen, A. Rambaut, I. Lipkin i in., *The proximal origin of SARS-CoV-2*, „Nature Medicine” 2020, vol. 26(4).

35 Zob. R. Segreto, Y. Deigin, *The genetic structure of SARS-CoV-2 does not rule out a laboratory origin: SARS-COV-2 chimeric structure and furin cleavage site might be the result of genetic manipulation*, „Bioessays” 2021, vol. 43.

36 Zob. D. Mikołajewska, *Plandemia Covid-19. To dopiero początek*, Oficyna Wydawnicza WEXEL 2021.

rozszerzanie funkcji wirusów, np. nabywanie przez te patogeny zdolności do przenoszenia się na nowe gatunki czy zwiększanie ich zjadliwości. Takie badania finansował kierowany przez Fauciego NIAID, a ich beneficjentem była organizacja EcoHealth Alliance. Daszak zlecał je natomiast różnym placówkom badawczym, rozsyłanym po całym świecie, w tym Wuhańskiemu Instytutowi Wirusologii³⁷.

W związku z pojawiającymi się od początku pandemii pogłoskami o wydostaniu się wirusa SARS-CoV-2 z laboratorium w Wuhan Światowa Organizacja Zdrowia (World Health Organization, WHO) powołała komisję, której celem było zbadanie, czy podejrzenia są uzasadnione. WHO, po wizycie terenowej w Wuhan, w opublikowanym 30 marca 2021 roku raporcie stwierdziła, że wirus jest pochodzenia naturalnego³⁸. Podejrzenia wzbudził natomiast fakt, iż członkiem wspomnianej komisji był Peter Daszak. Zachodzić miał tu więc oczywisty konflikt interesów³⁹.

Obok tego pojawia się jednak wątek głębszy. Pandemiosceptycy zwracają uwagę na strukturalne konflikty interesów, w jakich znajdują się instytucje prowadzące badania farmaceutyczne. Efektem tego ma być utrata wiarygodności publikowanych wyników badań. Sprawa ta podnoszona jest przede wszystkim w dwóch kontekstach: skuteczności testów diagnostycznych COVID-19⁴⁰ oraz testowania szczepionek przeciw wirusowi⁴¹. Szczególnie „konstruktywistyczny” jest ten pierwszy przypadek. Dopuszczenie i upowszechnienie szybkich testów PCR na obecność wirusa w organizmie zostało oparte na publikacji przedstawionej na łamach czasopisma „Eurosurveillance”⁴². To samo czasopismo nie zdecydowało się opublikować środowiskowej krytyki wyjściowej publikacji⁴³. Krytyki, która między innymi wskazuje na liczne nieujawnione konflikty interesów członków zespołu Corman – warto ten fragment zacytować w całości, gdyż ilustruje dość zniuansowane socjologiczne podejście do zjawiska konfliktu interesów:

Stwierdzamy poważny konflikt interesów dla co najmniej czterech autorów, w tym dwóch autorów artykułu Corman 2020 (Christian Drosten i Chantal Reusken), którzy są członkami rady redakcyjnej (czasopisma)

37 Zob. M. Jagóra, *Czy Covid-19 to wynik badań Gain-of-Function prowadzonych w Wuhan, które finansował Anthony Fauci?*, 2022.

38 WHO, *Origins of the SARS-CoV-2*, 2021.

39 Zob. M. Jagóra, dz.cyt.

40 Zob. P. Witczak, D. Sienkiewicz (oprac.), *Diagnostyka „COVID-19”*, [w:] *Biała księga pandemii koronawirusa*, Fundacja Ordo Medicus 2022.

41 Zob. P. Witczak (oprac.), *Szczepienia przeciw COVID-19*.

42 Zob. V. Corman i in., *Detection of 2019 novel coronavirus (2019-nCoV) by real-time RT-PCR*, „Eurosurveillance” 2020, vol. 25(3).

43 Zob. P. Borger i in., *Review report Corman-Drosten et al. Eurosurveillance 2020. External peer review of the RTPCR test to detect SARS-CoV-2 reveals 10 major scientific flaws at the molecular and methodological level: consequences for false positive results*, Research Gate 2020.

„Eurosurveillance”. Informację o konflikcie interesu dodano 29 lipca 2020 r. Olfert Landt jest dyrektorem generalnym TIB-Molbiol; Marco Kaiser jest starszym pracownikiem naukowym w GenExpress i pełni funkcję doradcy naukowego TIB-Molbiol. Nie został on zadeklarowany w oryginalnej wersji (i nadal brakuje go w wersji PubMed); TIB-Molbiol to firma, która jako „pierwsza” wyprodukowała zestawy do PCR (Light Mix) w oparciu o protokół opublikowany w manuskrypcie Corman 2020, a następnie, zgodnie z ich własnymi słowami, rozprowadzali te zestawy testowe do PCR jeszcze przed złożeniem publikacji; co więcej, Victor Corman i Christian Drosten nie wspomnieli o swojej drugiej afiliacji: komercyjnym laboratorium badawczym „Labor Berlin”. Obaj odpowiadają tam za diagnostykę wirusów i za firmę, która działa w sferze testów RT-PCR⁴⁴.

Badacze zachowali się więc trochę jak dziennikarze śledczy, ale w istocie realizowali konstruktywistyczną metodologię sformułowaną przez Bruno Latoura, streszczającą się w postulatcie „podążania za aktorami” (*follow the actors*)⁴⁵. Zidentyfikowali też sieć interesów bezpośrednio wpływających na kwe-

Dyskurs pandemiosceptyczny stanowi w tym punkcie doskonały przykład rekonstrukcji procesu społecznego konstruowania faktów naukowych.

stie poznawcze. Dzięki instytucjonalnemu zakorzenieniu badaczy, ich współpracy z przemysłem i dostępem do gremiów decyzyjnych, byli oni w stanie przedstawić jedną z możliwych technik identyfikacji wirusa jako obowiązującą i narzucić jej społeczne stosowanie. W ten sposób detekcja choćby fragmentów materiału genetycznego wirusa (na tym zasadzają się testy PCR) została uznana za tożsamą ze stanem chorobowym i zdolnością do zarażania, co stanowiło istotną zmianę dotychczasowych praktyk i definicji w obszarze medycyny. Dyskurs pandemiosceptyczny stanowi w tym punkcie doskonały przykład rekonstrukcji procesu społecznego konstruowania faktów naukowych – zupełnie niezależnie od tego, że pandemiosceptycy oczywiście traktują tę opowieść jako dowód na odstępstwo od standardów postępowania naukowego, a nie socjologiczną analizę zwykłego sposobu funkcjonowania nauki.

Problem polega na tym, że na podstawie takich dobrze udokumentowanych faktograficznie przypadków w dyskursie pandemiosceptycznym wyciągane są bardzo daleko idące wnioski. Na przykład Witczak⁴⁶ aprobatywnie cytuje następujący fragment artykułu Richarda Hortona⁴⁷:

44 P. Borger i in., dz.cyt. za P. Witczak, D. Sienkiewicz (oprac.), dz.cyt. s. 56–57.

45 Zob. B. Latour, dz.cyt.

46 P. Witczak (oprac.), *Szczepienia przeciw COVID-19*, s. 216.

47 R. Horton, *Offline: What is medicine's 5 sigma?*, „The Lancet” 2015, vol. 385(9976).

Oskarżenie przeciwko nauce jest proste: znaczna część literatury naukowej, być może połowa, może być po prostu nieprawdziwa. Nękana badaniami o małych próbach, drobnymi efektami, błędnymi analizami badawczymi i rażącymi konfliktami interesów, wraz z obsesją podążania za modnymi trendami o wątpliwej ważności nauka zwróciła się ku ciemności.

I w tym właśnie fragmencie, a raczej w jego akceptacji, widać z kolei socjologiczną naiwność dyskursu pandemiosceptycznego. System indeksów cytowań, list i rankingów czasopism oraz kwartyli wpływu jest bowiem społecznym, instytucjonalnym rusztowaniem próbującym uporać się z dojmującym problemem ustalenia, która część literatury naukowej jest prawdziwa. Stwierdzenie, że połowa jest fałszywa, nie jest rozwiązaniem problemu – jest jego wykreowaniem. Felix Ehrenhaft przez wiele lat był przekonany, że publikuje prawdziwe wyniki dotyczące ładunku elementarnego. Rozstrzygnął fakt, że coraz mniej osób podzielało jego zdanie. Siła tego mechanizmu leży u źródeł siły nauki – zupełnie niezależnie od tego, co sądzimy o społecznym dowodzie słuszności. Wiedzą o tym konstruktywiści, ale pandemiosceptycy już niekoniecznie.

NAUKA W DZIAŁANIU

Pozostajmy jeszcze przez chwilę przy zagadnieniach związanych z testami PCR i ich skutecznością. W dyskursie pandemiosceptycznym znajdziemy bowiem w tym kontekście ciekawą dekonstrukcję całego łańcucha tzw. „czarnych skrzynek”. Do SWN pojęcie czarnej skrzynki wprowadził Bruno Latour⁴⁸. Jak streszczono to w innym miejscu, jego zdaniem:

czarną skrzynką może być wszystko – zarówno twierdzenie, teoria, jak i urządzenie. Jedyny warunek, jaki musi spełniać obiekt, by zostać określony mianem czarnej skrzynki, to ten, by zakończył się proces jej społecznej konstrukcji – aby zamknięte zostały kontrowersje wokół jego natury. (...) Czarne skrzynki, jak wszystkie pudełka, mają tendencję do zawierania w sobie kolejnych, a te kolejnych, itd., itp. Przy czym pozycja w układzie zawartych w sobie skrzynek ma decydujące znaczenie dla ich trwałości. W im większej bowiem ilości czarnych skrzynek zawiera się jedna z nich, tym bardziej jest ona stabilna – tym trudniej fakt podać w wątpliwość, a urządzenie zastąpić nowym, w jakimś układzie odniesienia, lepszym⁴⁹.

48 Zob. B. Latour, dz.cyt.

49 R. Sojak, *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 239–240.

W przypadku testów PCR pandemiosceptycy postawili sobie za cel dekonstrukcję wyjątkowo dobrze zamkniętej czarnej skrzynki. Metodę PCR (ang. *polymerase chain reaction* – reakcja łańcuchowa polimerazy), wykorzystywaną m.in. w badaniach naukowych, diagnostyce medycznej oraz medycynie sądowej, opracował w 1983 roku Kary Banks Mullis, za co w 1993 roku wraz z Michaeliem Smithem otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii⁵⁰. Metoda polega na wielokrotnym powielaniu fragmentów DNA, a w przypadku koronawirusa – fragmentów RNA, w specjalnie przygotowanym roztworze, zawierającym enzymy, nukleotydy oraz startery. Roztwór ten poddawany jest procesowi naprzemiennego ogrzewania i ochładzania⁵¹.

W punkcie wyjścia mamy więc do czynienia z osiągnięciem naukowym uhonorowanym najbardziej prestiżową z nagród i do tego wykorzystywanym od lat w wielu dziedzinach badań i w wielu procedurach technicznych. Dlatego ostrze krytyki pandemiosceptycznej zwraca się nie bezpośrednio przeciw tej metodzie, tylko przeciw mniej znanym badaczom, którzy zaproponowali jej użycie do diagnostyki koronawirusa. Chodzi tu o wzmiankowany już powyżej tekst Cormana i in. Krytycy tego tekstu dopatrzili się – prócz konfliktu interesów, o którym już była mowa – szeregu innych błędów. Stawiane zarzuty dotyczyły m.in.: zbyt wysokiego stężenia starterów, występowania w starterach tzw. chwiejnych nukleotydów, nieodróżniania całego wirusa (zdolnego do zakażenia) od jego fragmentów, braku określenia maksymalnej wartości liczby prognozy cyklu (Ct) wskazującej jednoznacznie na wynik ujemny lub dodatni, braku walidacji na poziomie molekularnym, braku normalizacji oraz standardowej procedury operacyjnej w projekcie testu.

To jednak argumenty czysto naukowe, zrozumiałe dla niewielkiego grona specjalistów (których, jak wiadomo, w sporej części pandemiosceptycy podejrzewają o konflikt interesów). Rozmontowania zaś wymaga sama praktyka stosowania testów i ich moc diagnostyczna. Dlatego w dyskursie pandemiosceptycznym pojawia się cały katalog zarzutów dekonstruujący samą procedurę przeprowadzania testów PCR.

Za autorami *Białej księgi pandemii koronawirusa* przytoczmy najważniejsze z nich⁵²:

- metoda, która bardzo dobrze sprawdza się np. w kryminalistyce czy badaniach naukowych, nie do końca nadaje się do diagnostyki

50 Zob. M. Williams, *Real-time polymerase chain reaction*, [w:] *The PCR revolution. Basic technologies and applications*, red. S. Bustin, Cambridge University Press, Cambridge 2010.

51 Zob. B. Mańczuk, *Testy PCR*, 2021; P. Witczak, Sienkiewicz (oprac.), *Diagnostyka „COVID-19”*.

52 Zob. P. Witczak, D. Sienkiewicz (oprac.), dz.cyt; D. Sienkiewicz, *Bez testu RT-qPCR nie byłoby pandemii*, 2022.

chorób, ponieważ namnażanie niekiedy wręcz śladowych fragmentów DNA może prowadzić do wyolbrzymiania faktycznego zagrożenia;

- testy stwierdzają jedynie obecność fragmentu materiału genetycznego (niekoniecznie pochodzącego z SARS-CoV-2) na powierzchni błony śluzowej nosogardzieli, z której pobierany jest wymaz – przez infekcję natomiast należy rozumieć проникnięcie patogenu do organizmu (komórek) i jego namnażanie się;
- w nosogardzieli nie występuje czysty materiał genetyczny wirusa, ale wielość różnego rodzaju wirusów i bakterii. Większą część wymazu stanowi przy tym ludzkie DNA, zawierające tzw. homologi, czyli fragmenty genów podobne do występujących w innych organizmach;
- wykrywane fragmenty SARS-CoV-2 mogą być śladem przebytej wcześniej infekcji;
- istnieje możliwość wpływania na liczbę pozytywnych testów poprzez zwiększanie liczby cykli, bowiem im wyższa wartość cyklu, tym większe jest prawdopodobieństwo uzyskania wyniku fałszywie dodatniego;
- brakuje standardów międzynarodowych dla testów; mogą występować różnice pomiędzy wynikami uzyskiwanymi przez poszczególne laboratoria;
- na wiarygodność wyników mogą negatywnie wpływać błędy ludzkie oraz zanieczyszczenia testów;
- o wystąpieniu przypadku choroby powinno świadczyć pojawienie się jej symptomów, a nie jedynie uzyskanie dodatniego wyniku testu.

Każdy z tych zarzutów oznacza *de facto* wydobycie na powierzchnię społecznej konwencjonalności procedury pomiaru diagnostycznego w medycynie. Ten pandemiosceptyczny katalog problemów można by dość łatwo zestawić z dokonaną przez Ludwika Flecka⁵³ dekonstrukcją diagnostyki kiły, opisaną m.in. w pionierskiej i klasycznej już pracy *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, czy z równie znaną w antropologii dekonstrukcją diagnostyki arteriosklerozy, zaprezentowaną przez Annemarie

53 Zob. L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986; tenże, *Epistemologiczne wnioski z przedstawionej historii pewnego pojęcia*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2011, vol. 12.

Mol⁵⁴. W tym świetle to, z czego pandemiosceptycy chcą zrobić zarzut, jawi się jako zwykła praktyka medyczna na poziomie wielu procedur konwencjonalna i funkcjonująca dzięki milczącemu konsensusowi.

PODSUMOWANIE

Nasza analiza ujawniła, że dyskurs pandemiosceptyczny – najprawdopodobniej bez świadomości tego faktu – posługuje się przynajmniej częściowo argumentami, obserwacjami i opisami procesów społecznych, które służyły konstruktywistycznym studiom nad nauką i technologią do podważania pozytywistycznego sposobu postrzegania nauki. Pandemiosceptycy – zgodnie z przewidywaniami konstruktywistów – odwołują się do takich argumentów, gdyż uczestniczą w sporze naukowym. W takiej sytuacji zaś, jak wielokrotnie pokazała SWN, sami badacze porzucają pozytywistyczną fasadę nauki i zaczynają często gwałtownie dyskutować o normach, zwyczajach, konwencjach, zasobach i pozycjach społecznych. Pandemiosceptycy sprawiają wrażenie dobrych, choć mimowolnych, konstruktywistów, z jednym tylko zastrzeżeniem. Dyskurs pandemiosceptyczny *expressis verbis* stawia się w roli obrońcy nauki czystej, nieskorumpowanej, obiektywnej.

Jedna z najważniejszych pandemiosceptycznych organizacji w Polsce autoidentyfikuje się w następujący sposób:

Fundacja Ordo Medicus jest niezależną i apolityczną organizacją zrzeszającą lekarzy i naukowców działających na rzecz zdrowia, wolności, prawdy oraz niezależnej nauki, która powstała w opozycji do absurdałnych i antynaukowych działań rządzących i tzw. rządowych ekspertów w związku z tzw. pandemią COVID-19⁵⁵.

Ale czy i w tym paradoksie nie są podobni do konstruktywistów spod znaku SWN? W jednej z przywoływanych już tu prac możemy znaleźć takie między innymi „wyznanie” konstruktywistów: „dla naukowca świat jest przedmiotem badania; dla

Dyskurs pandemiosceptyczny – najprawdopodobniej bez świadomości tego faktu – posługuje się przynajmniej częściowo argumentami, obserwacjami i opisami procesów społecznych, które służyły konstruktywistycznym studiom nad nauką i technologią do podważania pozytywistycznego sposobu postrzegania nauki.

54 Zob. A. Mol, *The body multiple: Ontology in medical practice*, Duke University Press, Durham 2002.

55 M. Błochowiak, dz.cyt. s. 41.

socjologa to naukowiec-badający-świat jest przedmiotem badania⁵⁶. Może więc tak jak mimo woli pandemiosceptycy są konstruktywistami, tak konstruktywiści nieświadomie wyznają nader obiektywistyczny etos pracy badawczej?

BIBLIOGRAFIA

Andersen K., Rambaut A., Lipkin I., Holmes E., Garry R., *The proximal origin of SARS-CoV-2*, „Nature Medicine” 2020, vol. 26(4), doi:10.1038/s41591-020-0820-9.

Ashman K., Baringer P. (red.), *After the science wars*, Routledge, New York 2001.

Barnes B., Bloor D., Henry J., *Scientific knowledge: A sociological analysis*, Athlone, London 1996.

Barnes B., *Interests and the growth of knowledge*, Routledge & Kegan Paul, London 1977.

Berger P., Luckmann T., *Spółeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Biała księga pandemii koronawirusa, Fundacja Ordo Medicus 2022.

Bloor D., *Knowledge and social imagery*, The University of Chicago Press, Chicago 1991.

Błochowiak M., *Wstęp*, [w:] *Biała księga pandemii koronawirusa*, Fundacja Ordo Medicus 2022.

Borger P. i in., *Review report Corman-Drosten et al. Eurosurveillance 2020. External peer review of the RTPCR test to detect SARS-CoV-2 reveals 10 major scientific flaws at the molecular and methodological level: consequences for false positive results*, Research Gate 2020, https://www.researchgate.net/publication/346483715_External_peer_review_of_the_RTPCR_test_to_detect_SARS-CoV-2_reveals_10_major_scientific_flaws_at_the_molecular_and_methodological_level_consequences_for_false_positive_results (dostęp 21.02.2023).

56 B. Barnes, D. Bloor, J. Henry, dz.cyt., s. 30.

Collins H., *The TEA set: Tacit knowledge and scientific networks*, „Science Studies” 1974, vol. 4.

Collins H., *The seven sexes: A study in the sociology of a phenomenon, or the replication of experiments in physics*, „Sociology” 1975, vol. 9.

Collins H., Pinch T., *Golem, czyli co trzeba wiedzieć o nauce*, Wydawnictwo CiS, Warszawa 1998.

Corman V. i in., *Detection of 2019 novel coronavirus (2019-nCoV) by real-time RT-PCR*, „Eurosurveillance” 2020, vol. 25(3), doi:10.2807/1560-7917.ES.2020.25.3.2000045.

Dahrendorf R., *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2008.

Domingo J., *What we know and what we need to know about the origin of SARS-CoV-2*, „Environmental Research” 2021, vol. 200, <https://doi.org/10.1016/j.envres.2021.111785>.

Fleck L., *Epistemologiczne wnioski z przedstawionej historii pewnego pojęcia*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2011, vol. 12.

Fleck L., *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.

Garfinkel H., *Studia z etnometodologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Gilbert N., Mulkey M., *Opening Pandora's box: A sociological analysis of scientists' discourse*, Cambridge University Press, Cambridge 1984.

Holmes E. i in., *The origins of SARS-CoV-2: A critical review*, „Cell” 2021, vol. 184(19), <https://doi.org/10.1016/j.cell.2021.08.017>.

Horton R., *Offline: What is medicine's 5 sigma?*, „The Lancet” 2015, vol. 385(9976), [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(15\)60696-1](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(15)60696-1).

Jagóra M., *Czy Covid-19 to wynik badań Gain-of-Function prowadzonych w Wuhan, które finansował Anthony Fauci?*, 2022, <https://psnlin.pl/artykuly,czy-covid-19-to-wynik-badan-gain-of-function-prowadzonych-w-wuhan-ktore-finansowal-anthony-fauci,25,251.html> (dostęp 21.02.2023).

Jansen R., *Jurassic technology? Sustaining presumptions of intersubjectivity in a disruptive environment*, „Theory and Society” 2008, vol. 37(2).

Kazibut R., „Wojny o naukę” – geneza, strony konfliktu i problemy do rozwiązania, „Studia Metodologiczne” 2013, nr 31.

Kmita J., *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1995.

Knorr-Cetina K., *The manufacture of knowledge: An essay on the constructivist and contextual nature of science*, Pergamon Press, Oxford 1981.

Kostoff R. i in., *Vaccine and natural infection-induced mechanisms that could modulate vaccine safety*, „Toxicology Reports” 2020, vol. 7, <https://doi.org/10.1016/j.toxrep.2020.10.016>.

Labinger J., Collins H. (red.), *The one culture?: A conversation about science*, University of Chicago Press, Chicago 2001.

Latour B., *Science in action: How to follow scientists and engineers through society*, Harvard University Press, Cambridge 1987.

Latour B., *We have never been modern*, Harvard University Press, Cambridge 1993.

Latour B., Woolgar S., *Laboratory life: The social construction of scientific facts*, Sage Publications, Beverly Hills 1979.

MacKenzie D., *Statistics in Britain, 1865-1930. The social construction of scientific knowledge*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1981.

Mańczuk B., *Testy PCR*, 2021, <https://psnlin.pl/artykuly,testy-pcr,16,35.html> (dostęp 21.02.2023).

Mannheim K., *Ideologia i utopia*, Test, Lublin 1992.

Mikołajewska D., *Plandemia Covid-19. To dopiero początek*, Oficyna Wydawnicza WEXEL 2021.

Mol A., *The body multiple: Ontology in medical practice*, Duke University Press, Durham 2002.

Ozierański P., McKee M., King L., *Pharmaceutical lobbying under postcommunism: universal or country-specific methods of securing state drug reimbursement in Poland?*, „Health Economics, Policy and Law” 2012, vol. 7(2).

Pinch T., *Confronting nature: The sociology of solar-neutrino detection*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1986.

Rorty R., *Przygodność języka*, [w:] *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak, A. Szahaj, IFiS PAN, Warszawa 1996.

Segreto R., Deigin Y., *The genetic structure of SARS-CoV-2 does not rule out a laboratory origin: SARS-COV-2 chimeric structure and furin cleavage site might be the result of genetic manipulation*, „Bioessays” 2021, vol. 43, <https://doi.org/10.1002/bies.202000240>.

Shapin S., *A social history of truth: Civility and science in seventeenth-century England*, The University of Chicago Press, Chicago 1995.

Shapin S., Schaffer S., *Leviathan and the air-pump: Hobbes, Boyle and the experimental life*, Princeton University Press, Princeton 1985.

Sienkiewicz D., *Bez testu RT-qPCR nie byłoby pandemii*, 2022, <https://psnlin.pl/artykuly,bez-testu-rt-qpcr-nie-byloby-pandemii,16,204.html> (dostęp 21.02.2023).

Sojak R., *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

Sojak R., *Spełniona obietnica. Szkic do koncepcji stylów badawczych na przykładzie socjologii wiedzy*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2014.

WHO, *Origins of the SARS-CoV-2 virus*, 2021, <https://www.who.int/emergenciesdiseases/novel-coronavirus-2019/origins-of-the-virus> (dostęp 21.02.2023).

Williams M., *Real-time polymerase chain reaction*, [w:] *The PCR revolution. Basic technologies and applications*, red. S. Bustin, Cambridge University Press, Cambridge 2010.

Witczak P., Sienkiewicz D. (oprac.), *Diagnostyka „COVID-19”*, [w:] *Biała księga pandemii koronawirusa*, Fundacja Ordo Medicus 2022.

Witczak P. (oprac.), *Szczepienia przeciw COVID-19*, [w:] *Biała księga pandemii koronawirusa*, Fundacja Ordo Medicus 2022.



Wolpert L., *Nienaturalna natura nauki. Dlaczego nauka jest pozbawiona zdrowego rozsądku*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1996.

Wróblewski M., *Medykalizacja nadpobudliwości. Od globalnego standardu do peryferyjnych praktyk*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2018.

Zybertowicz A., *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1995.

CONSTRUCTIVISM IN PRACTICE? PANDEMIOSEPTIC DISCOURSE IN THE LIGHT OF THE SOCIOLOGY OF SCIENTIFIC KNOWLEDGE

ENGLISH SUMMARY

The COVID-19 pandemic of 2019-2022 has already received numerous analyses undertaken from various perspectives, including medical, economic and social. In our study, we tried to look at the pandemic phenomenon as a scientific controversy. We compared the argumentative structures of two discourses: (1) the constructivist sociology of scientific knowledge, formulated in the late 20th century, and (2) the pandemiosceptic discourse, formulated since 2019 by the scientific and medical communities, questioning both the pandemic itself and the legitimacy of the countermeasures taken. We found that the pandemiosceptic discourse makes use, in some part, of the arguments by which constructivist studies of science and technology have challenged the objectivist view of science.

Key words: constructivism, sociology of scientific knowledge, scientific controversy, COVID-19 pandemic, pandemiosceptic discourse



Radosław Sojak

Instytut Socjologii,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0002-9464-1196

Socjolog, doktor habilitowany, pracownik Instytutu Socjologii UMK w Toruniu, stypendysta Fulbrighta na University of Virginia, Charlottesville oraz tygodnika „Polityka” w ramach akcji „Zostańcie z nami”. Autor i współautor następujących publikacji: *Zagubiona rzeczywistość* (2004, z Danielem Wicentym), *Paradoks antropologiczny* (2005), *Spełniona obietnica* (2014) oraz *Arystokraci i rzemieślnicy* (2015, z Łukaszem Afeltowiczem). Główne obszary zainteresowań: teoria społeczna, socjologia nauki i wiedzy, transformacja postkomunistyczna, analiza dyskursu publicznego.



Beata Królicka

Instytut Socjologii,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0002-1426-255X

Absolwentka Interdyscyplinarnej Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych UMK w Toruniu. Zainteresowania badawcze: dyskurs publiczny (medialny), komunikacja polityczna i socjologia emocji.

Aleksandra Miaskowska

**„JULKA” JAKO STRONA W KONFLIKCIE
DOTYCZĄCYM DOPUSZCZALNOŚCI ABORCJI.
PRZYKŁAD WYKORZYSTANIA NOWEGO EPONIMU
ODIMIENNEGO WE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ
WOJNIE KULTUROWEJ**

STRESZCZENIE

Lata 2020-2021 upłynęły w Polsce pod znakiem protestów przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego. W pewnym momencie ich uczestniczki zaczęły określać za pomocą eponimu Julka, który stał się nośnikiem konfliktu o znamionach wojny kulturowej. Celem badania było scharakteryzowanie dyskursu, jaki wytworzył się w tamtym okresie wokół tagów powiązanych z eponimem. Analizy dokonano na podstawie korpusu zawierającego wypowiedzi z Twittera i Wykopu, wykorzystując wydobywanie kluczowych terminów przy pomocy TermoPL, a następnie odnosząc je do kontekstu społeczno-politycznego omawianych wydarzeń.

Słowa kluczowe: Julka, eponimy, aborcja, wojna kulturowa,
media społecznościowe

WPROWADZENIE

Gdyby przejrzeć polskie zdjęcia prasowe z 2020 r. i pokusić się o wskazanie dwóch najważniejszych symboli tamtego okresu, byłaby to maseczka i czerwona błyskawica, a może wręcz maseczka z czerwoną błyskawicą. Dotyczy to zarówno tych grup, które ową maseczkę nosiły, jak i tych, które jej zakładanie krytykowały. Jak jednak wiadomo, symbole mieszkają również – czy nawet przede wszystkim – w języku i pominięcie tego aspektu byłoby rażącym błędem. W końcu 2020 rok doczekał się również flagowego eponimu, czyli nazwy własnej, która przeszła proces deonimizacji. Mowa jest o „Julce”¹, czyli jednym z ważniejszych elementów dyskursu społeczno-politycznego wokół kwestii protestów i dopuszczalności aborcji w 2020 r., w którym jak na dłoni odbija się ten ogólnokrajowy konflikt społeczny.

To, z czym Polska miała wówczas do czynienia, Elżbieta Korolczuk opisuje jako przesunięcie horyzontu². Sytuacja polityczna po 2015 r. wymusiła na społeczeństwie upublicznienie tak tabuizowanej i prywatnej kwestii jak aborcja. Efektem tego było zawiązanie się Czarnego Protestu i Strajku Kobiet, czyli ruchu społecznego dla wszystkich tych, którzy sprzeciwili się zerwaniu dotychczasowego kompromisu aborcyjnego lub domagali się liberalizacji prawa do przerywania ciąży. Wszystko to w momencie bardzo silnego napięcia pomiędzy, jak to ujął Alain Touraine, elitą kierowniczą (reprezentowaną przez rząd) i ludem (reprezentowanym przez protestujących), czyli dwiema przeciwstawnymi klasami, utożsamiającymi się z innymi systemami wartości³. O wyklarowaniu się tego podziału świadczą chociażby wnioski z badań przeprowadzonych przez CBOS:

- 1 Pisownia eponimów jest zmienna, raz pisane są wielką, a raz małą literą, zwłaszcza gdy są to nowe eponimy, które nie przeszły apelatyzacji, a jedynie deonimizację (zob. Rutkowski 2007) i występują w świadomości użytkowników w dwoistej postaci – jako onim i eponim. O tej niestabilności ortograficznej eponimów pisze m.in. Iwona Kosek w artykule O ortografii w kontekście apelatyzacji (2006). Jako że „Julka” nie przeszła apelatyzacji, a jedynie deonimizację, zdecydowano się nie traktować jej na równi z apelatywami i zastosować pisownię wielką literą.
- 2 E. Korolczuk, *Bunt kobiet AD 2016: skąd się wziął i czego nas uczy?*, w: Anna Czarnacka (red.), *Przebudzona rewolucja, Prawa reprodukcyjne kobiet w Polsce. Raport 2016*, Fundacja im. Izabeli Jarugi-Nowackiej, Warszawa 2016, s. 33.
- 3 A. Touraine, *O Socjologii*, przeł. M. Warchał, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 118.

Zarówno zainteresowanie „czarnymi protestami”, jak i solidarność z protestującymi wyrażana poprzez ubranie się na czarno lub osobisty udział w proteście deklarowane są tym częściej, im niższe jest poparcie dla rządu Beaty Szydło – deklaracje takie najczęstsze są wśród zdecydowanych przeciwników rządu⁴.

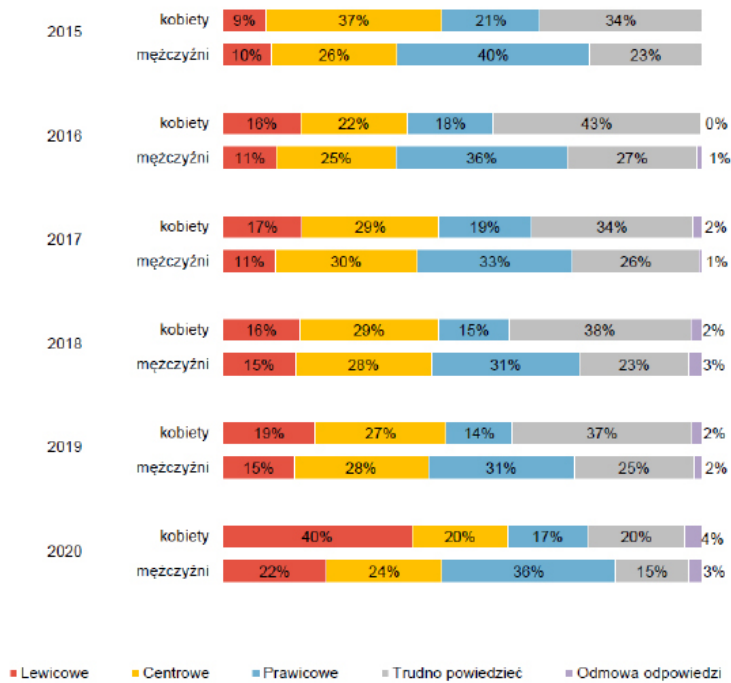
Jednym z ważniejszych podziałów, który także dał o sobie znać w tamtym okresie, był ten wśród osób młodych, gdzie linia podziału wyraźnie zarysowała się wzdłuż płci. W 2020 r. aż 40% młodych kobiet utożsamiało się z poglądami o charakterze lewicowym, 20% z centrowymi i 17% z prawicowymi. Z kolei 36% młodych mężczyzn identyfikowało się jako osoby o poglądach prawicowych, 24% o centrowych, a 22% o lewicowych. Zatem młodzi mężczyźni zdecydowanie częściej identyfikowali się z ugrupowaniami, których reprezentanci są za całkowitym lub znacznym ograniczeniem prawa do aborcji. Z kolei ich rówieśniczki były bardziej skłonne do głosowania na partie, które dążą do jego liberalizacji⁵. Jednak tendencja ta nie obowiązywała od zawsze. Jeszcze w 2015 r. polskie młode kobiety były zdecydowanie bliżej centrum (37%) i prawicy (21%) niż lewicy (9%)⁶.

2020 rok doczekał się również flagowego eponimu, czyli nazwy własnej, która przeszła proces deonimizacji. Mowa jest o „Julce”, czyli jednym z ważniejszych elementów dyskursu społeczno-politycznego wokół kwestii protestów i dopuszczalności aborcji w 2020 r.

4 CBOS, *Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym*, Komunikat z badań 2016, nr 165, s. 8.

5 D. Uhlig, *Kto nie chce legalnej aborcji? Wyniki głosowania, 2022*, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,28612985,kto-nie-chce-legalnej-aborcji-wyniki-glosowania.html> [dostęp: 16.10.2022].

6 CBOS, *Poglądy polityczne młodych Polaków a płeć i miejsce zamieszkania*, Komunikat z badań 2021, nr 28.



Deklarowane poglądy polityczne kobiet i mężczyzn w wieku 18–24 lata
 Źródło: CBOS, Poglądy polityczne młodych Polaków a płeć i miejsce zamieszkania,
 Komunikat z badań 2021, nr 28.

To właśnie wokół tego podziału powstają i rozrastają się już istniejące nowe ruchy społeczne, z których część miała swój udział w protestach z 2016 i 2020 roku. Ze względu na polaryzację wśród obu płci nie jest rzadkością, że tworzone przez młodych ludzi ruchy zorientowane na kobiety stoją w opozycji do ruchów zorientowanych na mężczyzn, szczególnie gdy te drugie są jawnie antyfeministyczne. Wówczas dochodzi do swoistej walki ideologicznej pomiędzy płciami.

Jeden z dobitnych przykładów tego zjawiska miał miejsce w trakcie protestów z 2020 r. i dotyczył plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku, który organizuje Wydawnictwo Naukowe PWN. Na pierwszy rzut oka plebiscyt nie brzmi kontrowersyjnie, ale w 2020 r. stał się prawdziwym polem bitwy. Jak zaznacza Bartosz Chaciński, wydarzenie już wcześniej przyciągało „zorganizowane działania mające na celu

wypromowanie kogoś lub czegoś”⁷. Jednak tym razem znalazło się w samym centrum zrywu w mediach społecznościowych, który związany był bezpośrednio z protestami po wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. dopuszczalności przerywania ciąży.

Dziś konflikty społeczne toczą się nie tylko na ulicach czy w sejmie, ale przede wszystkim w Internecie. W momencie, gdy pierwsi protestujący chwycili za transparenty i ruszyli w miasto, ten sam zryw już od jakiegoś czasu rozgrywał się na Twitterze. Obecni byli tam również kontrmanifestanci, którzy wyrażali swoje niezadowolenie z działań Strajku Kobiet i starali się wypromować „Julkę”, doprowadzając do jej wygranej w plebiscycie na Młodzieżowe Słowo Roku. Ostatecznie jury zdecydowało o dyskwalifikacji eponimu, a Chaciński tak opisał tę sytuację:

Czy „Julka” jest więc spóźnioną zemstą za „kuców”? Tego się zapewne nie dowiemy, choć najpopularniejsze definicje na pewno spychają te dwa słowa do dwóch zważnionych obozów, a może nawet walczących okopów. Plebiscyt jako taki nie powinien brać udziału w tej walce, stąd dystans do obu terminów, szczególnie w ich upolitycznionych znaczeniach. Trudno jednak nie zauważyć, że widać w języku bardzo wyraźne ślady wojny płci, może podsycanej ideologicznie, a może wynikającej z przeddefiniowania wzajemnych relacji⁸.

Jak widać, zdecydowało tu uwikłanie „Julki” w bieżący konflikt społeczny, który w momencie publikowania stanowiska jury rozgrywał się właśnie na ulicach wielu polskich miast oraz w mediach społecznościowych. Zresztą z tego samego powodu „Julka” znalazła się tak wysoko w rankingu zgłaszanych słów. Można było wówczas obserwować, jak upolityczniono „Julkę” i wpisano ją głęboko w dyskurs społeczno-polityczny napędzany konfliktem wokół kwestii aborcji. Przy czym jako dyskurs rozumiane są tutaj wytwory w wymiarze znaczeń i sensów zbiorowych, a także konglomerat odwołujących się do siebie różnych praktyk językowych i multimodalnych⁹, który stworzyli użytkownicy badanych mediów społecznościowych – Twittera oraz Wykopu.

Na podstawie zgromadzonego materiału zbadano rolę eponimu „Julka” w dyskursie dotyczącym aborcji oraz protestów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. Badanie to miało charakter empiryczny, tj. przeprowadzono je na podstawie faktycznych wypowiedzi użytkowników dwóch wyżej wskazanych portali. Decyzja o takim wyborze podyktowana była

7 B. Chaciński, *Julka, czyli język wojny płci, Plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku PWN*, 2020, <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Julka-czyli-jezykwojnyplci;6952038.html> [dostęp: 2.12.2020].

8 Tamże.

9 W. Czachur, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2020, s. 11.

ograniczeniami technologicznymi i wnioskami z obserwacji nieuczestniczącej prowadzonej na kilku różnych portalach (także Facebooku i Instagramie), w których zamieszczane są treści polskojęzyczne.

Twitter i Wykop charakteryzują się zbliżonym mechanizmem publikowania treści, gdzie użytkownicy biorą udział w dyskusji na określony temat poprzez dodanie do wypowiedzi hashtagów (użycie symbolu „#”). Zatem gdy dana osoba chciałaby napisać coś, co dotyczy kwestii powiązanych z aborcją, polityką czy bieżącymi wydarzeniami społecznymi (np. Strajkiem Kobiet), istnieje duża szansa, że użyje tożsamesgo hashtagu. Taki sposób autoflagowania aktywności ułatwia wyodrębnienie kwestii kluczowych dla konkretnego zagadnienia, a więc również typowanie wypowiedzi w oparciu o kryteria powiązane z eponimem „Julka”. Jednak mimo tej reprezentacji, potwierdzonej liczebnością przytaczanego korpusu (łącznie unikatowych 7 413 wypowiedzi), „Julka” nie jest tak znanym eponimem jak chociażby „Janusz” i od momentu nagłej popularności jesienią 2020 r. nie doczekała się zbyt wielu opracowań naukowych¹⁰.

CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU BADAWCZEGO – KORPUS EPONIMU „JULKA”

Do napisania niniejszego artykułu wykorzystano wyniki badań prowadzonych przez autorkę w ramach pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Krzysztofa Olechnickiego, która powstała jako zwieńczenie studiów socjologicznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Omawiana analiza całości wypowiedzi zebranych z wykorzystaniem narzędzia TermoPL¹¹ została pierwotnie uzupełniona o jakościową analizę próbek tekstów. Ze względu na ograniczenia edytorskie i odmienną zastosowaną metody badawczej wyniki z analizy próbek zostaną zaprezentowane w osobnym artykule.

Materiał badawczy stanowiły wypowiedzi użytkowników Twittera i Wykopu zebrane w korpusie językowym zawierającym 7 413 unikatowych próbek wraz z ich metadanymi. Pierwszym kryterium, jakie wskazano na etapie projektowania korpusu, było odrębne traktowanie form „Julia” i „Julka”, a także skupienie się wyłącznie na zdrobnieniu z sufiksem „-ka”. Po pierwsze dlatego, że to właśnie „Julka” występuje w wyrażeniach „Julka z Twittera” i „Typowa Julka”, a także w tytułach artykułów prasowych, nazwach kanałów

10 zob.: P. Zalewski, *Dlaczego „Julka” jest liberalna? Rozważania o emblematkach stereotypów płciowych i ich społecznych konsekwencjach w polskim dyskursie (anty)aborcyjnym*, „Dyskurs&Dialog” 2021, nr 1, s. 69-90.

11 zob.: <https://clarin-pl.eu/index.php/termopl/>.

i profili w mediach społecznościowych, nienaukowych słownikach tworzonych przez użytkowników (np. miejski.pl). Po drugie to właśnie forma Julka była słowem zgłaszanym podczas plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku 2020 i uwzględnionym na stronie organizatora – „określenie młodej kobiety zafascynowanej amerykańską kulturą i ruchami lewicowymi, zazwyczaj używane w kontekście naiwnych acz wyrazistych wpisów na Twitterze”¹². Zatem jego potencjał deonimizacyjny był zdecydowanie większy niż „Julii”.

Kolejnym kryterium doboru tekstów do korpusu było kryterium czasowe. Badanie obejmowało trzy nielinearne okresy od 1 lutego 2020 do 30 kwietnia 2021 r. Wytypowano je na podstawie obserwacji nieuczestniczącej mediów społecznościowych i analizy materiału prasowego dotyczącego protestów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r.

Potencjalnie nieskończona ilość materiału z mediów społecznościowych zawierającego leksem „Julka” wymusiła nałożenie ograniczeń podczas zbierania próbek na portalach. Dlatego jako wyróżnik zdecydowano się użyć tagów, które pozwalają włączyć się do dyskusji w mediach społecznościowych i dotrzeć z przekazem do pozostałych osób zainteresowanych daną tematyką (tagiem). Można zatem przyjąć, że wokół tagów tworzą się dyskursy, w tym przypadku dyskursy, w których pojawia się leksem „Julka”, a tym samym także potencjalny eponim „Julka”. Lista takich tagów została stworzona na podstawie metody jakościowej, tj. obserwacji nieuczestniczącej. Wypowiedzi pochodziły z następujących tagów na obu portalach:

1. Zawierające leksem „Julka” w formie tagu:
 - bekaztwitterowychjulek
 - julka
 - julki
 - julkiztwittera
2. Mogące potencjalnie zawierać leksem „Julka” w treści:
 - protest
 - aborcja
 - bekazlewactwa
 - mlodziwezowesloworoku lub mlodziwezowesloworoku
 - pwn
 - strajkkobiet
 - pieklokobiet lub pieklokobiet

12 Źródło: <https://sjp.pwn.pl/mlodziwezowe-slowo-roku/haslo/spewuenic;6952288.html> [dostęp: 02.11.2021].

Pierwsza grupa zawiera w sobie leksem „Julka”. Druga grupa nie ma bezpośredniego połączenia z leksemem, ale może być z nim powiązana za sprawą kontekstu społeczno-politycznego. Tagi te dotyczą dwóch współwystępujących wydarzeń z 2020 r., podczas których eponim był obecny w mniejszym lub większym stopniu, czyli protestów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego i plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku organizowanego przez serwis PWN. Wątki te zostaną szerzej opisane w dalszej części pracy. Druga grupa tagów została dodatkowo ograniczona tylko do tych wypowiedzi, które zawierały zarówno wskazany tag, jak i leksem „Julka”.

Tabela 4.1. Wypowiedzi zebrane w korpusie na potrzeby badania

Okres publikacji	Liczba zebranych wypowiedzi	Liczba wypowiedzi poddanych ręcznej analizie
Przed wyrokiem i protestami (01.02-30.04.2020)	23	23
W trakcie głównej fali protestów i po wyroku (01.09-30.11.2020)	6 107	100
Po wyroku i po głównej fali protestów (01.02-30.04.2021)	1 283	60
Łącznie	7 413	183

Wyraźnie zaznacza się tu dysproporcja pomiędzy liczbą wypowiedzi opublikowanych w pierwszym okresie (01.02–30.04.2020), a tymi z okresu drugiego (01.09–30.11.2020) i trzeciego (01.02–30.04.2021). Wskazuje to na niską aktywność w tagach lub wręcz brak występowania tagów, zawierających w sobie leksem „Julka” i/lub powiązanych z nim kontekstem społeczno-politycznym. Może to się wydawać oczywiste, zważywszy, że już na wstępie wskazano połączenie eponimu „Julka” z wydarzeniami, które miały miejsce dopiero w drugiej połowie 2020 r. Jednak wśród tagów wytypowanych do zbadania wskazano również te o szerszym zakresie, mogące służyć do dyskusji na inne tematy, jak i na temat samych „Julek”, ale w innym kontekście niż powiązany z protestami z jesieni 2020 r. (np. bekazlewactwa i bekaztwitterowychjulek). Stąd uprawnione jest wnioskowanie, że „Julka” w samym tagu, jak i treści wypowiedzi, zaliczyła ogromny wzrost popularności właśnie w okresie jesiennej i zarazem największej fali protestów przeciw zaostreniu prawa aborcyjnego w Pol-

sce. Stało się tak nawet mimo wcześniejszego rozpoczęcia akcji protestacyjnej przeciw ograniczeniu prawa do aborcji, której korzenie sięgają jeszcze 2019 r.¹³

NOWE EPONIMY ODIMIENNE I ICH POTENCJALNA ROLA W WOJNIE KULTUROWEJ

Od wydania w 1996 r. *Słownika eponimów, czyli wyrazów odimiennych* Władysława Kopalińskiego w językoznawstwie przyjęło się, aby nazwy własne, które utraciły atrybut proprium, określać jako eponimy. Choć w niektórych opracowaniach i słownikach pojęcie to bywa także stosowane względem onimu, od którego utworzono apelatyw¹⁴, to w niniejszym artykule ograniczono się wyłącznie do pierwszej z prezentowanych definicji. Jako główne źródło pochodzenia eponimów najczęściej wskazuje się imiona lub nazwiska bohaterów historycznych, literackich czy filmowych¹⁵, jak również nazwy miejscowości, regionów i krajów¹⁶. Będzie to więc chociażby nazwanie kogoś Judymem, Don Juanem czy Einsteinem. Ten pozornie prosty zabieg językowy tak naprawdę prowadzi do aktywacji skomplikowanych procesów poznawczych, które pozwalają na efektywniejszą i bardziej wyrazistą komunikację. Tworzymy w ten sposób swojego rodzaju nawiasy, zamykając ogrom znaczenia w ledwie jednym lub kilku słowach.

Zarówno sam proces powstawania tych nawiasów, jak i kryjące się za nimi treści, stanowią przedmiot licznych badań naukowych. Dotąd o polskich przypadkach pisali chociażby Czesław Kosyl (1974), Krystyna Długosz-Kurczabowa (1990), Mariusz Rutkowski (2007, 2008), Danuta Skowrońska (2012), Justyna Wąlkowiak (2018) i Iwona Burcka (2020). Są to prace z pogranicza różnych dyscyplin – onomastyki, socjolingwistyki czy kulturoznawstwa – i chociaż stanowią zaledwie część z dostępnych opracowań, to w temacie eponimów wciąż jeszcze można wiele powiedzieć. Zwłaszcza prowadząc badania z wykorzystaniem dużych zbiorów danych językowych, nowoczesnych narzędzi informatycznych i w odniesieniu do rzeczywistości pozajęzykowej.

Przyglądając się znaczeniu eponimów, można uzyskać dostęp do rzeczywistości ich twórców i użytkowników. W części przypadków jest to rze-

13 B. Kocejko, D. Sitnicka, i S. Klauziński, *Lista hanby. Oto posłowie PiS i Konfederacji, którzy doprowadzili do zakazu aborcji w Polsce*, Oko.press, 2020, <https://oko.press/lista-hanby-oto-poslowie-pis-i-konfederacji-ktorzy-doprowadzili-do-zakazu-aborcji-w-polsce> [dostęp: 15.10.2022].

14 patrz np. *Słownik wyrazów obcych* pod red. Zygmunta Rysiewicza z 1953 r.

15 K. Długosz-Kurczabowa, *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990, s. 5.

16 W. Kopaliński (red.), *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 8.

czywistość niezwykle trudna i zniuansowana, bo zbudowana wokół konfliktów społecznych, których eponim staje się nośnikiem. Dotyczy to zwłaszcza imion poddanych deonimizacji niedawno i zyskujących ogromną popularność w Internecie – Janusza, Grażyny, Seby, Haliny¹⁷ czy właśnie Julki.

O deprecjacyjnych formach antroponimów pisała już Danuta Skowrońska (2012), a na stygmatyzujący charakter nowych eponimów, w tym Janusza, zwracają uwagę m.in. Justyna Walkowiak¹⁸ i Iwona Burkacka¹⁹. Zatem samo dostrzeżenie pejoratywnego nacechowania eponimów nie jest niczym nowym, a niniejsze badanie stanowi jedynie kontynuację i rozszerzenie w tym względzie. Ponadto poprzez niektóre eponimy i ich derywaty realizowane są negatywne stereotypy dotyczące rozmaitych grup społecznych czy negatywne autostereotypy narodowe²⁰, a równie dobrze mogą one służyć do dewaluacji kogokolwiek na podstawie negatywnie ocenianego zachowania lub cech. Powyższe czynniki sprawiają, że eponimy są chętnie wykorzystywane nie tylko jako zręczne narzędzie parodii czy żartu, ale nawet jako swojego rodzaju broń. Ta z kolei potrzebna jest w wojnie kulturowej, którą współcześnie można obserwować m.in. w mediach społecznościowych.

W ujęciu Jamesa Huntera wojna kulturowa rozumiana jest jako rywalizacja pomiędzy dwoma skrajnymi i zwalczającymi się systemami rozumienia²¹, będącymi

Przyglądając się znaczeniu eponimów, można uzyskać dostęp do rzeczywistości ich twórców i użytkowników. W części przypadków jest to rzeczywistość niezwykle trudna i zniuansowana, bo zbudowana wokół konfliktów społecznych, których eponim staje się nośnikiem.

w domyśle systemem ortodoksyjnym i postępowym. Jedną z kwestii, wokół której toczona jest wojna kulturowa opisywana w jego książce, jest właśnie aborcja. Hunter wskazuje, że ocena jej dobrego lub złego charakteru dokonywana jest z perspektyw moralnego autorytetu. Problem polega na tym, że każda ze stron upatruje go w innym źródle, co przekłada się na skrajnie odmienny sposób oceny tych samych zjawisk²².

Nie pozostaje więc nic innego jak walka z systemem moralnym, który swoim istnieniem jawnie przeczy naszemu systemowi. Tak właśnie w ujęciu Huntera rodzi się wojna kulturowa.

17 I. Burkacka, dz. cyt., s. 21.

18 J. Walkowiak, dz. cyt., s. 13.

19 I. Burkacka, dz. cyt., s. 23-25

20 Tamże, s. 32.

21 J. Hunter, *Culture Wars: The Struggle to Define America*, Basic Books, New York 1991, s. 291.

22 Tamże, s. 129.

Nieco inne podejście do tego problemu proponuje polski socjolog Wojciech Burszta. Według niego nie chodzi tu o przeciwstawne systemy moralne (ortodoksyjny i postępowy), ale o dualny podział między stronami, pomiędzy którymi jednostka zmuszona jest wybierać. Wojny kulturowe opierają się więc na zasadzie tertium non datur – „albo jesteś za Dobrem, albo za Złem, i vice versa”²³. Przy czym, jak zaznacza Burszta, ich sedno sprowadza się do:

walki fundamentalistów, wypowiadających się w imieniu drugiego, instytucjonalnego planu kultury, z tymi wszystkimi, których określa się jako „relatywistów”, chcących, by społeczeństwo uwzględniło różnorodność wyborów moralnych²⁴.

Jeżeli jednak skupimy się na kwestii aborcji i weźmiemy pod uwagę zarówno konflikt społeczny wokół wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r., jak i to, o czym pisał Hunter, pojawia się jeszcze jeden wymiar wojen kulturowych. Tomasz Mróz określa go jako konfrontację odmiennych światopoglądów, z których jeden oparty jest na autorytecie moralnym Boga jako jedynej dozwolonej instancji osądzającej, a drugi uznaje człowieka za zdolnego orzekania w sporach aksjologicznych²⁵.

Wojny kulturowe są więc „permanentnym stanem napięcia między tradycyjnym i ponowoczesnym sposobem rozwiązywania problemów moralnych”, a więc dotyczą nie tyle sfery materialnej, ile konfliktów związanych z porządkiem normatywnym życia społecznego²⁶. Dlatego w trakcie protestów z 2016 i 2020 r. wyrażano także poparcie dla innych kwestii potępianych przez polski Kościół katolicki jak homoseksualizm, przemiana ról społecznych kobiet i mężczyzn czy rozdzielenie państwa od instytucjonalnej religii²⁷. Odrzucono tym samym argumentację przedstawicieli Kościoła oraz wyższość moralności kościelnej nad świecką.

Wojny kulturowe są więc „permanentnym stanem napięcia między tradycyjnym i ponowoczesnym sposobem rozwiązywania problemów moralnych”, a więc dotyczą nie tyle sfery materialnej, ile konfliktów związanych z porządkiem normatywnym życia społecznego.

23 W. J. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacjonalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013, s. 146.

24 Tamże, s. 131.

25 T. Mróz, *Polska wojna kulturowa: pole bitwy i strona konfliktu*, „Kultura Popularna” 2015, nr 2, s. 124.

26 W. J. Burszta, dz. cyt., s. 130.

27 J. Suchomska, D. Urzędowska, *Działania protestacyjne strajku kobiet w ujęciu teorii nowych ruchów społecznych*, „Dyskurs&Dialog” 2021, nr 1, s. 14.

Ten sam autorytet moralny i model kulturowy reprezentują obecnie partie konserwatywne, czyli Zjednoczona Prawica i Konfederacja, których działania doprowadziły do ograniczenia prawa do terminacji ciąży. Dlatego właśnie jednym z głównych haseł protestów w 2020 r. było nie tylko „Wypierdalać” czy „Moje ciało, moja sprawa”, ale także „Jebać PiS i Konfederację”²⁸. Te same strajki, czy raczej prowadzony wokół nich dyskurs internetowy, doprowadziły do rozsławienia „Julki”, która trafiła nawet do ówczesnego wydania wiadomości TVP, gdzie lektor Dominik Cierpiot²⁹ wspominał o używaniu rzeczzonego eponimu przez przeciwników protestów.

„JULKA” JAKO STRONA W KONFLIKCIE O DOPUSZCZALNOŚĆ ABORCJI. WYDOBYWANIE TERMINÓW Z KORPUSU ZA POMOCĄ PROGRAMU TERMOPL

Aby przeprowadzić analizę korpusu „Julki” wykorzystano możliwości bezpłatnego programu TermoPL od CLARIN-PL, który służy do wydobywania fraz (inaczej terminów lub pojęć) kluczowych dla danego zbioru tekstów. TermoPL wyszukuje frazy rzeczownikowe, będące kandydatami na terminy badanej dziedziny. W przypadku korpusu „Julki” za dziedzinę uznaje się dyskurs czy też kontekst społeczno-polityczny stanowiący podstawę doboru określonych wypowiedzi z mediów społecznościowych. Dziedziną będzie więc konflikt społeczny wokół kwestii dopuszczalności przerywania ciąży z 2020 r., ale z ograniczeniem wyłącznie do tych wątków, w których pojawił się badany eponim.

TermoPL wykorzystuje prostą gramatykę, którą użytkownik może dostosować do swoich wymagań. W przypadku języka polskiego istnieje możliwość pracy na anotowanych korpusach tekstowych, jak ten stworzony do zbadania „Julki”. Zanim jednak korpus przepuszczono przez TermoPL, należało przekształcić plik w formacie .csv na wiele osobnych plików .txt, wśród których jeden plik odpowiada pojedynczej wypowiedzi. Doprowadziło to do zmniejszenia objętości korpusu z 7 413 do 5 685 wypowiedzi.

Nie jest to co prawda narzędzie przeznaczone do tego typu badań i dotąd nie stosowano go do analizy dyskursu z udziałem eponimów, ale było na tyle wszechstronne, że pozwoliło wydobyć listę fraz kluczowych. Dzięki TermoPL możliwie ograniczono czynnik ludzki podczas ich wyodrębniania, a przez to starano się zniwelować

²⁸ Tamże, s. 16.

²⁹ Autorce nie udało się dotrzeć do nagrania na oficjalnej stronie TVP, ale jeden z użytkowników YouTube o pseudonimie „Bałwan w blenderze” umieścił przytaczany fragment „Wiadomości” na swoim kanale: <https://www.youtube.com/watch?v=IolSyi6WfEA> [dostęp: 06.12.2022].

ewentualną tendencyjność badacza lub nawet nieświadome dyktowanie ich przez wcześniejsze założenia³⁰. Ponadto znacznie ograniczono czas potrzebny na przeanalizowanie 5 685 wypowiedzi.

Przed pokazaniem wyników ekstrakcji terminów wymagane jest również opisanie mechanizmu działania TermoPL. To ważne, ponieważ automatyczne wydobywanie fraz kluczowych naraża pewne problemy związane z potencjalną przydatnością uzyskanych wyników.

Aby w tysiącach fraz rzeczownikowych zidentyfikować te najściślej związane z konkretną dziedziną, potrzebna jest metoda szeregowania ich tak, by frazy znajdujące się na początku wyznaczonej listy były tymi najbardziej charakterystycznymi³¹.

Samo kryterium częstości ich występowania w korpusie może być w tym przypadku zwodnicze, dlatego TermoPL wykorzystuje w tym celu współczynnik C-value. Stanowi on propozycję miary istotności frazy jako kandydata na termin dziedzinowy i prezentuje się następująco:

$$C\text{-value}(f) = \begin{cases} l(f) * freq(f), & \text{jeżeli fraza } f \text{ nigdzie nie występuje jako zagnieżdżona} \\ l(f) * \left(freq(f) - \frac{\sum_{b \in T_f} freq(b)}{P(T_f)} \right), & \text{w przeciwnym przypadku} \end{cases}$$

Wynik C-value zależy nie tylko od częstotliwości występowania danej frazy, ale także od liczby jej wystąpień jako frazy zagnieżdżonej (tj. w innych, dłuższych frazach) oraz liczby różnych fraz, w których wystąpiła³². To właśnie według wartości C-value posortowana została tabela wyników dla korpusu „Julki”, którą zwrócił program TermoPL i z której przekopiowano do pracy 40 terminów z najwyższym współczynnikiem, przy czym za kryterium minimalne uznano wynik na poziomie 20.

Oprócz tego w tabeli zachowano wyniki dla Freq_s – częstość występowania danego terminu w całym korpusie poddanym analizie – i Freq_{in} – częstość występowania danego terminu w kontekście innego terminu, czyli liczba pojawień się tego terminu w zdaniach, w których pojawia się inny uwzględniony termin. Nie są to

30 E. Woźniak-Wrzesińska, *Milcząca wojna na dwa głosy w wybranym dyskursie naukowym. Konceptualne i pojęciowe światy równoległe*, „Tekst i Dyskurs” 2018, nr 11, s. 339.

31 M. Marciniak, A. Mykowiecka, P. Rychlik, *TermoPL – a Flexible Tool for Terminology Extraction*. In *Proceedings of the Tenth International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC'16)*, European Language Resources Association (ELRA) 2016, s. 2279.

32 Tamże, s. 2278.

jedynie parametry stosowane w TermoPL, jednak ze względu na charakter badania zdecydowano się na pominięcie pozostałych.

Tabela 4.3. Czterdzieści pojęć z najwyższym wskaźnikiem C-value dla całego korpusu

ID	Fraza	C-VALUE	FREQ_S	FREQ_IN
1	Julka	284	2839	455
2	protest	206	2062	213
3	młodzieżowe słowo	168	169	14
4	kobieta	87	870	317
5	aborcja	86	866	133
6	człowiek	72	721	256
7	Julek	67	669	77
8	twitterowa Julka	57	571	299
9	słowo	57	58	9
10	XD	56	564	25
11	strajk kobiet	53	54	9
12	konserwa	46	462	0
13	dziecko	46	458	153
14	prawo	38	383	183
15	ból dupy	37	374	15
16	ktoś	37	374	16
17	Polska	37	372	45
18	mężczyzna	36	367	129
19	PiS	33	336	47
20	osoba	33	327	116
21	życie	32	326	120
22	lewica	32	326	81
23	policja	32	317	52
24	xD	31	309	9
25	polityka	30	304	20
26	twitter	30	300	14
27	kto	30	300	9
28	konfederacja	27	272	14
29	czas	26	266	79

30	normalny człowiek	25	26	3
31	wiek emerytalny	23	25	12
32	wszystka Julka	22	23	1
33	kraj	21	214	41
34	dziewczyna	21	212	53
35	kościół	21	210	37
36	ostatni podryg szatana	21	13	0
37	ulica	20	199	23
38	lewa strona	20	21	41
39	jedna strona	20	21	1
40	protest kobiet	20	20	0

Wydobyte terminy kluczowe podzielono na trzy grupy, które w tabeli reprezentowane są przez kolor żółty (eponim „Julka”), zielony (protesty przeciw ograniczeniu prawa aborcyjnego) i pomarańczowy (Plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku 2020). Oprócz nich znalazły się tu również terminy, które nie zostały zakwalifikowane do żadnej z kategorii (kolor biały) i wykluczono je z analizy, uznając za przypadkowe lub mało istotne dla tego konkretnego dyskursu. Wedle takiego podziału mamy do czynienia z 4 frazami, w których zawarty został eponim „Julka”, 28 frazami powiązanymi z protestami oraz 2 frazami dotyczącymi plebiscytu. Jednak nie liczebność danej kategorii jest tu najważniejsza, a C-value konkretnych słów.

Wśród dziesięciu najważniejszych fraz kluczowych (pomijając emotikonę „XD” na pozycji 10) według parametru C-value znajdują się przykłady ze wszystkich trzech kategorii. Biorąc pod uwagę, że to eponim „Julka” stanowił mianownik łączący wszystkie wypowiedzi w korpusie, nie dziwi pierwsze miejsce właśnie tego leksemu oraz jego najwyższa *FREQ_S* (2839) i *FREQ_IN* (455) względem pozostałych fraz, a także miejsce 7 dla dopełniacza liczby mnogiej „Julek” i miejsce 8 wyrażenia, w którym eponim pojawia się najczęściej – „twitterowa Julka”.

Pierwsza dziesiątka to również frazy powiązane z najważniejszym kontekstem występowania „Julki” – protest, kobieta, aborcja, człowiek i strajk kobiet. Najważniejszy jest tutaj protest, ponieważ jego C-value nie odbiega aż tak znacząco od C-value numeru jeden, czyli samego eponimu. Pozostałe otrzymały wynik ponad trzykrotnie niższy i jednocześnie zbliżony do pozostałych fraz w tabeli, niemniej jednak wspólnie składają się na siatkę istotnych wątków społeczno-kulturowych, które w tamtym czasie towarzyszyły przede wszystkim przeciwnikom protestów. To właśnie ich wypowiedzi trafiły w dużej mierze do korpusu, ponieważ – jak pokazano w poprzednim podrozdziale – samo używanie eponimu „Julka” miało na celu wartościowanie ujem-

ne i pozwalało w spontaniczny sposób ujawnić negatywne emocje względem adresata bądź adresatów³³.

W korpusie znalazły się także wypowiedzi ośmieszające czy krytykujące, ale nie „Julki”, tylko osoby używające tego określenia. Wówczas autor również korzystał z powiązanych tagów i samego eponimu, by włączyć się do dyskusji. Jednak takie przypadki były nieliczne³⁴:

1. Typowa prawicowa retoryka – z jednej ośmieszanie danej osoby, że jest niezdolna prowadzić życie, z drugiej pokazywanie jaki wszechmocny jest i silny. Kurde to samo co z protestami, z jednej hahaha Julki śmieszne, z drugiej SATANIŚCI NISZCZĄCY KOŚCIOŁY, WYSYŁAMY ARMIE DRESÓW
Jak ja wam pluje prawaki za typowe manipulacje i szerzenie fejków #neuropa #bekazprawakow #usa #protest
2. wam się nudzi w życiu? rodzin nie macie, pracy, jakichkolwiek zajęć? robienie na złość nastolatkom z twittera, zaskakujący poziom #Julka
3. Słowa klucze w klasycznym wpisie antyprotestowym:
-Julki i Oskarki
-Rozsiewajo wirusa
-Cuckold bądź białorycerz
-Profanacja kościołów
-Ruchanie się bez ograniczeń
-Chcą zabijać dzieci
-Antifa
#protest

Za to wypowiedzi, gdzie negatywnie odnoszono się do „Julek” lub pochwalano działania przeciwko nim (zwłaszcza policji, zajmującej 23 miejsce na liście fraz), stanowiły przeważającą większość i to w każdym z okresów zbierania danych, także w pierwszym, gdy aktywność na badanych tagach była marginalna. Zatem już od lutego 2020 r. eponim ten nacechowany był negatywnie i traktowany w kategoriach wyzwiska, a stan ten utrzymywał się także w kwietniu 2021 r.

1. To jest śmieszne bo laska ma na imie Julia. Myślałem że takie to tylko w memach i opowiadaniach #julka #przegryw
2. Panowie i Panie Funkcjonariusze @PolskaPolicja to jest dobry materiał szkoleniowy jak na głębę kłaść wredną #Julka dla Policjantki z @DPolicja głębokie ukłony za poprawne wykonywanie obowiązków służbowych

33 U. Kolberová, *Wyzwiska z komponentem „pies” w języku polskim*, „Opera Slavica” 2014, nr 2, s. 30.

34 Wszystkie wypowiedzi zostały przytoczone z zachowaniem oryginalnej pisowni.

3. Niezmiernie mnie śmieszy oglądanie wypowiedzi zwolenniczek aborcji mówiących takim groźnym tonem jakby miały zaraz dokonać zamachu stanu i przejąć władzę w kraju xD A strajkują julki i ich sojowi orbiterzy którzy chuja zrobią policji.

Bez względu na intencje piszących, to kobiety były wówczas zarówno głównym podmiotem, jak i przedmiotem debaty publicznej, a jednym z podnoszonych argumentów za legalizacją aborcji, który pojawiał się również na transparentach, było postrzeganie dostępu do bezpiecznej i legalnej aborcji w kategoriach prawa człowieka. Odzwierciedleniem tego jest wysokie miejsce leksemu „człowiek” (6), co jednak można interpretować także od drugiej strony, a mianowicie już Hunter opisywał odmienne definiowania początku życia i powstania człowieka jako jeden z podstawowych argumentów przeciwników aborcji³⁵. Stąd też w korpusie obecność twierdzeń, że „człowiek/życie/dziecko zaczyna się od poczęcia”, na które powoływali się przeciwnicy protestów, sprowadzając tym samym aborcję do aktu zabójstwa.

Powraca tu zresztą kwestia leżąca u podstaw wojny kulturowej toczonej między lewą i prawą albo liberalną i konserwatywną stroną społeczeństwa. Jak podkreślano, dotyczą one nie tyle sfery materialnej, co konfliktów związanych z porządkiem normatywnym życia społecznego³⁶, a jego częścią jest również to, w oparciu o jakie kryteria orzeka się o terminacji ciąży. „Julki” chciałyby same podejmować tę decyzję, odrzucając autorytet zarówno rządzących, jak i Kościoła katolickiego (w domyśle reprezentującego autorytet ostateczny, czyli Boga). Rzecz jasna nie spotkało się to z akceptacją przeciwników protestów i każdy z tych elementów znalazł się na liście słów kluczcy dla analizowanego dyskursu, kolejno na miejscach 18 (mężczyzna), 19/28 (PiS/konfederacja) i 35 (kościół).

Zresztą te same wątki pojawiają się chociażby w odezwie opublikowanej 27 października 2020 r. przez ówczesnego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, gdy i tak już tłumne protesty nabrały na sile po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Prezes Prawa i Sprawiedliwości nawoływał wówczas do obrony kościołów i polskości jako instytucji czy wartości zagrożonych przez protestujących:

[...] To obowiązek państwa, ale i nasz, obywateli. W szczególności musimy bronić kościołów. Za wszelką cenę. Wzywam członków PiS i tych, którzy nas wspierają. [...] I musimy też pamiętać, że mamy całkowitą rację jeśli chodzi o kwestie prawne. Tego wyroku nie można zmienić w trakcie obowiązywania obecnej Konstytucji. Nie moż-

³⁵ J. Hunter, dz. cyt., s. 129.

³⁶ W. J. Burszta, dz. cyt., s. 130.

na tym bardziej uchwalić ustawy, która by dopuszczała aborcję na życzenie, a takie jest żądanie skrajnej lewicy sformułowane dzisiaj w Sejmie wśród okrzyków „Wojna, wojna!”. [...] Dokonywane są ataki na kościoły. To jest wydarzenie w historii Polski, przynajmniej w tej skali, całkowicie nowe. Wydarzenie fatalne, bo Kościół może być różnie oceniany, można być człowiekiem wierzącym lub niewierzącym – Polska zapewnia pełną tolerancję religijną – ale z całą pewnością ten depozyt moralny, który jest dzierzony przez Kościół, to jedyny system moralny, który jest w Polsce powszechnie znany³⁷.

Poniżej dla porównania wypowiedzi z korpusu zawierające trzy wskazane frazy kluczowe:

Lewaczki, dlaczego chcecie ograniczać kościołowi wolność? Dlaczego wygadujecie bzdury, że kościół nie ma prawa wypowiadać się na tematy polityczne czy światopoglądowe? Czy księża nie są pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej?

NIENAWIDZĘ KOŚCIOŁA BO MI MAMA KARZE TAM
CHODZIĆ CO TYDZIEŃ,AAA!!!
WIĘC STRAJKUJĘ PRZED KOŚCIOŁEM DZISIAJ,AAA!
Ale to TK na zlecenie PiSu wydał wyrok..
NIEWAŻNE!! KOŚCIÓŁ AAA #julka
#strajk #pis #polityka #aborcja

Zatem już w samej narracji, zarówno tej zawartej w korpusie, jak i tworzonej przez czołowych polskich polityków, kwestia podejścia do aborcji i obrona prawa do niej urastają do rangi tożsamościowej dla całej grupy, do walki z obowiązującym porządkiem prawnym, społecznym, politycznym i kulturowym. A jednym z jego głównych ości jest instytucja Kościoła, będąca „atakowaną” przez protestujących i „bronioną” przez ich przeciwników, w tym m.in. rząd.

Również bardzo wysoko, bo na trzecim miejscu listy, znalazło się „młodzieżowe słowo” (C-value 168) odnoszące się do plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku 2020, którego organizacja zbiegła się z falą jesiennych protestów. Wówczas plebiscyt ten stał się swoistym polem bitwy pomiędzy przeciwnikami „Julek” a osobami określonymi w ten sposób³⁸. Interpretować to można jako dowód na znaczenie plebiscytowego wątku w całej dyskusji wokół „Julek” i aborcji. Zwłaszcza dla osób, które chciały przeforsować wygraną eponimu, jednocześnie wyśmiewając „ból dupy” (miejsce 15 na liście), jaki próby te wywoływały u kobiet (w domyśle „Julek”), urażonych całą sytuacją. Wątek przeciwstawiania sobie interesów kobiet i mężczyzn również jest wyraźny w korpusie, co przekłada się na wysoki wynik leksemu „mężczyzna” (18 miejsce):

37 J. Kaczyński, Oświadczenie, 2020, <https://www.youtube.com/watch?v=IZa4PFz4dPQ> [dostęp: 23.11.2022].

38 B. Chaciński, dz. cyt.

To, że jakaś Julka chce aborcji bo wpadła na imprezie powinno być drugorzędnym tematem. Są też przypadki gdzie, ludzie muszą podejmować wspólnie taką decyzję, jeszcze zanim razem stworzą rodzinę, ale przejście razem przez takie sytuacje częściej umacnia niż dzieli. Rodzina to też jedyne miejsce gdzie kobieta + mężczyzna mogą stać razem bez żadnych podziałów, patrząc razem w tę samą stronę. I rodzina to jedna z kilku rzeczy która sprawia, że ludzie ewoluują ku lepszemu. Bo każdy z nas próbuje, zbudować coś lepszego niż miał, próbuje być lepszy i nie popełniać tych samych błędów których był świadkiem. Nawet jeżeli nie wszystkim i nie zawsze się to udaje to ci którym się udaje pchają całą resztę do przodu. Gadanie o tym czy facet może się zrzec dzieciaka, albo ile aborcji u kobiety to za dużo, doprowadzi do jeszcze większych podziałów, a o to właśnie lewactwu chodzi. Jeżeli głównym poszkodowanym nie będzie w tej sprawie rodzina i dyskusja o jej roli się nie pojawi to niezależnie od wyniku ludzie na tym stracą bo skończy się tylko na prześciganiiu kto ma więcej praw i wbijaniu sobie szpil. A jak już mówiłem rodzina to jedyne co łączy kobiety i mężczyzn. #bekazlewactwa #rozowepaski #niebieskiepaski #4konserwy #aborcja #protest

Gdy julki bawią się w protesty, lansują przy transparentach na czarno przy okazji niszcząc cudze mienie - w tym zabytkowe, to mężczyźni je utrzymujący muszą stać w wielogodzinnych korkach wracając z pracy. A potem „tate tate daj na iphone 12 pro”.

PIEKŁO MĘŻCZYŹN

Obrona przed agresją władzy powinna być ściśle celowana, a nie uprzykrzająca życie innym. Podpowiem, że niszczenie biura poselskiego to tylko wasza strata bo poseł sobie odbierze. Jak działał kedyw w czasie okupacji?

#protest #aborcja #strajkkobiet #bekazlewactwa #przegryw

Żaden szanujący się mężczyzna nie stanie w jednym szeregu z feministkami #bekazlewactwa #bekaztwitterowychulek #bekazfeministek

Ta walka ruchów społecznych o orientacji feministycznej i promęskiej (czy wręcz antyfeministycznej) bądź też wojna płci, jak określiło ją jury plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku³⁹, stanowiła jedno z kilku piętér konfliktu toczącego pomiędzy dwiema stronami polskiego społeczeństwa, a którego zapalnikiem okazała się sprawa aborcji. Eponimy stały się więc elementem symbolicznej walki o słusność określonych poglądów, a nawet zostały potraktowane jako broń na „tę drugą stronę”. W plebiscycie chodziło o przejęcie kolejnej sfery życia społecznego przez jedną opcję kulturową. Dyskwalifikacja „Julki” okazała się więc wielkim rozczarowaniem dla spo-

39 M. Łaziński M., B. Chaciński, E. Kołodziejek, A. Wileczek, *Stanowisko kapituły plebiscytu w sprawie słowa Julka/julka, Plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku PWN, 2020*, <https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku/haslo/Stanowisko-kapituły-plebiscytu-w-sprawieslowa-Julka-julka:6952037.html> [dostęp: 29.11.2020].

rej części uczestników, a organizatorom zarzucono tchórzostwo oraz zakłamywanie rzeczywistości, ponieważ – czy chcieli, czy nie – „Julka” była obecna w dyskursie społeczno-politycznym i wraz ze wzrostem zainteresowania protestami sama również znalazła się na szczycie.

Nie oznaczało to bynajmniej, że „Julki” zniknęły z sieci, ani tym bardziej że konflikt, jakiego stały się częścią, dobiegł końca. Plebiscyt Młodzieżowe Słowo Roku był tylko jednym z wielu pól bitew w toczącej się wojnie kulturowej. Eponimy stały się wygodnymi nawiasami, w których usiłowano lub z sukcesem zamknięto to, co dla ich użytkowników nieakceptowalne lub zwyczajnie nacechowane negatywnie – w tym przypadku stosunek jednostki do aborcji, a także idący za nim relatywizm moralny i liberalizm światopoglądowy.

Walka ruchów społecznych o orientacji feministycznej i pro-męskiej (czy wręcz antyfeministycznej) bądź też wojna płci, jak określiło ją jury plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku, stanowiła jedno z kilku pięter konfliktu toczonego pomiędzy dwiema stronami polskiego społeczeństwa.

Ponadto polaryzacja młodego pokolenia i podzielenie się tej grupy wiekowej na bardziej konserwatywnych światopoglądowo mężczyzn oraz bardziej liberalne światopoglądowo kobiety doprowadził do wprowadzenia elementów wojny płci do wojny kulturowej. Widać to właśnie na poziomie języka, a mianowicie w tym, która płć kojarzona jest z daną stroną sceny politycznej⁴⁰. Lewicowa czy liberalna „Julka” to w domyśle kobieta głosująca na Biedronia (Lewica), z kolei prawicowy czy konser-

watywny „kuc” to mężczyzna głosujący na Korwina (Konfederacja).

Można by w tym miejscu wskazać, że przecież za „Julką” i „kucem” musi kryć się jakieś spektrum. W końcu nie wszyscy protestujący byli kobietami, nie każda kobieta na protestach pasuje do bycia „Julką” i pewnie znajduje się „kuc”, który jest za absolutną liberalizacją przepisów dot. terminacji ciąży. Problem w tym, że wojny kulturowe toczne są w rejestrze moralnym, a tam „jest tylko absolutne Dobro i absolutne Zło, a więc wybór musi być jednoznaczny, bez uwzględnienia odcieni, kolorów i rozważań konkretnej sytuacji”⁴¹. Nie inaczej jest w przypadku wojny, z którą mamy do czynienia obecnie i której epizod można było obserwować jesienią 2020 r. Dotyczył on podziału polskiego społeczeństwa na konserwatystów oraz liberałów,

⁴⁰ B. Chaciński, dz. cyt.

⁴¹ W. J. Burszta, dz. cyt., s. 156.

by zejść wreszcie na poziom jednego, szczególnie spolaryzowanego pokolenia Z⁴², w którym w pewnym momencie rozeszły się światy sporej części kobiet i mężczyzn.

Znalazło to odzwierciedlenie w znaczeniach „Julki” we frazach kluczowych wyodrębnionych przy pomocy TermoPL, gdzie 28 spośród 40 fraz odnosi się bezpośrednio do wydarzeń związanych z protestami przeciw zaostreniu prawa aborcyjnego, 4 zawierają eponim, a 2 kolejne dotyczą plebiscytowej wojny, będącej w istocie odpryskiem wzmożenia społecznego po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 roku. Tym samym na podstawie 5 685 wypowiedzi pokazano, jak silnie upolitycznionym eponimem jest „Julka” i jak głęboko zakorzeniony jest w niej konflikt, noszący w istocie znamiona wojny kulturowej.

BIBLIOGRAFIA

Burkacka I., *Janusze, Hałyny, Sebixy i Karyny. Memy internetowe jako źródło nowych eponimów*, „Poradnik Językowy” 2020, nr 4, s. 21–34.

Burszta, W. J., *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013.

CBOS, *Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym*, Komunikat z badań 2016, nr 165.

CBOS, *Poglądy polityczne młodych Polaków a płeć i miejsce zamieszkania*, Komunikat z badań 2021, nr 28.

Chaciński B., *Julka, czyli język wojny płci, Plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku PWN*, 2020, <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Julka-czyli-jezykwojnypl-ci;6952038.html> [dostęp: 22.12.2020].

CLARIN-PL, <https://clarin-pl.eu/index.php/termopl/> [dostęp: 22.11.2022].

Czachur W., *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2020.

Długosz-Kurczabowa K., *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990.

Hunter J., *Culture Wars: The Struggle to Define America*, Basic Books, New York 1991.

⁴² CBOS, *Poglądy polityczne młodych Polaków a płeć i miejsce zamieszkania*.

Kaczerzewska J., 2018. *Stabilność ekspresywna leksemu janusz i jego jednostki derywowane*, „Orbis Linguarum” 2018, nr 51, s. 85–119.

Kaczyński J., *Oświadczenie*, 2020, <https://www.youtube.com/watch?v=IZa4PFz4d-PQ> [dostęp: 23.11.2022]

Kolberová U., *Wyzwiska z komponentem „pies” w języku polskim*, „Opera Slavica” 2014, nr 24/2, s. 29–37.

Kopaliński W. (red.), 1996. *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 8.

Korolczuk E., *Bunt kobiet AD 2016: skąd się wziął i czego nas uczy?*, [w]: Anna Czarnecka (red.), *Przebudzona rewolucja, Prawa reprodukcyjne kobiet w Polsce*. Raport 2016, Fundacja im. Izabeli Jarugi–Nowackiej, Warszawa 2016, s. 31–43.

Kosek, I., *O ortografii w kontekście apelatywizacji*, „Prace Językoznawcze” 2006, nr 8, s. 21–28.

Kosyl Cz., *Metaforyczne użycie nazw własnych*, w: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1978.

Łaziński M., B. Chaciński, E. Kołodziejek, i A. Wileczek, *Stanowisko kapituły plebiscytu w sprawie słowa Julka/julka*, Plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku PWN, 2020, <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Stanowisko-kapituły-plebiscytu-w-sprawieslowa-Julka-julka;6952037.html> [dostęp: 29.11.2020].

Marciniak M., A. Mykowiecka, P. Rychlik, *TermoPL – a Flexible Tool for Terminology Extraction. In Proceedings of the Tenth International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC’16)*, European Language Resources Association (ELRA) 2016, s. 2278–2284.

Mróz T., *Polska wojna kulturowa: pole bitwy i strona konfliktu*, „Kultura Popularna” 2015, nr 2, s. 122–131.

Rutkowski M., *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2007.

Rutkowski M., *Metafory motywowane metonimicznie (metaftonimie) na przykładzie nazw własnych*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2008, nr 8, s. 95–104.



Skowrońska D., *Formy deprecjatywne antroponimów w języku polskim*, „Onomastica” 2012, nr 56, s. 135–148.

Suchomska, J., D. Urzędowska, *Działania protestacyjne strajku kobiet w ujęciu teorii nowych ruchów społecznych*, „Dyskurs&Dialog” 2021, nr 1, s. 9–22

Touraine A., *O Socjologii*, przeł. M. Warchał, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Uhlig D., *Kto nie chce legalnej aborcji?* Wyniki głosowania, 2022, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,28612985,kto-nie-chce-legalnej-aborcji-wyniki-glosowania.html> [1dostęp: 6.10.2022].

Woźniak-Wrzesińska E., *Milcząca wojna na dwa głosy w wybranym dyskursie naukowym. Konceptualne i pojęciowe światy równoległe*, „Tekst i dyskurs” 2018, nr 11, s. 333-350.

Zalewski P., *Dlaczego „Julka” jest liberalna? Rozważania o emblematkach stereotypów płciowych i ich społecznych konsekwencjach w polskim dyskursie (anty)aborcyjnym*, „Dyskurs&Dialog” 2021, nr 1, s. 69-90.



„JULKA” AS A PARTY IN THE CONFLICT OVER THE ADMISSIBILITY OF ABORTION. USAGE EXAMPLE OF A NEW NAME-BASED EPONYM IN THE CONTEMPORARY POLISH CULTURE WAR

ENGLISH SUMMARY

The years 2020-2021 in Poland were marked by protests against the tightening of the abortion law. At some point, their participants began to be referred by the eponym Julka, which became a carrier of a conflict with the hallmarks of a culture war. The study aimed to characterize the discourse that developed around the tags associated with the eponym at that time. The analysis was made based on a corpus containing statements from Twitter and Wykop, using the extraction of key terms with the help of Termopl, and then relating them to the sociopolitical context of the discussed events.

Key words: Julka, eponyms, abortion, culture war, social media



Aleksandra Miaskowska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0002-0969-2256

Absolwentka filologii polskiej i socjologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Współpracowała m.in. z CLARIN-PL i Spanish California Lab na Uniwersytecie w Kalifornii. Jako socjolingwistka interesuje się rolą języka w konfliktach społecznych, szczególnie polskimi oraz angielskimi eponimami odmiennymi oraz ich obecnością w dyskursie społeczno-politycznym.

Kornel Musiał**POLSKA - UKRAINA, POLACY - UKRAIŃCY:
SPECYFIKA RELACJI A ESKALACJA WOJNY
NA TERYTORIUM UKRAINY****STRESZCZENIE**

Celem artykułu jest przedstawienie reakcji władz polskich oraz społeczeństwa polskiego na eskalację konfliktu zbrojnego na terytorium Ukrainy wywołanego przez inwazję Federacji Rosyjskiej 24.02.2022 r. przy uwzględnieniu kontekstu relacji Polski i Ukrainy oraz Polaków i Ukraińców. Autor na podstawie literatury przedmiotu przedstawia zarys współczesnych relacji dyplomatycznych Polski i Ukrainy. Kolejno weryfikuje stosunek społeczeństwa polskiego do kilku aspektów za pośrednictwem danych niereaktywnych, opracowań analitycznych, w tym raportów i komunikatów z badań: narodu ukraińskiego, opinii na temat przyjmowania uchodźców wojennych z Ukrainy, formy zaangażowania obywateli Polski na rzecz uchodźców z Ukrainy. W pracy powołano się także na doniesienia medialne, oficjalne stanowiska polityków udostępniane za pośrednictwem mediów społecznościowych oraz komunikaty rządowe, co umożliwiło przeprowadzenie analizy reakcji władz polskich na inwazję Rosji na Ukrainę. Z kolei w ramach obszaru działań legislacyjnych została krótko scharakteryzowana tzw. specustawa o pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Główne wnioski z badań: Polska jest ważnym partnerem Ukrainy na arenie międzynarodowej; od samego początku inwazji Rosji na Ukrainę władze Polski podejmują konkretne działania, których celem jest pomoc uchodźcom wojennym; wojna na Ukrainie oraz napływ uchodźców z Ukrainy to w opinii społeczeństwa polskiego najważniejsze wydarzenia roku 2022; Polacy są za przyjmowaniem uchodźców z Ukrainy, a wielu z nich aktywnie uczestniczyło w pomocy Ukrainie i Ukraińcom; w dyskursie politycznym i społecznym udostępniane są także przekazy

dezinformujące na temat uchodźców i pomocy oferowanej im przez Polskę; wizerunek Ukraińców ukształtowany w wyniku doświadczeń historycznych nie miał większego przełożenia na postawę i zaangażowanie społeczeństwa polskiego w pomoc na rzecz uchodźców i Ukrainy.

Słowa kluczowe: Uchodźcy z Ukrainy, relacje polsko-ukraińskie, wojna na Ukrainie

WPROWADZENIE

Rosyjska inwazja na Ukrainę¹ wystawiła na próbę niemal cały świat. Od początku eskalacji tej wojny podejmowane są działania zmierzające do pokoju i udzielania pomocy wszystkim obywatelom Ukrainy. Członkowie Unii Europejskiej, Szwajcaria, Wielka Brytania i USA nałożyły sankcje na Rosję, Chiny i Indie zajęły neutralne stanowisko w konflikcie, a rządy Białorusi, Kuby, Iranu, Myanmaru, Syrii i Wenezueli oficjalnie poparły Rosję². Ze względu na bliskość geograficzną Polski i Ukrainy oraz poniekąd partnerskie stosunki dyplomatyczne tych krajów wielu ukraińskich uchodźców wojennych poszukuje schronienia i poczucia bezpieczeństwa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wiąże się to jednak z niemałym wyzwaniem instytucjonalnym i społecznym, gdyż musieli się z nim zmierzyć zarówno politycy i osoby rządzące, jak i społeczeństwo naszego kraju.

Celem artykułu jest przedstawienie reakcji władz polskich oraz społeczeństwa polskiego na eskalację konfliktu zbrojnego na terytorium Ukrainy wywołanego przez inwazję Federacji Rosyjskiej 24.02.2022 r., przy uwzględnieniu kontekstu relacji Polski i Ukrainy oraz Polaków i Ukraińców. Główny problem badawczy sformułowano w postaci pytania: jaka jest postawa i jakie są podejmowane przez władze Rzeczypospolitej Polskiej oraz społeczeństwo polskie działania w stosunku do pogrążonej w wojnie Ukrainy, przy uwzględnieniu specyfiki relacji tych obydwu stron? Z tak postawionego problemu wynikają następujące kwestie szczegółowe: jak kształtują się współczesne relacje dyplomatyczne Polski i Ukrainy? Jaki jest stosunek społeczeństwa polskie-

1 Ostatnie dane były wprowadzane w lutym 2023 r. Autor zastrzega, że wszystkie informacje zawarte w artykule są aktualne za ten okres.

2 P. Krzykowski, *Konsekwencje wojny na Ukrainie w wymiarze żywnościowym, ekonomicznym i energetycznym*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2022, t. 14 (50), s. 110.

go do Ukraińców? Jakie działania zostały podjęte przez poszczególne władze Polski w pierwszych dniach inwazji Rosji na Ukrainę? Jakie działania legislacyjne zostały podjęte przez Polskę na rzecz uchodźców z Ukrainy? Jaką rolę odgrywa Polska w obszarze humanitarnym, logistycznym i militarnym na rzecz wsparcia i pomocy Ukrainie? Jaki jest stosunek społeczeństwa polskiego do uchodźców wojennych z Ukrainy?

W związku ze złożonym charakterem badanego problemu dokonano przeglądu dotychczasowego dorobku naukowego, w którym autorzy charakteryzowali relacje Polski i Ukrainy. Ponadto poddano analizie Ustawę z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oraz sięgnięto do różnych danych niereaktywnych, opracowań ośrodków analitycznych, w tym raportów i komunikatów z badań, w których weryfikowano stosunek społeczeństwa polskiego do narodu ukraińskiego oraz opinie na temat przyjmowania uchodźców wojennych z Ukrainy, a także z raportów przedstawiających zaangażowanie Polaków w aktywną pomoc uchodźcom z Ukrainy. W artykule odwołano się także do publikacji i informacji prasowych zamieszczonych na stronach internetowych mediów polskich i zagranicznych oraz publikowanych przez polityków w mediach społecznościowych wpisów za pośrednictwem których przekazywane były oficjalne oświadczenia.

POLSKA-UKRAINA, POLACY-UKRAIŃCY: ZARYS RELACJI

Szczegółowa charakterystyka relacji dyplomatycznych Polski i Ukrainy oraz relacji sąsiedzkich Polaków i Ukraińców wykracza poza ramy niniejszej pracy, warto jednak przytoczyć kilka istotnych wątków, które miały niewątpliwie wpływ na aktualny stosunek Polaków do Ukraińców. Przede wszystkim, jak podkreśla Joanna Konieczna, należy zwrócić uwagę, że Polacy najczęściej myślą o innych narodach w kontekście historycznym³. Potwierdzeniem tej tezy jest przeprowadzona analiza danych niereaktywnych przez Katarzynę Brataniec, która pisze, że „wizerunek Ukraińców w Polsce, podobnie jak Rosjan czy Niemców, ukształtowany został w wyniku doświadczeń historycznych”⁴, w tym głównie przez dramatyczne wydarzenia II wojny światowej. J. Konieczna zaznacza, że ważną rolę w skomplikowanym obrazie relacji polsko-ukraińskich pełni potoczna pamięć historyczna, jawiąca się jako czystka etniczna, rzeź ludności polskiej dokonana przez Ukraińców⁵. Sukcesywnie upo-

3 J. Konieczna, *Raport: Polacy-Ukraińcy, Polska-Ukraina. Paradoxy stosunków sąsiedzkich*, Fundacja Batorego, dostępny w Internecie: <https://www.batory.org.pl/publikacja/polacy-ukraincy-polska-ukraina-paradoxy-stosunkow-sasiedzkich/> [dostęp: 15.07.2022 r.].

4 K. Brataniec, *Narody i ich stereotypy a wizerunek Ukraińców w świadomości zbiorowej Polaków*, „Państwo i Społeczeństwo” 2016 (XVI) nr 1, s. 72.

5 J. Konieczna, dz. cyt.

Przede wszystkim, jak podkreśla Joanna Konieczna, należy zwrócić uwagę, że Polacy najczęściej myślą o innych narodach w kontekście historycznym.

wszechnia się także wiedza o zbrodniach na Wołyniu, co potwierdza ją badania dynamiczne realizowane przez Centrum Badania Opinii Społecznej⁶. Ich wyniki pokazują także, że ponad połowa społeczeństwa polskiego jest zdania, że wspólna

historia Polaków i Ukraińców – różne wydarzenia z przeszłości – raczej dzieli i zdecydowanie dzieli (54% w 2013 roku oraz 60% w 2018 roku), aniżeli łączy te oba narody. Trudne kwestie historyczne Polski i Ukrainy były także podnoszone w debacie politycznej. I tak w lipcu 2009 r. sejm przyjął uchwałę w sprawie zbrodni wołyńskiej, poświęconą pamięci Polaków z Wołynia i Galicji Wschodniej, która została negatywnie oceniona na Ukrainie. Z kolei w styczniu 2010 r. Wiktor Juszczenko⁷ nadał Stepanowi Banderze tytuł Bohatera Ukrainy, co wywołało spore kontrowersje w Polsce⁸. Lech Kaczyński⁹ oświadczył wówczas, że „ostatnie działania prezydenta Ukrainy godzą w proces dialogu historycznego i pojednania. Bieżące interesy polityczne zwyciężyły nad prawdą historyczną”¹⁰.

Ihor Hurak dokonał przeglądu relacji Polski i Ukrainy w latach 2010-2015¹¹. Autor rozpoczyna analizę od kontrowersji, które towarzyszyły stosunkom polsko-ukraińskim w czasie pełnienia funkcji prezydenckiej przez Wiktora Janukowycza¹², przez ekspertów uznawanego za polityka prorosyjskiego, a obecnie poszukiwanego przez ukraińskie organy ścigania¹³. Również niekorzystne skutki dla tych stosunków miała katastrofa smoleńska, gdyż śmierć L. Kaczyńskiego, który był utożsamiany z poglądami sensu stricto proukraińskimi i antyrosyjskimi, była wielką stratą. W czasie objęcia prezydentury przez Bronisława Komorowskiego¹⁴ relacje pomiędzy Polską a Ukrainą przebiegały z różną intensywnością. Należy jednak zaznaczyć, iż ówczesny prezydent Polski wielokrotnie na arenie międzynarodowej zabiegał o dobre relacje pomiędzy Kijowem a Brukselą i jednocześnie przekonywał władze

6 Zob.: *Komunikat z badań: Wołyn 1943 – pamięć przywracana*, oprac. M. Herrmann, CBOS 2018.

7 Wiktor Juszczenko był prezydentem Ukrainy w latach 2005-2010.

8 Dekret ten został cofnięty przez ukraiński sąd w kwietniu 2010 roku.

9 Lech Kaczyński był prezydentem Polski w latach 2005-2010.

10 Zob.: *Lech Kaczyński skrytykował decyzję Juszczenki*: <https://wiadomosci.wp.pl/lech-kaczynski-skrytykował-decyzje-juszczenki-6037115853984897a> [dostęp: 16.07.2022 r.].

11 I. Hurak, *Relacje Polski i Ukrainy 2010-2015 – ukraiński punkt widzenia*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2016, nr 2, s. 181-201.

12 Wiktor Janukowycz był prezydentem Ukrainy w latach 2010-2014.

13 W 2019 roku został zaocznie skazany przez sąd w Kijowie na karę 13 lat pozbawienia wolności za zdradę stanu.

14 Bronisław Komorowski był prezydentem Polski w latach 2010-2015.

Ukrainy do eurointegracyjnych wyborów. I. Hurak pisze, że „w latach 2010-2012 polsko-ukraińskie relacje dotyczące wspólnej historii cechowała pozytywna dynamika zmian”¹⁵.

Inaczej natomiast wyglądała sytuacja w 2013 roku. Rozpoczęte przygotowania do obchodów 70. rocznicy tragedii wołyńskiej miały przełożenie na dialog polsko-ukraiński. Władze Ukrainy negatywnie odebrały próbę uchwalenia projektu przez polski sejm, w którym za organizacje przestępcze uznano Organizację Ukraińskich Nacjonalistów, Ukraińską Powstańczą Armię oraz dywizję SS „Galicja”. I choć projekt ten nie został ostatecznie przyjęty, to w późniejszym czasie ratyfikowano dwa ważne dokumenty. Pierwszy z nich to specjalna uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej dotycząca 70. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej z dnia 20 czerwca 2013 r. W dokumencie podkreślono, że „zorganizowany i masowy charakter tych zbrodni oraz towarzyszące im okrucieństwo nadają akcji charakter czystki etnicznej noszącej znamiona ludobójstwa”¹⁶. Trzy tygodnie później (12.07.2013 r.) uchwalono dokument o podobnej treści: Uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 lipca 2013 r. w sprawie uczczenia 70. Rocznicy Zbrodni Wołyńskiej i oddania Jej ofiarom. W obydwu aktach prawnych nie zabrakło natomiast podziękowań dla Ukraińców, którzy w trakcie II wojnie światowej pomagali Polakom. Od jesieni 2013 r. w dialogu polsko-ukraińskim koncentrowano się głównie na integracji Ukrainy z Unią Europejską. I choć strona ukraińska nie spełniła wszystkich wymagań, będących podstawą do podpisania umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Ukrainą a Unią, prezydent B. Komorowski nalegał, aby ją podsygnować. Władze Ukrainy nie podzielały tego zdania i w konsekwencji umowa nie została zawarta. Rozczarowany decyzją strony ukraińskiej B. Komorowski odwołał zaplanowane na grudzień spotkanie obydwóch prezydentów.

Choć można było przypuszczać, że w wyniku decyzji podjętej przez W. Janukowycza strona Polska nie będzie już angażować się w integrację Ukrainy z zachodnią częścią Europy, to jednak na terytorium Ukrainy zainicjowane zostały procesy, które zwróciły uwagę całego świata, w tym również władz Polski. W listopadzie 2013 r. rozpoczęły się protesty zwolenników integracji Ukrainy z Europą, którzy żądali zmiany władzy swojego kraju. Strona polska potępiła przemoc stosowaną wobec protestujących przez oddziały milicji, apelowała do władz ukraińskich o poszanowanie praw obywateli oraz podkreślała ważną rolę, jaką Ukraina pełni w kulturze europejskiej. I. Hurak pisze, że „Polska odegrała bardzo ważną rolę w decydującym

15 I. Hurak, dz. cyt., s. 189.

16 *Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 czerwca 2013 r. w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej*, poz. 582, <https://eli.gov.pl/eli/MP/2013/582/ogl/pol> [dostęp: 28.07.2022 r.].

momencie wewnątrzukraińskiego kryzysu (...)”¹⁷. Biorąc pod uwagę relacje Rosji z Ukrainą, Adam Daniel Rotfeld słusznie podkreśla, że w przewrocie na Majdanie Rosja dostrzegła dwa główne niebezpieczeństwa¹⁸. Pierwszy z nich dotyczy gniewu ludu, który może zaowocować zmianą władzy. Drugie niebezpieczeństwo ma bezpośrednie przełożenie na sytuację polityczną w Rosji – jeżeli społeczeństwo ukraińskie osiągnie sukces, to być może u Rosjan wywoła to chęć zmian w swoim kraju.

Poparcie dla Ukrainy ze strony polskich władz było również obecne od początku rosyjskiej agresji na Krymie (aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r.), a prowadzone działania władz Polski miały niewątpliwy wpływ na podjęcie przez Unię Europejską decyzji o nałożeniu sankcji na Rosję. Kolejne wydarzenia, w tym ucieczka W. Janukowycza oraz rosyjska agresja w Donbasie sprawiły, iż sytuacją na Ukrainie zaczęły interesować się czołowe państwa świata, przez co rola władz Polski została ograniczona, co też miało bezpośrednie przełożenie na zmniejszenie aktywności kontaktów Polski i Ukrainy.

Maciej Mróz w swoim artykule przedstawia rolę Ukrainy w polityce zagranicznej Polski od października 2015 r., czyli od momentu objęcia władzy w Polsce przez koalicję partii prawicowych pod przywództwem Prawa i Sprawiedliwości¹⁹. Historyk i politolog nakreśla główne zwroty w polityce zagranicznej tzw. dobrej zmiany. Nowy obóz rządzących dąży do „zwiększenia podmiotowej roli Polski w Unii Europejskiej i porzucenia nadmiernego – zdaniem polityków prawicowych – ulegania sugestiom płynącym z Berlina i Paryża (...)”²⁰, co w konsekwencji doprowadziło do słabnącej pozycji Polski w UE. Autor zwraca uwagę, iż Polska stała się mało atrakcyjnym partnerem dla Ukrainy, a władze ukraińskie swoją nadzieję na przyszłość zaczęły lokować w Berlinie i Paryżu. I choć jeszcze w 2018 r. Warszawa nie była partnerem strategicznym dla pogrążonej w wojnie Ukrainie, to jednak z drugiej strony Polska w dużej mierze stała się dla wielu jej obywateli miejscem pracy i zamieszkania. Biorąc pod uwagę zasłogi historyczne, które według Józefa Brynkusa i wielu innych badaczy nie sięgają zbyt daleko w przeszłość i koncentrują się na relacjach polsko-ukraińskich XX wieku

17 I. Hurak, dz. cyt., s. 196.

18 A. D. Rotfeld, *Relacje Polska-Rosja-Ukraina a zmieniający się ład międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. 71 nr 1, s. 17-30.

19 M. Mróz, *Ukraina w polityce zagranicznej Polski w dobie drugiego rządu zjednoczonej prawicy pod egidą Prawa i Sprawiedliwości (2015-2018)*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2019, t. 47 nr 1, s. 23-36.

20 Tamże, s. 24.

(w tym najwięcej emocji wywołuje ludobójstwo wołyńskie²¹), warto także przytoczyć słowa Grzegorza Motyki, który pisze, że:

Strona polska od kwietnia 2015 r. zaczęła silniej niż dotąd akcentować konieczność właściwego upamiętnienia ofiar zbrodni wołyńskiej i jednoznacznego potępienia odpowiedzialnych za nią ukraińskich formacji nacjonalistycznych. W tym samym czasie strona ukraińska zdecydowała się ostatecznie na rehabilitację tychże formacji i włączenie jej przywódców do panteonu narodowych bohaterów²².

Te rozbieżne względem siebie stanowiska prowadzą do dalszych nieporozumień, które jednocześnie obejmują swym zasięgiem coraz szersze kręgi społeczne. Na podstawie analizy historii obu państw Natalia Kucińska (autorka przytacza m.in. wojnę polsko-ukraińską z lat 1918-1919, rzeź wołyńską i akcję odwetową Polaków na Podkarpaciu, przesiedlenia ludności ukraińskiej na masową skalę przez władze Polski Ludowej) stwierdza, że istotnym elementem jest dojście do porozumienia i uznanie przez Polskę i Ukrainę faktu, że oba państwa skrzywdziły się wzajemnie, co „(...) będzie pomocne w budowaniu wspólnej polityki historycznej²³.

Dariusz Klimek charakteryzuje przebieg i skalę migracji z Ukrainy. Pisze, że Ukrainę można zaliczyć do grupy największych krajów pod względem imigracji i emigracji, a przyczyny ruchu ludności były i są bardzo zróżnicowane, gdyż są one warunkowane zarówno przez względy ekonomiczne, jak i polityczne²⁴. Biorąc pod uwagę przebieg i skalę migracji zarobkowej z Ukrainy do Polski, wyróżnia trzy główne okresy tego zjawiska:²⁵

1. okres I (1991-1997): czas spontanicznej i bezwizowej migracji, pogłębiające się różnice ekonomiczne Polski i Ukrainy;
2. okres II (1998-2005): okres ograniczenia spontanicznego i niekontrolowanego napływu migrantów z Ukrainy;
3. okres III (od 2006 r.): liberalizacja przepisów dotyczących podejmowania pracy przez obywateli Ukrainy w Polsce, wzrost liczby migrantów.

21 J. Brynkus, *Współczesne postrzeganie polsko-ukraińskiej przeszłości i jego wpływ na aktualną edukację historyczną – pole konfliktu czy źródło porozumienia?* [w:] P. Długosz i in. (red.), *Polska i Ukraina w procesie przemian społeczno-politycznych*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2021, s. 230.

22 G. Motyka, *Nieustający polsko-ukraiński spór o historię*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. 71 nr 1, s. 31-40.

23 N. Kucińska, *Analiza bezpieczeństwa Polski ze względu na sąsiedztwo Ukrainy*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” 2021, t. 21, s. 108.

24 D. Klimek, *Funkcja ekonomiczna migracji zarobkowej z Ukrainy do Polski*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2015, s. 40.

25 Tamże, s. 52-60.

Marta Jaroszewicz i Olena Małynowska w publikacji z 2018 roku przedstawiają główne przyczyny wzrostu ukraińskich migrantów do Polski²⁶. Wskazują one m.in. na pogorszenie się sytuacji gospodarczej i obniżenie poczucia bezpieczeństwa Ukraińców ze względu na rosyjską aneksję Krymu, nierozwiązany konflikt na wschodzie Ukrainy, znaczący wzrost różnicy w płacach pomiędzy Polską a Ukrainą. Katarzyna Prus pisze, że dla wielu Ukraińców Polska jest namiastką „Zachodu”²⁷, a Krzysztof Falkowski zwraca uwagę na kilka sprzyjających czynników, które przemawiają za migracją do Polski, w tym np. bliskość geograficzna Polski i Ukrainy, stosunkowo niewielkie różnice społeczno-kulturowe oraz bariery językowe²⁸. Według danych urzędowych najliczniejszą grupę wszystkich migrantów do Polski stanowią obywatele Ukrainy, których co roku przybywa – dla porównania w roku 2010 liczba obywateli Ukrainy posiadających prawo do pobytu wynosiła 37 921, w 2013 r. – 175 656, a w 2016 – 409 303²⁹. Skalę tej ruchliwości społecznej obrazują także statystyki Komendy Głównej Straży Granicznej. Najliczniejszą grupę cudzoziemców, którzy wjeżdżali na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, stanowią obywatele Ukrainy. W ostatnich latach granicę RP przekraczali głównie Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini, dlatego też uwzględniono wyłącznie obywateli tych trzech krajów. Dane porównawcze zostały przedstawione w tabeli 1.

Również sukcesywnie wzrasta liczba Ukraińców, którzy są aktywni na rynku pracy w Polsce. K. Falkowski pisze, że „szczególnie widoczny, ewidentny boom w tym zakresie dało się zaobserwować od 2013 r.”³⁰. W przestrzeni społecznej społeczeństwa polskiego obywatele Ukrainy są coraz częściej naszymi sąsiadami, pracownikami oraz osobami oferującymi różnorodne usługi, i jak podkreśla w raporcie M. Jaroszewicz oraz O. Małynowska – „Polacy są obecnie bardziej przychylni wobec pracy w Polsce obcokrajowców z Europy (z Ukrainy), niż byli w ubiegłej dekadzie”³¹.

26 M. Jaroszewicz, O. Małynowska, *Najnowsza migracja z Ukrainy do Polski: (nie)stały fenomen?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2018, s. 2-3.

27 K. Prus, *Ukraińcy w Polsce. Wpływ rosnącej liczby imigrantów na obecną sytuację gospodarczą i społeczną Polski*, „Zeszyty Wydziału Humanistycznego” 2017, XII, s. 99.

28 K. Falkowski, *Polsko-ukraińskie stosunki gospodarcze w latach 2010-2019, ze szczególnym uwzględnieniem migracji zarobkowej* [w:] A. M. Kowalski, M. A. Weresa (red.), *Polska. Raport o konkurencyjności*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2021, s. 235.

29 Dane Eurostat: <https://ec.europa.eu/eurostat> [dostęp: 31.08.2022 r.].

30 K. Falkowski, dz. cyt., s. 235.

31 M. Jaroszewicz, O. Małynowska, dz. cyt., s. 8.

Tabela 1. Liczba cudzoziemców, którzy wjechali na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2016-2021 (Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini)

Rok	Obywatele Ukrainy	Obywatele Białorusi	Obywatele Rosji
2016	10 136 634	3 097 490	1 418 646
2017	10 328 654	3 632 580	1 578 732
2018	9 963 604	3 480 408	1 436 146
2019	10 416 844	3 364 638	1 472 292
2020	3 769 682	1 110 042	344 386
2021	4 296 074	865 950	204 747

Źródło: opracowano na podstawie Informacji Statystycznych Komendy Głównej Straży Granicznej za lata: 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021,
<https://www.strazgraniczna.pl/granica/statystyki-sg/2206,Statystyki-SG.html> [dostęp: 25.08.2022 r.]

Według badań CBOS stosunek społeczeństwa polskiego do narodu ukraińskiego zmieniał się na przestrzeni lat i obecnie jest on zdecydowanie bardziej pozytywny niż jeszcze w latach 90. XX wieku³². Należy jednak podkreślić, że zmiany postaw są także zauważalne w odniesieniu do innych narodów, np. Niemców (w 1993 r. 53% ankietowanych deklaroowało niechęć do narodu niemieckiego, a w 2022 r. 24% respondentów). Szczegółowe dane zostały zawarte w tabeli 2 i wzięto pod uwagę dwie kluczowe zmienne: deklarowaną sympatię oraz niechęć do narodu ukraińskiego.

Tabela 2. Wskazania sympatii oraz niechęci respondentów (w %) do narodu ukraińskiego według terminów badań realizowanych przez CBOS

Rok	Sympatia (w %)	Niechęć (w %)
1993	12	65
1994	9	66
1995	14	63
1996	16	60
1997	15	60
1998	13	59

32 Zob.: *Komunikat z badań: Stosunek do innych narodów*, oprac. M. Omyła-Rudzka, CBOS 2022.

1999	16	58
2001	19	49
2002	22	48
2003	19	51
2004	29	34
2005	23	50
2006	24	42
2007	25	39
2008	34	31
2010	34	29
2011	32	33
2012	32	32
2013	31	33
2014	34	33
2015	36	32
2016	27	34
2017	36	32
2018	24	40
2019	31	41
2020	35	33
2021	43	26
2022	41	25

Źródło: opracowano na podstawie Komunikat z badań: Stosunek do innych narodów,
oprac. M. Omyła-Rudzka, CBOS 2022

Z analizy powyższych danych (tabela 2.) wynika, że w 1994 r. badani deklarowali najniższy stopień sympatii do narodu ukraińskiego (9%) oraz najwyższą niechęć w stosunku do niego (66%). Z kolei najwyższy stopień sympatii przypada na rok 2021 (43% ankietowanych), a najniższy wskaźnik niechęci wystąpił w 2022 r. (25%). Sukcesywnie, choć z małymi wyjątkami, wzrasta poziom sympatii społeczeństwa polskiego do Ukraińców i jednocześnie maleje (również poza szczególnymi wyjątkami) deklarowana niechęć do tego narodu. Marek Troszczyński w raporcie *Ukraina i Ukraińcy w polskich mediach społecznościowych* przytacza wnioski z badań opartych o analizę treści, z których wynika, że zjawisko migracji oraz sami migranci są zauważalni przez przeciętnego „Kowalskiego”, co upodabnia nasze społeczeństwo (coraz mniej

homogeniczne) do społeczeństw Europy Zachodniej³³. Ukraińcy często są postrzegani jako osoby pracowite i kompetentne. Jednakże w dalszym ciągu publikowane są wypowiedzi na temat Ukraińców oparte na stereotypach, powracającym tematem jest zbrodnia wołyńska, a internauci opisują także negatywne skutki migracji, np. brak dynamicznego wzrostu płac

w Polsce. Andrii Portnov zwraca jednak uwagę, że mimo różnych postaw polskiego społeczeństwa wobec Ukrainy i Ukraińców społeczeństwo to wykazało poparcie dla ukraińskiej pomarańczowej rewolucji oraz dla ukraińskiego Euro-majdanu³⁴. Również Polacy przychylnie wypowiadali się na temat przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej (było za tym 73% ankietowanych w 2014 roku)³⁵. Potwierdzają to dodatkowo badania opinii publicznej z kwietnia 2022 r. realizowane w imieniu Komisji Europejskiej, na podstawie których Polacy zostali zaliczeni do grupy krajów wyrażających zgodę na przystąpienie Ukrainy do Unii Europejskiej, gdy kraj ten będzie na to gotowy (Polska – 81%; najwyższy odsetek procentowy odnotowano w Portugalii – 87%, oraz kolejno w Estonii – 83% i na Litwie – 82%)³⁶.

Według badań CBOS stosunek społeczeństwa polskiego do narodu ukraińskiego zmieniał się na przestrzeni lat i obecnie jest on zdecydowanie bardziej pozytywny niż jeszcze w latach 90. XX wieku. Należy jednak podkreślić, że zmiany postaw są także zauważalne w odniesieniu do innych narodów, np. Niemców.

INWAZJA ROSJI NA UKRAINĘ – REAKCJA POLSKICH WŁADZ

Inwazja Rosji na Ukrainę (w Rosji oficjalnie „wojskowa operacja specjalna”) rozpoczęła się 24.02.2022 r. i stanowiła eskalację wojny trwającej od 2014 r., definowanej w literaturze przedmiotu, m.in. przez Brunona Hołysta, jako:

33 M. Troszczyński, *Ukraina i Ukraińcy w polskich mediach społecznościowych* [w:] P. Tyma (red.), *Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu*, Wyd. Związek Ukraiński w Polsce, Warszawa 2019, s. 52.

34 A. Portnov, *Polish-Ukrainian historical controversies* [w:] T. Stryjek, J. Konieczna-Sałamatin (red.) *The politics of memory in Poland and Ukraine. From Reconciliation to De-conciliation*, Routledge, London and New York 2022, s. 21-35.

35 *Komunikat z badań: Ukraina między Rosją a Unią Europejską*, oprac. B. Roguska, CBOS 2014.

36 *Eurobarometer*: <https://europa.eu/eurobarometer/surveys/detail/2772> [dostęp: 31.08.2022 r.].

(...) stan wojny, i operacje prowadzone w ramach walki konwencjonalnej lub partyzanckiej, o zasięgu światowym czy lokalnym, z zastosowaniem sił lądowych, morskich i powietrznych. Stan wojny to sytuacja prawna, w której uznaje się istnienie wojny³⁷.

Większość państw zachodnich, w tym kraje stowarzyszone w ramach Unii Europejskiej oraz państwa członkowskie NATO, zdecydowanie potępiły agresję Federacji Rosyjskiej i nawoływały do natychmiastowego pokoju. O godzinie 5:08 (24.02.2022 r.) Piotr Müller – rzecznik prasowy Rządu RP – poinformował za pośrednictwem Twittera, że w trybie natychmiastowym został zwołany Komitet ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych³⁸, a o 6:08 Prezydent RP Andrzej Duda napisał:

Mimo wysiłków wspólnoty międzynarodowej Ukraina padła ofiarą brutalnej, niesprovokowanej i nieusprawiedliwionej rosyjskiej napaści. Współdziałamy z naszymi sojusznikami z NATO oraz UE, wspólnie odpowiemy na rosyjską brutalną agresję i nie pozostawimy Ukrainy bez wsparcia³⁹.

W tym samym dniu głos zabrał także Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński: „Będziemy wspierali naród ukraiński oraz każdego naszego ukraińskiego sąsiada, jeśli takiej pomocy będzie potrzebował. Będzie on mógł liczyć na solidarność polskiego państwa i, wierzę, że na solidarność każdego Polaka”⁴⁰.

W efekcie rosyjskiej inwazji i wynikających z niej zagrożeń, w tym zachwiania poczucia bezpieczeństwa i obawy o życie własne i swoich bliskich, wielu Ukraińców podjęło decyzję o natychmiastowym opuszczeniu swojego kraju, co spowodowało olbrzymi ruch graniczny i trudną sytuację na punktach granicznych Ukrainy z Polską. Straż Graniczna poinformowała, że minionej doby (tj. 24.02.2022 r.) odprawiła 38,2 tyś. podróżnych, z czego 29 tyś. to osoby, które zostały wpuszczone do Polski⁴¹. Do tej pory⁴², na podstawie informacji udostępnionych przez Straż Graniczną, funkcjonariusze zweryfikowali dokumenty w przejściach granicznych na kierunku z Ukrainy do Polski 9,876 mln osób. W marcu 2022 roku wizytę na polsko-ukraińskim przejściu granicznym Korczowa-Krakowiec w gminie Radymno złożył A. Duda, który powiedział, że „przyj-

37 B. Hołyst, *Przeciwko życiu. Tom 2: Determinanty społeczne i kulturowe*, Wyd. PWN, Warszawa 2018, s. 36.

38 Twitter (Piotr Müller): <https://twitter.com> [dostęp: 31.08.2022 r.].

39 Twitter (Andrzej Duda): <https://twitter.com> [dostęp: 31.08.2022 r.].

40 Twitter (Mariusz Kamiński): <https://twitter.com> [dostęp: 31.08.2022 r.].

41 Twitter (Straż Graniczna): <https://twitter.com> [dostęp: 31.08.2022 r.].

42 Stan na dzień 16.02.2023 r.

miemy wszystkich (czyt. uchodźców z Ukrainy), którzy będą tego potrzebowali”⁴³. Ze względu na trudną sytuację i eskalację konfliktu na Ukrainie wojewoda podkarpacki oraz lubelski utworzyli punkty recepcyjne w pobliżu przejść granicznych, w których osoby uciekające przed konfliktem zbrojnym mogły otrzymać podstawową opiekę medyczną, ciepły posiłek, napoje, możliwość odpoczynku oraz niezbędne informacje na temat pobytu w Polsce. W tym samym czasie została także uruchomiona podstrona internetowa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Informacja dla uchodźców z Ukrainy, dostępna zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim⁴⁴. Szczególne znaczenie dla uciekających przed wojną obywateli Ukrainy ma Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Należy także zaznaczyć, że według danych udostępnionych przez World Economic Forum Polska była niekwestionowanym liderem na tle innych sąsiednich krajów Ukrainy, do których obywatele tego kraju uciekali przed wojną (np. dane z maja 2022 r. pokazują, że granicę z Polską przekroczyło 3,505,890 osób, a do uplasowanej na drugim miejscu Rumunii przyjechało około 961,270 obywateli Ukrainy)⁴⁵.

Wspomniana ustawa (potocznie nazywana także specustawą) wprowadziła szereg istotnych rozwiązań dla osób uciekających z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym. Celowo na tym etapie starano się nie stosować pojęcia „uchodźca” ze względu na jego wieloznaczność. Wskazane jest zatem określenie, jaka definicja została przyjęta na potrzeby niniejszej pracy. W szerokim rozumieniu uchodźcami są osoby zmuszone przez okoliczności od nich niezależne do opuszczenia swych miejsc zamieszkania⁴⁶. Źródłem takiej decyzji może być zarówno konflikt zbrojny, prześladowania, jak i kłeski żywiołowe, co jednocześnie warunkuje, iż nie mogą to być osoby, które opuściły swój kraj z własnych chęci, np. w celu zmiany warunków mieszkaniowych lub poszukujące lepiej płatnej pracy. Na podstawie przytoczonej powyżej definicji oraz opracowanego ustawowo określenia, jaką grupę osób dotyczą szczególne zasady zalegalizowania pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej w związku z trwającym konfliktem zbrojnym na terytorium Ukrainy, uznano, że uchodźcy to obywatele Ukrainy oraz osoby nieposiadające obywatelstwa ukraińskiego (ale będące małżonkiem obywatela Ukrainy) zmuszone przez okoliczności od nich niezależ-

43 Andrzej Duda na polsko-ukraińskim przejściu granicznym: <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-krajowe/prezydent-na-polsko-ukrainskim-przejsciu-granicznym,49973> [dostęp: 31.08.2022 r.].

44 Zob.: *Informacja dla uchodźców z Ukrainy*: <https://www.gov.pl/web/mswia/informacja-dla-uchodzcow-z-ukrainy> [dostęp: 31.08.2022 r.].

45 *World Economic Forum*: <https://www.weforum.org/agenda/2022/06/ukraine-refugee-crisis-europe-conflict-migration/> [dostęp: 12.12.2022 r.].

46 B. Wierzbicki, *Uchodźcy w prawie międzynarodowym*, Wyd. PWN, Warszawa 1993, s. 25.

ne do opuszczenia swych miejsc zamieszkania z powodu konfliktu zbrojnego, które przybyły na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z terytorium Ukrainy w związku z działaniami wojennymi prowadzonymi na terytorium tego państwa w okresie od dnia 24 lutego 2022 r. do dnia zakończenia konfliktu zbrojnego⁴⁷.

Wraz z ogłoszeniem i ujednoliceniem Ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, która była kolejno nowelizowana, dokonano wiele zmian w innych aktach prawnych (np. w Ustawie z dnia 27 stycznia 2022 r. o dokumentach paszportowych), aby wprowadzone przepisy były ze sobą spójne i wzajemnie się nie wykluczały. Tzw. specustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w dniu podpisania jej przez prezydenta Polski liczyła 123 strony, a jej treść ma związek z kilkoma istotnymi obszarami, w tym m.in.:

- szczególne zasady powierzenia pracy obywatelom Ukrainy;
- pomoc zapewniana przez wojewodów, jednostki samorządu terytorialnego oraz inne podmioty;
- utworzenie Funduszu Pomocy w celu finansowania lub dofinansowania realizacji zadań na rzecz pomocy obywatelom Ukrainy;
- niektóre uprawnienia obywateli Ukrainy, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest uznawany za legalny;
- szczególne zasady przedłużania okresów legalnego pobytu obywateli Ukrainy oraz wydanych im przez organy polskie dokumentów dotyczących uprawnień w zakresie wjazdu i pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- niektóre uprawnienia obywateli polskich i obywateli Ukrainy będących studentami, nauczycielami akademickimi lub pracownikami naukowymi;
- szczególne regulacje dotyczące kształcenia, wychowania i opieki dzieci i uczniów będących obywatelami Ukrainy;
- szczególne zasady organizacji i funkcjonowania uczelni w związku z zapewnieniem miejsc na studiach dla obywateli Ukrainy;
- szczególne zasady podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej przez obywateli Ukrainy;
- szczególne zasady prowadzenia dystrybucji produktów leczniczych przeznaczonych na pomoc humanitarną na terytorium Ukrainy przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych⁴⁸.

⁴⁷ Tamże; *Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa*, Dz.U. 2022 poz. 583, dostępna w Internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20220000583> [dostęp: 31.08.2022 r.].

⁴⁸ *Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy...*, dz. cyt., Art. 1.3.

W myśl powyższej ustawy od 16 marca 2022 roku obywatele Ukrainy, którzy uciekli ze swojego kraju przed wojną, mogą ubiegać się o nadanie numeru PESEL – według informacji udostępnionej na stronie Cyfryzacji KPRM w pierwszym tygodniu przyznano ich ponad 250 tysięcy⁴⁹. Wprowadzone dane do rejestru PESEL umożliwiają potwierdzenie tożsamości, jednocześnie dzięki PESEL-owi obywatele Ukrainy mogą korzystać z wielu świadczeń, w tym np. rodzinnych, wychowawczych czy też z dofinansowania pobytu dziecka w żłobku. Na podstawie analizy treści ustawy poniżej zostały przedstawione główne formy pomocy instytucjonalnej dla uchodźców z Ukrainy, którzy przybyli na terytorium Polski w okresie od 24.02.2022 r.⁵⁰:

1. Legalność pobytu obywatelom Ukrainy, a także ich małżonkom niemającym obywatelstwa ukraińskiego, którzy wjechali z Ukrainy do Polski od początku rosyjskiej inwazji (przez 18 miesięcy);
2. Nadanie numeru PESEL oraz możliwość założenia Profilu Zaufanego (gmina);
3. Wojewoda może zapewnić pomoc obywatelom Ukrainy polegającą na: zakwaterowaniu, zapewnieniu całodziennego wyżywienia zbiorowego, zapewnieniu transportu do miejsc zakwaterowania, finansowanie przejazdów środkami transportu publicznego, zapewnienie środków czystości i higieny osobistej, organizację miejsc udzielania doraźnej pomocy medycznej;
4. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego oraz jednostki jemu podległe mogą zapewnić pomoc obywatelom Ukrainy m.in. w zakresie wspieraniu prowadzenia działalności artystycznej, naukowej, dydaktycznej, badawczej, stypendium twórczego, pobytu twórczego;
5. Fundusz Pomocy w Banku Gospodarstwa Krajowego (finansowanie lub dofinansowanie zadań na rzecz pomocy Ukrainie i jej obywatelom);
6. Uprawnienia do wykonywania pracy na terytorium RP, możliwość zarejestrowania się jako osoba bezrobotna albo poszukująca pracy;
7. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium RP;
8. Uproszczone procedury związane z pełnieniem roli opiekuna nad małoletnim;

⁴⁹ *Cyfryzacja KPRM*: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/cwierz-miliona-numerow-pesel-dla-obywateli-ukrainy> [dostęp: 31.08.2022 r.].

⁵⁰ *Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy*, dz. cyt.

9. Prawo do świadczeń rodzinnych, świadczenia wychowawczego, świadczenia dobry start, rodzinnego kapitału opiekuńczego, dofinansowania obniżenia opłaty rodzica za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna;
10. Uprawnienia do opieki medycznej udzielanej na terytorium RP;
11. Studenci: możliwość ubiegania się o stypendium socjalne, kredyt studencki, zapomogę; weryfikacja osiągniętych efektów uczenia się, jeżeli obywatel Ukrainy nie dysponuje dokumentami poświadczającymi odbyte etapy studiów;
12. Dostęp do bezpłatnej edukacji.

Od początku eskalacji tej wojny Polska aktywnie uczestniczy także w pomocy humanitarnej i militarnej niesionej Ukrainie oraz wsparciu tego kraju na arenie międzynarodowej. Diane Francis na portalu think-tanku Atlantic Council pisze, że Polska jest „cichym bohaterem”, np. w odniesieniu do podjętej decyzji o wysłaniu czołgów na Ukrainę przez Niemcy i Stany Zjednoczone – Polscy przywódcy odegrali w tej sytuacji kluczową rolę⁵¹. Autorka podkreśla, że:

wiodąca rola Polski w europejskiej odpowiedzi na inwazję Putina odzwierciedla rozległe doświadczenia tego kraju z rosyjskim imperializmem zarówno w jego carskiej, jak i sowieckiej formie. Odkąd Polska przystąpiła do Unii Europejskiej w 2004 roku, politycy w Warszawie ostrzegają Europę przed rosnącym zagrożeniem ze strony odradzającej się i rewizjonistycznej Rosji⁵².

D. Francis zwraca także uwagę na to, że w obliczu działań militarnych na terytorium Ukrainy Polska wyznaczyła standardy humanitarnej reakcji Europy i jednocześnie kraj ten przoduje w wezwaniach dotyczących zaostrzenia sankcji wobec Rosji. Polska również aktywnie wysyła Ukrainie pomoc wojskową i odgrywa kluczową rolę w logistycznych wysiłkach na rzecz dostarczenia Ukrainie międzynarodowej pomocy wojskowej.

51 Atlantic Council: *Poland is leading Europe's response to the Russian invasion of Ukraine*: <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/poland-is-leading-europes-response-to-the-russian-invasion-of-ukraine/> [dostęp: 17.02.2023 r.].

52 Tamże.

Na podstawie doniesień medialnych⁵³ oraz wypowiedzi Ambasadora RP w Kijowie⁵⁴ możemy stwierdzić, iż zarówno władze Ukrainy, jak i społeczeństwo ukraińskie widzi kluczową rolę Polski w udzielanej im pomocy. Wspomina o tym także ukraiński politolog w wywiadzie dla portalu „Rzeczpospolita”: „(...) Polska zaś robi wszystko, co może, i tyle, na ile pozwala jej własny potencjał. Przyjęła naszych uchodźców, przekazuje nam broń. Ukraińcy też widzą, że prezydent Duda wobec nas ma szczerą intencję”⁵⁵.

W obliczu działań militarnych na terytorium Ukrainy Polska wyznaczyła standardy humanitarnej reakcji Europy i jednocześnie kraj ten przoduje w wezwaniach dotyczących zaostrzenia sankcji wobec Rosji.

INWAZJA ROSJI NA UKRAINĘ A SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE

Badania realizowane przez CBOS pokazują, że najważniejszym wydarzeniem minionego roku (2022 r.) zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym jest wojna na Ukrainie (37,5% badanych – wydarzenie roku 2022 w kraju; 64,9% badanych – wydarzenie roku 2022 na świecie)⁵⁶. Na drugim miejscu w wymiarze krajowym uplasował się napływ uchodźców z Ukrainy, pomoc uchodźcom, uchodźcy (11,2% respondentów). Na podstawie wyników innych projektów badawczych CBOS możemy stwierdzić, że Polacy są za przyjmowaniem uchodźców wojennych z Ukrainy⁵⁷. Najwyższy odsetek osób będących przychylnych przyjmowaniu ukraińskich uchodźców wystąpił na przełomie lutego i marca 2022 roku, czyli niedługo po zaatakowaniu Ukrainy przez Rosję – 94% respondentów. I choć zauważalna jest w tej kwestii tendencja spadkowa, należy podkreślić, że większość społeczeństwa polskiego nie sprzeciwia się tej formie pomocy – za przyjmowaniem

53 Np.: *Tak Ukraińcy dziękowali prezydentowi Dudzie. Tłum ludzi na ulicy*: <https://dorzeczy.pl/swiat/391348/prezydent-duda-witany-przez-tlum-ludzi-we-lwowie.html> [dostęp: 17.02.2023 r.].

54 *Ambasador RP w Kijowie: sami Ukraińcy oceniają, że nie mogliby się bronić bez polskiej pomocy*: <https://polskieradio24.pl/5/1223/artykul/3092688,ambasador-rp-w-kijowie-sami-ukraincy-oceniaja-ze-nie-mogliby-sie-bronic-bez-polskiej-pomocy> [dostęp: 17.02.2023 r.].

55 *Ukraiński politolog: Polska, nasz główny przyjaciel*: <https://www.rp.pl/polityka/art37771771-ukrainski-politolog-polska-nasz-glowny-przyjaciel> [dostęp: 17.02.2023 r.].

56 *Komunikat z badań: Rok pod znakiem wojny – wydarzenie roku 2022 w Polsce i na świecie*, oprac. K. Pankowski, CBOS 2023.

57 *Zob.: Komunikat z badań: Polacy wobec wojny na Ukrainie*, oprac. J. Scovil, CBOS 2022.; *Komunikat z badań: Polacy w obliczu wojny na Ukrainie*, oprac. J. Scovil, CBOS 2022.

uchodźców w kwietniu 2022 r. było 91% badanych; w maju 89%, w czerwcu 82%. Minimalny wzrost zauważalny jest w lipcu 2022 r. – 84% społeczeństwa polskiego i jest to najwyższy odsetek procentowy na tle następnych miesięcy: w sierpniu 81%, we wrześniu 79%, w październiku 76%, w listopadzie 83%, w grudniu 79% i w styczniu 2023 r. 78% respondentów⁵⁸. Ponadto autorzy badania podkreślają, że za przyjmowaniem uchodźców z Ukrainy częściej optują osoby starsze – 86% w grupie wiekowej 65 + wobec 72% wśród najmłodszych respondentów⁵⁹.

Zróżnicowaną tendencję, choć utrzymującą się w 2022 roku na poziomie co najmniej 50% wskazań respondentów, można zauważyć w deklaracjach pomocy uchodźcom z Ukrainy (nieodpłatna pomoc bezpośrednia oraz udzielana przez osoby z gospodarstwa domowego). Najwyższy odsetek wskazań wystąpił w kwietniu 2022 r. – 63% respondentów. W maju już jest zauważalny trend spadkowy aż o 9% - 54% społeczeństwa polskiego, a w czerwcu: 52%. W lipcu, sierpniu i wrześniu 53% respondentów wskazało udzielanie pomocy uchodźcom z Ukrainy. W październiku i listopadzie była to połowa społeczeństwa (50%), a w grudniu zanotowano 2% wzrost – 52% respondentów. Z kolei w styczniu 2023 r. zauważalny jest najniższy odsetek procentowy osób, które same lub ktoś z ich gospodarstwa domowego dobrowolnie i nieodpłatnie pomagał uchodźcom z Ukrainy – 41%. Jest to aż 11-punktowy spadek w stosunku do grudnia, choć jak przypuszczają autorzy badania, jest to raczej związane z wysoką inflacją i koniecznością oszczędzania, aniżeli zmianą stosunku do Ukraińców⁶⁰. Potwierdzeniem tej hipotezy są dane socjodemograficzne, które pokazują, że „(...) pomocy uchodźcom częściej udzielają osoby lepiej sytuowane, posiadające wyższe dochody per capita, lepiej oceniające swoje warunki materialne, a także z wyższym wykształceniem”⁶¹.

Pomoc niesiona przez społeczeństwo polskie była bardzo zróżnicowana. W czerwcu najwięcej respondentów deklarowało, że przekazywała uchodźcom rzeczy (np. żywność, ubrania, artykuły higieniczne) – 76% odsetek badanych deklarujących pomaganie uchodźcom z Ukrainy, 39% odsetek ogółu badanych. Na drugim miejscu uplasowała się forma wsparcia zaliczana również do pomocy materialnej – 57% badanych deklarujących pomaganie uchodźcom z Ukrainy (29% ogółu badanych) przekazywało pieniądze na rzecz Ukrainy i Ukraińców. Z kolei 12% respondentów deklarujących pomoc udostępniało uchodźcom swoje mieszkanie lub dom. Taki sam wynik

58 *Komunikat z badań: Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców*, oprac. J. Scovil, CBOS 2023.

59 Tamże, s. 4.

60 Tamże, s. 5.

61 Tamże.

uzyskała odpowiedź dotycząca organizacji zbiórek lub innych akcji pomocowych. Nieco mniej (11% badanych) pomagało naszym sąsiadom w załatwianiu spraw, np. w urzędzie, w przychodni, szkole. Mniej niż 10% odpowiedzi uzyskały następujące formy wsparcia: praca w charakterze wolontariusza w punkcie recepcyjnym, pobytowym dla uchodźców (7%), przygotowywanie posiłków (6%), przewożenie ludzi z granicy (4%), inne (5%).

Przytoczone wcześniej statystyki dotyczące liczby osób, które przekroczyły granicę z Ukrainy do Polski, pokazują, z jaką skalą wyzwania musiało zmierzyć się społeczeństwo polskie. Przygotowany przez Pawła Downarowicza oraz Annę Wydrę raport z badań *Zaangażowanie Polaków w aktywną pomoc uchodźcom z Ukrainy* odkrywa empatyczność naszych obywateli, będących zaangażowanych w różne inicjatywy oraz organizujących zbiórki od pierwszych dni ataku Rosji na Ukrainę⁶². Wyniki badań przedstawionych w raporcie⁶³, oparte na zebraniu danych za pomocą metody TAPI na reprezentatywnej próbie losowo-kwotowej osób powyżej 15 roku życia (n=1020), przedstawiają dotychczasowe różne formy wsparcia uchodźców z Ukrainy, w które angażowali się Polacy. Najwięcej badanych zadeklarowało wsparcie finansowe (42% respondentów). Na drugim miejscu usytuowała się niesiona pomoc w nauce języka polskiego (11% badanych) oraz kolejno: wsparcie w sprawach administracyjno-urzędowych (10%), wspólne spędzanie czasu wolnego (8%), pomoc w poszukiwaniu pracy (8%), udostępnienie mieszkania/pokoju (7%).

Należy także podkreślić, że zdecydowana większość naszego społeczeństwa uważa, iż pomoc oferowana uchodźcom z Ukrainy przez Polskę jest wystarczająca (od kwietnia

2022 r. do stycznia 2023 r. odsetek procentowy odpowiedzi w poszczególnych miesiącach nie był niższy niż 61%, najwyższy w styczniu 2023 r. – 68%, najniższy we wrześniu i październiku – 61% respondentów). W styczniu 2023 r. co piąty badany uważał, że jest ona zbyt duża.

Rosnąca liczba ukraińskich uchodźców w Polsce przyczynia się do wzrostu dezinformujących przekazów na ich temat. W mediach społecznościowych popularność zdobywają treści, które starają się przekonać czytelników, że przybywający do naszego kraju Ukraińcy są lepiej traktowani od Polaków.

62 Zob.: P. Downarowicz, A. Wydra, *Raport z badań: Zaangażowanie Polaków w aktywną pomoc uchodźcom z Ukrainy*, Warszawa 2022.

63 Tamże.

Sceptycznie natomiast społeczeństwo polskie ocenia możliwe scenariusze zakończenia wojny, choć są one oczywiście trudne do przewidzenia (takiego zdania było 25% respondentów w kwietniu, 26% osób w czerwcu, 26% w styczniu 2023 r.). W styczniu 2023 r. najwięcej respondentów (31%) uważała, że Ukraina będzie musiała zrezygnować z części swojego terytorium oraz że Rosja wycofa się z zaatakowanych terytoriów Ukrainy (28%).

Biorąc pod uwagę międzynarodowy aspekt pomocy Ukrainie, społeczeństwo polskie bardziej skłania się ku temu, że społeczność międzynarodowa robi wystarczająco dużo – 50% badanych w kwietniu 2022 r. i 59% w styczniu 2023 r. Różnie z kolei kształtowały się odpowiedzi w odniesieniu do działań NATO wobec wojny na Ukrainie. W kwietniu 2022 r. 47% badanych uważało, że są to działania zbyt ostrożne, a 41% respondentów uznało je za odpowiednie. W grudniu 2022 r. zmalał odsetek osób uważających, że są to działania zbyt ostrożne do 36% badanych, a odpowiedź „odpowiednie” zaliczyło 8-puntowy wzrost (49% badanych)⁶⁴.

Badania dotyczące nastrojów społecznych w odniesieniu do wojny na Ukrainie prowadziła również firma Social Changes⁶⁵. Według danych udostępnionych przez Social Changes 61% badanych uważa, że Polska słusznie postąpiła, przekazując walczącej Ukrainie czołgi oraz inny sprzęt wojсковy. Wśród respondentów przeważała także opinia, że Ukraina powinna prowadzić walki aż do ostatecznego zwycięstwa (47% badanych), a 28% uznało, że Ukraina powinna podjąć negocjacje z Rosją w sprawie zakończenia wojny.

Problematyczne wnioski z badań przedstawiają Przemysław Sadura oraz Sławomir Sierakowski. Autorzy raportu *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraincom*. Raport z badań socjologicznych przeprowadzili badania fokusowe, które wykazały, że z jednej strony Ukraińcy są ofiarami pogarszającej się sytuacji ekonomicznej Polaków (np. respondenci uważali, że uchodźcy są uprzywilejowani, roszczeniowi i traktowani lepiej niż Polacy), a z drugiej strony, „resentyment wobec uchodźców z Ukrainy nie idzie w parze z niechęcią wobec samej Ukrainy. Polacy kibicują Ukrainie w wojnie z Rosją”⁶⁶.

64 Komunikat z badań: *Polacy o wojnie na Ukrainie i zaangażowaniu NATO*, oprac. J. Scovil, CBOS 2022.

65 Social Changes: <https://socialchanges.pl> [dostęp: 17.02.2023].

66 P. Sadura, S. Sierakowski, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraincom. Raport z badań socjologicznych*, Warszawa 2022, s. 29-36.

Na niepokojące treści zwraca także uwagę Anna Mierzyńska w artykule prasowym ze stycznia 2023 r.⁶⁷. Autorka pisze:

Obserwujemy intensyfikację antyukraińskiej wojny informacyjnej w polskiej przestrzeni internetowej. Treści po polsku zgodne z rosyjskimi interesami szerzy już ponad 70 kanałów na Telegramie. Na Facebooku działają kilkutysięczne grupy jawnie sprzeciwiające się „ukrainizacji Polski”. Są też kanały informacyjne z wielotysięczną publicznością⁶⁸.

A. Mierzyńska przytacza kilka istotnych przykładów, takich jak organizacja protestów w Polsce (oficjalnie antywojennych), antyukraińskie grupy na Facebooku (np. przekształcona grupa z Nie wierzymy w pandemię Covid-19 na STOP U-KRAINIZACJI POLSKI) czy też zamieszczanie wpisów o korzystnych dla Rosji narracjach (np. atakowanie NATO, USA i UE, wzbudzanie niechęci wobec Ukrainy i Ukraińców). Nie brakuje także wpisów emocjonalnych odwołujących się do zbrodni wołyńskiej, kultu Bandery i UPA (np. „Nie wspieram Banderowskiej Ukrainy”, „Ukraino!!! Rozlicz się z ludobójstwa na polskim narodzie”⁶⁹).

O powielaniu treści mających charakter propagandowy piszą także twórcy raportów Stowarzyszenia Demagog⁷⁰. Już w marcu 2022 r. autorzy zaznaczali, że:

Rosnąca liczba ukraińskich uchodźców w Polsce przyczynia się do wzrostu dezinformujących przekazów na ich temat. W mediach społecznościowych popularność zdobywają treści, które starają się przekonać czytelników, że przybywający do naszego kraju Ukraińcy są lepiej traktowani od Polaków, bo np. dostają darmowe mieszkania⁷¹.

Na łamach „Demagoga” podawane są także inne przykłady: nieprawdziwa informacja dotycząca kryteriów otrzymania stypendium („w mediach społecznościowych pojawiła się informacja, że Narodowe Centrum Nauki (NCN) ogłosiło program, w ramach którego stypendium przysłu-

67 *Eto nie nasza wajna! W Polsce coraz silniejsza agresja informacyjna przeciwko Ukrainie*: <https://oko.press/eto-nie-nasza-wajna-w-polsce-coraz-silniejsza-agresja-informacyjna-przeciwko-ukrainie> [dostęp: 15.02.2023 r.].

68 Tamże.

69 Facebook (Stop ukrainizacji Polski): <https://www.facebook.com> [dostęp: 20.02.2023 r.].

70 Zob.: Stowarzyszenie Demagog: <https://demagog.org.pl> [dostęp: 17.12.2022 r.].

71 *Ukraińscy uchodźcy nie są przesiedleńcami*: https://demagog.org.pl/fake_news/ukrainscy-uchodzcy-nie-sa-przesiedleńcami/ [dostęp: 15.01.2023 r.].

guje osobom z Ukrainy niezależnie od wymogów naukowych. „Musisz tylko być Ukraińcem”⁷². W lutym 2023 r. „Demagog” pisze, że „dezinformujące treści na temat uchodźców i udzielanej im pomocy nie tracą na popularności”⁷³.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Na podstawie przeglądu piśmiennictwa naukowego możemy stwierdzić, iż trudno jest wskazać jednoznaczne wnioski w odniesieniu do relacji dyplomatycznych Polski i Ukrainy. Z jednej strony władze Polski podejmowały wielokrotne próby dialogu i koncentrowały się na integracji Ukrainy z Unią Europejską. Z drugiej jednak strony nie sprzyjały temu prorosyjskie zapędy niektórych polityków Ukrainy oraz podnoszone w dyskursie politycznym akcenty nawiązujące do tragicznych wydarzeń z przeszłości. I choć jeszcze kilka lat temu Warszawa nie była partnerem strategicznym dla Ukrainy, należy zauważyć, że to właśnie Polska stała się dla wielu jej obywateli miejscem życia, co pokazują dane statystyczne i rosnąca liczba obywateli Ukrainy w Polsce. Również widoczna jest zmiana postaw społeczeństwa polskiego do narodu ukraińskiego – wyrażana przez większość w formie sympatii aniżeli niechęci.

Inwazja Rosji na Ukrainę pokazała, że próby polskich władz na rzecz integracji Ukrainy z Unią Europejską są w dalszym ciągu aktualne, gdyż to właśnie Polska jako jedno z pierwszych państw potępiła agresję zbrojną Federacji Rosyjskiej i od początku eskalacji tej wojny dba o interesy Ukrainy na arenie międzynarodowej, stając się ważnym dla niej partnerem humanitarnym, logistycznym i militarnym. Jest to także zauważalne przez ekspertów zagranicznych. Ponadto masowe decyzje dotyczące opuszczenia Ukrainy ze względu na konflikt zbrojny spowodowały trudną sytuację na punktach granicznych, na co szybko zareagowały władze wybranych województw, tworząc punkty recepcyjne. „Otwartość granic” i chęć przyjmowania uchodźców z Ukrainy wymusiły wprowadzenie konkretnych rozwiązań legislacyjnych, co przełożyło się na przyjęcie tzw. specustawy regulującej pobyt i pomoc osobom uciekającym przed działaniami wojennymi prowadzonymi na terytorium tego państwa.

Wojna na Ukrainie oraz napływ uchodźców z Ukrainy to najważniejsze wydarzenia roku 2022 w opinii społeczeństwa polskiego. Zdecydowana większość badanych opowiada się za przyjmowaniem uchodźców wojen-

72 *Aby dostać stypendium, wystarczy być Ukraińcem? Fałsz!*: https://demagog.org.pl/fake_news/aby-dostac-stypendium-wystarczy-byc-ukraincem-falsz/?fbclid=IwAR0pWoHeRr4ktomohcc_neNxoCCwn7HQ3CBdBsSnIcAMGAUGITjZ-K49XJM [dostęp: 16.02.2023 r.].

73 Tamże.

nych z Ukrainy, choć jeszcze w 2017 r., jak podają autorzy badania CBOS⁷⁴, „na przyjmowanie przez Polskę uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi (bez sprecyzowania, skąd pochodzą) nie zgadza się prawie dwie trzecie badanych – 63%”⁷⁵. Dodatkowo część społeczeństwa polskiego (w kwietniu 2022 r. 63%; w styczniu 2023 r. 41% badanych) aktywnie uczestniczyła w niesionej pomocy, która miała bardzo zróżnicowany charakter – polegała m.in. na przekazywaniu rzeczy i pieniędzy uchodźcom, udostępnianiu pokoju lub mieszkania uchodźcom, organizacji zbiórek, pracy w charakterze wolontariusza w punkcie recepcyjnym, wsparciu w sprawach administracyjno-urzędowych itd. Co najmniej 61% badanych (w zależności od miesiąca realizacji badań) jest zdania, że pomoc oferowana przez Polskę uchodźcom z Ukrainy jest wystarczająca.

Jednak niepokojącym sygnałem są grupy i profile w mediach społecznościowych, które rozpowszechniają dezinformujące przekazy na temat uchodźców i oferowanej im pomocy przez Polskę. Również zwiększa się aktywność protestów antywojennych pod hasłem „To nie nasza wojna”⁷⁶. Z kolei badania fokusowe wykazały m.in., że respondenci biorący w nich udział uważali, że Ukraińcy są winni pogarszającej się sytuacji ekonomicznej Polaków. Ze względu na złożoną problematykę badań nad uchodźstwem wskazana jest eksploracja określonych problemów badawczych, w tym i także monitorowanie nastrojów społecznych i analizy zmian, jakie ewentualnie w tym obszarze zachodzą.

Należy także zaznaczyć, że wizerunek Ukraińców ukształtowany w wyniku doświadczeń historycznych nie miał większego przełożenia na postawę i zaangażowanie społeczeństwa polskiego w pomoc dla uchodźców i ogólnie Ukrainy. W dalszym ciągu aktywny jest w debatach – zarówno w przestrzeni społecznej, jak i politycznej – temat rzezi wołyńskiej, choć warto w tym miejscu ponownie wspomnieć stanowisko N. Kucińskiej, że istotnym elementem jest dojście do porozumienia i budowanie wspólnej polityki historycznej⁷⁷.

74 Należy wziąć pod uwagę, że kryzys migracyjny zapoczątkowany w 2015 r. w Europie miał całkowicie inny kontekst i inna była również na jego temat narracja w dyskursie politycznym i społecznym.

75 *Komunikat z badań: Stosunek do przyjmowania uchodźców*, oprac. M. Feliksiak, CBOS 2017.

76 Relacja: *Protest antywojenny „To nie nasza wojna”* (21.01.2023 r.): <https://www.youtube.com/watch?v=fbDMPDrZBy4> [dostęp: 17.02.2023 r.].

77 N. Kucińska, dz. cyt.

BIBLIOGRAFIA

Aby dostać stypendium, wystarczy być Ukraińcem? Fałsz!: https://demagog.org.pl/fake_newsaby-dostac-stypendium-wystarczy-byc-ukraincem-falsz/?fbclid=IwAR-0pWoHeRr4ktomohcc_neNxoCCwn7HQ3CBdBsSnIcaMGAUGITjZ-K49XJM [dostęp: 16.02.2023 r.].

Ambasador RP w Kijowie: sami Ukraińcy oceniają, że nie mogliby się bronić bez polskiej pomocy: <https://polskieradio24.pl/5/1223/artykul/3092688,ambasador-rp-w-kijowie-sami-ukraincy-oceniaja-ze-nie-mogliby-sie-bronic-bez-polskiej-pomocy> [dostęp: 17.02.2023 r.].

Andrzej Duda na polsko-ukraińskim przejściu granicznym: <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-krajowe/prezydent-na-polsko-ukrainskim-przejsciu-granicnym,49973> [dostęp: 31.08.2022 r.], <https://twitter.com> [dostęp: 31.08.2022 r.].

Atlantic Council: *Poland is leading Europe's response to the Russian invasion of Ukraine:* <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/poland-is-leading-europes-response-to-the-russian-invasion-of-ukraine/> [dostęp: 17.02.2023 r.].

Brataniec K., *Narody i ich stereotypy a wizerunek Ukraińców w świadomości zbiorowej Polaków*, „Państwo i Społeczeństwo” 2016 (XVI) nr 1.

Brynkus J., *Współczesne postrzeganie polsko-ukraińskiej przeszłości i jego wpływ na aktualną edukację historyczną – pole konfliktu czy źródło porozumienia?*, w: *Polska i Ukraina w procesie przemian społeczno-politycznych*, red. P. Długosz i in., Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2021.

Cyfryzacja KPRM: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/cwierc-miliona-numerow-pesel-dla-obywateli-ukrainy> [dostęp: 31.08.2022 r.].

Downarowicz P., Wydra A., *Raport z badań: Zaangażowanie Polaków w aktywną pomoc uchodźcom z Ukrainy*, Warszawa 2022.

Eto nie nasza wajna! W Polsce coraz silniejsza agresja informacyjna przeciwko Ukrainie: <https://oko.press/eto-nie-nasza-wajna-w-polsce-coraz-silniejsza-agresja-informacyjna-przeciwko-ukrainie> [dostęp: 15.02.2023 r.].

Eurobarometer: <https://europa.eu/eurobarometer/surveys/detail/2772> [dostęp: 31.08.2022 r.].



Eurostat: <https://ec.europa.eu/eurostat> [dostęp: 31.08.2022 r.].

Falkowski K., *Polsko-ukraińskie stosunki gospodarcze w latach 2010-2019, ze szczególnym uwzględnieniem migracji zarobkowej*, w: *Polska. Raport o konkurencyjności*, red. A. M. Kowalski, M. A. Weresa, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2021.

Facebook (Stop ukrainizacji Polski): <https://www.facebook.com> [dostęp: 20.02.2023 r.].

Hołyst B., *Przeciwko życiu. Tom 2: Determinanty społeczne i kulturowe*, Wyd. PWN, Warszawa 2018.

Hurak I., *Relacje Polski i Ukrainy 2010-2015 – ukraiński punkt widzenia*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2016, XIII, nr 2.

Informacja dla uchodźców z Ukrainy: <https://www.gov.pl/web/mswia/informacja-dla-uchodzcow-z-ukrainy> [dostęp: 31.08.2022 r.].

Informacje Statystyczne Komendy Głównej Straży Granicznej za lata: 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, dostępne w Internecie: <https://www.strazgraniczna.pl/pl/granica/statystyki-sg/2206,Statystyki-SG.html> [dostęp: 25.08.2022 r.].

Jaroszewicz M., Małynowska O., *Najnowsza migracja z Ukrainy do Polski: (nie)stały fenomen?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2018.

Klimek D., *Funkcja ekonomiczna migracji zarobkowej z Ukrainy do Polski*, Wyd. Politechniki Łódzkiej, Łódź 2015.

Komunikat z badań: Ukraina między Rosją a Unią Europejską, oprac. B. Roguska, CBOS 2014.

Komunikat z badań: Stosunek do przyjmowania uchodźców, oprac. M. Feliksiak, CBOS 2017.

Komunikat z badań: Wołyń 1943 – pamięć przywracana, oprac. M. Herrmann, CBOS 2018.

Komunikat z badań: Polacy wobec wojny na Ukrainie, oprac. J. Scovil, CBOS 2022.

Komunikat z badań: Polacy w obliczu wojny na Ukrainie, oprac. J. Scovil, CBOS 2022.

Komunikat z badań: Polacy o wojnie na Ukrainie i zaangażowaniu NATO, oprac. J. Scovil, CBOS 2022.

Komunikat z badań: Stosunek do innych narodów, oprac. M. Omyła-Rudzka, CBOS 2022.

Komunikat z badań: Rok pod znakiem wojny – wydarzenie roku 2022 w Polsce i na świecie, oprac. K. Pankowski, CBOS 2023.

Komunikat z badań: Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców, oprac. J. Scovil, CBOS 2023.

Konieczna J., Raport: *Polacy-Ukraińcy, Polska-Ukraina. Paradoxy stosunków sąsiedzkich*, Fundacja Batorego, dostępny w Internecie: <https://www.batory.org.pl/publikacja/polacy-ukraincy-polska-ukraina-paradoxy-stosunkow-sasiedzkich/> [dostęp: 15.07.2022 r.].

Krzykowski P., *Konsekwencje wojny na Ukrainie w wymiarze żywnościowym, ekonomicznym i energetycznym*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2022, tom 14 (50).

Kucińska N., *Analiza bezpieczeństwa Polski ze względu na sąsiedztwo Ukrainy*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” 2021, t. 21.

Lech Kaczyński skrytykował decyzję Juszczeki: <https://wiadomosci.wp.pl/lech-kaczynski-skrytykowal-decyzje-juszczeki-6037115853984897a> [dostęp: 16.07.2022 r.].

Motyka G., *Nieustający polsko-ukraiński spór o historię*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. 71.

Mróz M., *Ukraina w polityce zagranicznej Polski w dobie drugiego rządu zjednoczonej prawicy pod egidą Prawa i Sprawiedliwości (2015-2018)*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2019, t. 47 nr 1.

Portnov A., *Polish-Ukrainian historical controversies*, w: *The politics of memory in Poland and Ukraine. From Reconciliation to de-conciliation*, red. T. Stryjek, J. Konieczna-Sałamatin, Routledge, London and New York 2022.

Pruś K., *Ukraińcy w Polsce. Wpływ rosnącej liczby imigrantów na obecną sytuację gospodarczą i społeczną Polski*, „Zeszyty Wydziału Humanistycznego” 2017, XII.

Relacja: *Protest antywojenny „To nie nasza wojna”* (21.01.2023): <https://www.youtube.com/watch?v=fbDMPDrZBy4> [dostęp: 17.02.2023 r.].

Rotfeld A. D., *Relacje Polska-Rosja-Ukraina a zmieniający się ład międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. 71.



Sadura P., Sierakowski S., *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych*, Warszawa 2022.

Social Changes: <https://socialchanges.pl> [dostęp: 17.02.2023].

Stowarzyszenie Demagog: <https://demagog.org.pl> [dostęp: 17.12.2022 r.].

Tak Ukraińcy dziękowali prezydentowi Dudzie. Tłum ludzi na ulicy: <https://dorzeczy.pl/swiat/391348/prezydent-duda-witany-przez-tlum-ludzi-we-lwowie.html> [dostęp: 17.02.2023 r.].

Troszczyński M., *Ukraina i Ukraińcy w polskich mediach społecznościowych*, w: *Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu*, red. P. Tyma, Wyd. Związek Ukraiński w Polsce, Warszawa 2019.

Twitter (Piotr Müller; Andrzej Duda; Mariusz Kamiński; Straż Graniczna): <https://twitter.com> [dostęp: 17.02.2023 r.].

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 czerwca 2013 r. w 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej, poz. 582, dostępna w Internecie: <https://eli.gov.pl/eli/MP/2013/582/ogl/pol> [dostęp: 28.07.2022 r.].

Ukraińscy uchodźcy nie są przesiedleńcami: https://demagog.org.pl/fake_news/ukrainscy-uchodzczy-nie-sa-przesiedlencami/ [dostęp: 15.01.2023 r.].

Ukraiński politolog: Polska, nasz główny przyjaciel: <https://www.rp.pl/polityka/art-37771771-ukraiński-politolog-polska-nasz-główny-przyjaciel> [dostęp: 17.02.2023 r.].

Ustawa z dnia 27 stycznia 2022 r. o dokumentach paszportowych, Dz.U. 2022 poz. 350, dostępna w Internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU20220000350> [dostęp: 31.08.2022 r.].

Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, Dz.U. 2022 poz. 583, dostępna w Internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU20220000583> [dostęp: 31.08.2022 r.].

Wierzbicki B., *Uchodźcy w prawie międzynarodowym*, Wyd. PWN, Warszawa 1993.

World Economic Forum: <https://www.weforum.org/agenda/2022/06/ukraine-refugee-crisis-europe-conflict-migration/> [dostęp: 12.12.2022 r.].

POLAND - UKRAINE, POLES - UKRAINIANS: SPECIFICITY OF RELATIONS AND ESCALATION OF WAR ON UKRAINE'S TERRITORY

ENGLISH SUMMARY

The aim of this article is to present the forms of assistance (institutional and social) received by Ukrainian citizens in Poland due to the ongoing hostilities on the territory of their country. The author illustrates the outline of relations between Poland and Ukraine and refers to previous research on the attitude of Poles towards Ukrainians (e.g. CBOS reports). Next, the adopted conceptual apparatus is described on the basis of the literature on the subject, including the ambiguity of the legal aspect of refugees and the definition of social support adopted for the purposes of the research from a functional approach. A case study was chosen as the research method, and the material for the analysis consisted of non-reactive data (analysis of the content of the Act of 12 March 2022 on assistance to citizens of Ukraine in connection with the armed conflict on the territory of that country; posts and comments posted by Polish citizens on Facebook groups, including, among others, the „Help for Ukraine” group, which has over 580,000 members) and the results from the field pilot study - the study involved 9 women who crossed the Ukrainian-Polish border in the period from 24 February 2022. The field research was exploratory in nature and its main objective was to verify the assessment of institutions and received social support by Ukrainian refugees residing in Poland. The analysis of the data made it possible to outline the main areas of institutional support, to distinguish four types of social support (emotional, informational, instrumental and material), which indicates solidarity and willingness of Polish society to help Ukrainians. The results of the field research show a positive assessment of the activities carried out by state institutions and Polish society in the opinion of female respondents, who unanimously indicated Poland as a country providing special assistance to Ukraine (the following countries were placed in order: UK, Lithuania, Czech Republic, USA). The author indicates, however, that the problems and issues raised in the article are not exhaustive and further stages of field research are planned.

Key words: Ukrainian refugees, Polish-Ukrainian relations, war in Ukraine



Kornel Musiał

Uniwersytet Wrocławski oraz
Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze

ORCID 0000-0002-8405-5062

Socjolog, pedagog, nauczyciel akademicki w Karkonoskiej Akademii Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze oraz doktorant nauk socjologicznych w Kolegium Doktorskim Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego główne zainteresowania naukowe obejmują zagadnienia związane z socjologią organizacji, bezpieczeństwa i ryzyka.

ANALIZY DYSKURSU MEDIALNEGO

Katarzyna Anna Bąkowicz

GREENWASHING. WPŁYW DEZINFORMACJI NA DYSKURS O EKOLOGII I KLIMACIE

STRESZCZENIE

Świadomość zmian klimatycznych oraz zorientowanie na ekologię stawiają nas przed wyzwaniami również natury komunikacyjnej, bowiem to, co i jak mówi się o ekologii, wpływa na konkretne działania. Środowisko szeroko rozumianego biznesu musi na ogół mierzyć się z koniecznością zmiany całej polityki firmy, zarówno w wymiarze wewnętrznym, czyli produktowym, jak i zewnętrznym. W ten sposób w ekosystem informacyjny implementowane są treści dezinformacyjne, zarówno o typie disinformation, jak i misinformation, wprowadzające odbiorców w błąd. Te zaś wykrzywiają obraz rzeczywistości nie tylko w kontekście publikującej je firmy, ale przede wszystkim wpływają na kształtowanie się dyskursu na temat klimatu. Postawy społeczne wokół tematu ekologii pokazują, z jak dużą polaryzacją mamy do czynienia: powstają wzajemnie wykluczające się narracje, wśród których przeciętny odbiorca treści może czuć się zagubiony. Dodatkowo tempo przyrostu informacji wprowadza coraz większy chaos i niezrozumienie. Zatem poradzenie sobie z dezinformacją o charakterze greenwashingu wydaje się być wyzwaniem równoważnym z tymi, które bezpośrednio dotyczą ochrony planety. Celem artykułu jest przybliżenie specyfiki zjawiska greenwashingu oraz wykazanie jego wpływu na debatę publiczną wokół ekologii.

Słowa kluczowe: greenwashing, dezinformacja, fake news, biznes, ekologia

WSTĘP

Zmieniający się świat, pojawiające się nowe trendy i kierunki rozwoju wpływają na to, jak funkcjonuje społeczeństwo w różnych obszarach. Jesteśmy globalną wioską, działamy w systemie naczyń połączonych i to, co dzieje się w jednej części świata, zawsze wpływa na inną; przynosi mniej lub bardziej widoczne konsekwencje w skali globalnej i lokalnej.

O sytuacji ekologicznej rozmawia się na światowych salonach od wielu lat, zajmują się nią zarówno politycy, jak i naukowcy. Powstają coraz to nowe propozycje rozwiązań, które mogłyby zapobiec kryzysowi klimatycznemu, w jakim tkwimy od dłuższego czasu. Temat ten staje się także ważny dla biznesu i choć czerpanie korzyści finansowych jest jego zrozumiałym i podstawowym priorytetem, wyraźnie widać wzrost świadomości dotyczącej szeroko rozumianej ekologii. Firmy zdają sobie sprawę z tego, że odbiorców ich produktów i usług coraz bardziej zajmują kwestie klimatyczne i środowiskowe, a także że jako podmioty dysponujące często ogromnymi zasobami finansowymi mają możliwość podejmowania działań w tym zakresie. Coraz więcej ludzi, szczególnie młodych, deklaruje, że chce żyć ekologicznie i kwestie związane z ochroną planety są dla nich ważne. Na liście priorytetów klimat znajduje

Coraz więcej ludzi, szczególnie młodych, deklaruje, że chce żyć ekologicznie i kwestie związane z ochroną planety są dla nich ważne. Na liście priorytetów klimat znajduje się wyżej niż zdrowie czy zatrudnienie. Niemal 30 procent osób przebadanych przez firmę Deloitte potwierdza, że zrezygnowało z pracy z powodu postawy firmy wobec wyzwań ekologicznych i dla niemal takiej samej liczby badanych jest to aspekt kluczowy przy podejmowaniu decyzji o współpracy.

się wyżej niż zdrowie czy zatrudnienie. Niemal 30 procent osób przebadanych przez firmę Deloitte potwierdza, że zrezygnowało z pracy z powodu postawy firmy wobec wyzwań ekologicznych i dla niemal takiej samej liczby badanych jest to aspekt kluczowy przy podejmowaniu decyzji o współpracy. Z kolei 80 procent millenialsów uważa, że rządy i biznes powinny dołożyć wszelkich starań w celu ochrony środowiska. Te przekonania łączą się z konkretnymi decyzjami – stojąc przy sklepowej półce, chętniej sięgniemy po produkt oznaczony jako ekologiczny, nawet jeśli musimy za niego więcej zapłacić¹.

1 *The Deloitte Global Millennial Survey 2020*, <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/global/Documents/About-Deloitte/deloitte-2020-millennial-survey.pdf> [dostęp 03.01.2023].

Firmy doskonale zdają sobie sprawę z tego trendu i starają się na niego odpowiedzieć. Niestety, nie zawsze uczciwie. Mamy więc do czynienia z praktykami, które uchodzą za ekologiczne komunikacyjnie, choć wcale takimi nie są. Konsekwencją takich działań jest nie tylko wprowadzanie w błąd konsumentów, ale poważna ingerencja w dyskurs o ekologii i klimacie. To on przecież przyczynia się do naszych postaw i wyborów, które powinny opierać się na informacji, a nie dezinformacji. Dlatego celem niniejszego artykułu jest sprawdzenie, w jaki sposób stosowane przez firmy i organizacje praktyki dezinformacyjne w obszarze ekologii wpływają na społeczeństwo, jak determinują nasze poglądy i zachowania. Spróbuję odpowiedzieć na następujące pytania – jakie są konkretne działania podejmowane przez firmy? Jakie są stosowane przez nie techniki dezinformujące? Jakie konsekwencje wywołuje taki sposób komunikowania? Metodologię badania oprę na analizie publikacji krajowych i zagranicznych, które pozwolą lepiej zrozumieć temat oraz podjąć dyskusję nad tym, w jaki sposób radzić sobie z tego rodzaju dezinformacją.

DEFINICJA I SKALA ZJAWISKA

Greenwashing, który jest przedmiotem rozważań w niniejszym artykule, jest rodzajem komunikacji marketingowej przedsiębiorstwa bazującym na fałszywych lub wprowadzających w błąd deklaracjach, które dotyczą zgodności produktu lub jego elementów z zasadami ochrony środowiska. Jest to po prostu dezinformacja mówiąca o tym, że dany podmiot działa na rzecz środowiska naturalnego, choć w rzeczywistości jest odwrotnie. Terminem tym określa się również sposoby oddziaływania oparte na braku szczerości, poprzez które wskazuje się na łagodność dla środowiska oferowanych dóbr, podczas gdy w rzeczywistości są one jej pozbawione². Definicja greenwashingu może ponadto obejmować działania polegające na rozpowszechnianiu przez przedsiębiorstwo informacji, które mają ukryć nadużycia w stosunku do przyrody po to, aby wykreować swój pozytywny, choć nieprawdziwy, wizerunek. Sam termin ukuty został z dwóch słów: green (w odniesieniu do ekologii, a nie koloru) oraz white-wash oznaczającego mydlenie oczu, wybielanie. Po raz pierwszy pojawił się w artykule aktywisty i ekologa Jaya Westervelda opublikowanym w 1986 roku w „The New York Times”. Autor opisał w nim pozornie proekologiczne praktyki hoteli, namawiające swoich gości do rzadszej wymiany ręczników. Argumentem hotelarzy było mniejsze zużycie wody i energii, natomiast Westerveld wykazał związek tej decyzji jedynie z oszczędnościami finansowymi³.

2 B. Emery, *Sustainable marketing*, London 2012, s. 224.

3 J. Motavalli, *A History of Greenwashing: How Dirty Towels Impacted the Green Movement*, <https://web.archive.org/web/20150923212726/http://www.dailyfinance.com/2011/02/12/the-history-of-greenwashing-how-dirty-towels-impacted-the-green/> [dostęp 04.01.2023].

Zjawisko greenwashingu może obejmować dwa obszary oddziaływania: firmę oraz produkt. W pierwszym przypadku chodzi o to, co przedsiębiorstwo robi, aby być ekologiczne, jakie stosuje praktyki, jakimi kieruje się wartościami, a także jak komunikuje je swoim pracownikom i czy oni również je podzielają. Drugim obszarem jest produkt lub usługa, które powinny (jeśli tak deklaruje firma) być ekologiczne, co w praktyce oznacza wykazanie, że jego składniki oraz opakowanie nie wpływają destrukcyjnie na środowisko. Zarówno w kwestii firmy, jak i produktu ważnym elementem jest zaznaczenie, że ich istnienie jest pod względem ekologicznym korzystne, to znaczy koncentruje się nie tylko na nieczynieniu rzeczy szkodliwych, ale także na działaniach poprawiających sytuację klimatyczną świata, na przykład poprzez dodatkowe dobre praktyki⁴.

Zjawisko greenwashingu istniało, zanim zostało nazwane. Można było zauważyć je już wcześniej, bo od lat siedemdziesiątych, kiedy pojawiły się pierwsze publikacje mówiące o konieczności zadbania o środowisko, a ekologia zaczęła stawać się modna. Firmy szybko zorientowały się, że dodanie tego elementu do komunikacji wpłynie pozytywnie na odbiór firmy i poprawi jej wizerunek. Warto w tym miejscu podkreślić, że są sytuacje, kiedy greenwashing nie jest efektem celowych działań przedsiębiorstwa, lecz to ono samo pada ofiarą reputacji dostawców czy operatorów nieprecyzyjnie opisujących swoją ofertę. Wówczas możemy powiedzieć, że dezinformacja będzie tu wynikiem niedokładności lub nawet niewiedzy⁵. Niezależnie od tego, czy jest to świadome działanie, czy nie, nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia z tak dużą skalą zjawiska. Przykładem może być badanie przeprowadzone przez amerykańską agencję consultingową Terrachoice, w którym na ponad 1000 sprawdzonych produktów oferowanych klientom przez amerykańskie hipermarkety i promowanych jako zgodne z zasadami ochrony środowiska całkowicie wolny od greenwashingu był tylko jeden. Unijne badanie stron internetowych z 2021 roku pokazuje, że problem z brakiem rzetelności w marketingu ekologicznym jest poważny. Na 344 deklaracje o ekologicznym charakterze produktów w ten sposób definiowanych w ponad połowie przypadków nie zapewniono dowodów na poparcie deklaracji. Ponad 40 procent twierdzeń opisujących produkty oceniono jako przesadzone, fałszywe lub wprowadzające w błąd, tak że mogły one zostać zakwalifikowane jako nierzetelne praktyki handlowe w rozumieniu dyrektyw prawnych⁶. Coroczna analiza prowadzona przez International Consumer Protection Enforcement Network wykazała, że w 4 na 10 stron internetowych promujących pro-

4 A. Jakubczak, *Strategie greenwashing w wybranych sieciach handlowych w Polsce*, „Polityki Europejskie, Finanse i Marketing” 2018, nr 20(69)

5 J. Karwowska, *Co to jest greenwashing*, <https://gazeta.sgh.waw.pl/po-prostu-ekonomia/greenwashing-g-swiadome-czy-nieswiadome-wprowadzanie-klienta-w-blad> [dostęp 05.01.2023].

6 I. Przybojewska, *Greenwashing w kontekście unormowań prawnych*, „Prawne Problemy Górnictwa i Ochrony Środowiska”, 2022/nr 1

dukty i usługi opisywane jako ekologiczne stosowano taktyki manipulacji komunikacją, co mogło dezinformować konsumentów⁷. Badanie ClientEarth z kolei pokazało, że 90 procent raportów finansowych największych spółek nie spełnia wymogu prawnego odniesień do zagrożeń i skutków powiązanych ze zmianą klimatu, a około 40 procent firm w ogóle nie ustosunkowuje się do kwestii ekologicznych⁸.

Skala zjawiska jest więc ogromna, tak jak cały rynek produktów ekologicznych: w 2015 roku obroty na nim wynosiły około 850 miliardów dolarów, co stanowi kwotę o 620 miliardów wyższą niż 6 lat wcześniej. W związku z tym rośnie także skala zielonych reklam, która zwiększyła się 10-krotnie w ostatnich 20 latach, a wraz z nimi szerzy się dezinformacja przybierająca coraz to nowe formy⁹.

GRZECHY GREENWASHINGU

Komunikacja o typie greenwashingu opiera się na wielu technikach, najczęściej nazywanych grzechami. Najczęstszym z nich, bo występującym w 57 procent przekazów, jest grzech ukrytych działań. Polega na sugerowaniu, że produkt jest zgodny z zasadami ochrony środowiska, przy jednoczesnym prezentowaniu tylko fragmentu jego cyklu życia – bez uwzględnienia całości wpływów środowiskowych wynikających z procesu produkcji, użytkowania oraz pozbywania się odpadów.

Kolejny grzech, braku dowodów, występujący w 26 procent przekazów, polega na deklaracjach dotyczących środowiskowych parametrów produktu, nieznajdujących odzwierciedlenia w dostępnych źródłach i niepotwierdzonych przez jakiekolwiek uznane instytucje certyfikujące. Często jako przykład takiego postępowania wymienia się informacje dotyczące testowania produktu na zwierzętach, których konsument nie jest w stanie w żaden sposób zweryfikować.

W 11 procent przekazów zidentyfikować możemy grzech braku precyzji, czyli komunikację dotyczącą produktu, która jest do tego stopnia nieprecyzyjna, że jej sens może być przez konsumenta odebrany opacznie. Możemy wymienić tu między innymi wszelkie opisy typu *chemicalfree* – wolny od chemikaliów (co we współczesnym świecie jest właściwie niemożliwe) czy *all natural*

7 K. Lawrence, *40% of green claims made online could be misleading consumers*, <https://www.which.co.uk/news/article/40-of-green-claims-made-online-could-be-misleading-consumers-abHBH8M54qBX> [dostęp 05.01.2023].

8 *ClientEarth reveals UK companies not adequately reporting on climate change*, <https://www.clientearth.org/latest/latest-updates/news/clientearth-reveals-uk-companies-not-adequately-reporting-on-climate-change/> [dostęp 05.01.2023].

9 A. Jakubczak, *Strategie greenwashing w wybranych sieciach handlowych w Polsce*, „Polityki Europejskie, Finanse i Marketing” 2018, nr 20(69)

– w całości naturalny, co dotyczy również tak silnie trujących substancji jak arszenik czy formaldehyd (wszak występują w naturze).

Następny grzech, nieistotności, stanowi 4 procent przekazów i opiera się na deklaracjach dotyczących kwestii ekologicznych, które bywają prawdziwe, jednak z perspektywy konsumenta mało istotne. Przykładem może być tu przekazywanie informacji o nieobecności w produkcie freonów, których użycie zostało zakazane kilkadziesiąt lat temu.

Grzech łgarstwa i grzech mniejszego zła stanowią po 1 procencie przekazów. Pierwszy z nich to przekazywanie w oczywisty sposób nieprawdziwych informacji, m.in. niezgodne z prawem używanie znaków certyfikacji czy podawanie nieprawdziwych danych o zawartości materiału z recyklingu lub przydatności do recyklingu. Z kolei grzech mniejszego zła jest podkreślaniami, że produkt pozytywnie wyróżnia się na tle danej kategorii, ale ona sama w sobie jest wyjątkowo szkodliwa dla środowiska. Chodzi tu na przykład o organiczne papierosy¹⁰.

Futterra Sustainability Communication poszerza tę typologię, dodając do wyżej wymienionych rodzajów nieprecyzyjny język komunikacji marketingowej, stosowanie w przekazach żargonu lub terminologii niezrozumiałej dla odbiorcy oraz używanie kolorystyki sugerującej ekologiczne walory produktu¹¹. Na tej podstawie stworzono również tak zwaną macierz greenwashingu obejmującą wartość dla środowiska oraz efektywność komunikacji, w której możemy wyodrębnić cztery obszary. Pierwszym z nich jest pole błędnego sposobu informowania, które dotyczy przedsiębiorstw podejmujących wysiłki na rzecz poprawy środowiskowych parametrów produktów, jednak komunikujących to nieumiejętnie i przez to często dystrybuujących dezinformację. Pole szumu informacyjnego dotyczy organizacji deklarujących orientację środowiskową, niedysponujących jednak konkretnymi danymi, które mogłyby ten fakt potwierdzić. Pole braku podstaw do informacji obejmuje te firmy, które pozornie prowadzą działania na rzecz środowiska, informując o aktywności proekologicznej, która nie ma miejsca w rzeczywistości. Ostatnim jest pole skutecznej komunikacji środowiskowej, które dotyczy organizacji informujących o działaniach w taki sposób, że konsumenci w pełni rozumieją ich wpływ na otoczenie, dzięki czemu mogą podejmować decyzje zgodne ze swoimi przekonaniami, oparte na faktach¹².

10 Terra Choice, *The Six Sins of Greenwashing. A Study of Environmental Claims in North American Consumer Markets*, https://sustainability.usask.ca/documents/Six_Sins_of_Greenwashing_nov2007.pdf [dostęp 06.12.2022]

11 *The Greenwash guide*, https://futterra-assets.s3.amazonaws.com/documents/The_Greenwash_Guide.pdf [dostęp 05.01.2023]

12 J. Karwowska, *Co to jest greenwashing?*, <https://gazeta.sgh.waw.pl/po-prostu-ekonomia/greenwashing-swiadome-czy-nieswiadome-wprowadzanie-klienta-w-blad> [dostęp 05.01.2023]

Możliwości dezinformowania o klimacie jest wiele, niestety techniki te są chętnie wykorzystywane przez biznes, który nie dostrzega (lub świadomie przekracza) linię pomiędzy reklamowaniem produktu lub usługi a wprowadzaniem konsumenta w błąd. Zatem często próba poprawienia wizerunku staje się dezinformacją i zamiast pomagać w decyzjach konsumenckich, wypacza je.

PRAKTYKI DEZINFORMACYJNE

Ze względu na dynamiczny przyrost informacji, coraz słabszą ich jakość oraz zwiększającą się ilość dezinformacji, wciąż nie mamy wystarczających narzędzi do regulacji przekazów na linii biznes -konsument, które skutecznie zapobiegałyby greenwashingowi. Co prawda Kodeks Etyki Reklamy zawiera zapisy mówiące o tym, że nie można wykorzystywać niewiedzy konsumentów i wprowadzać ich w błąd oraz że reklama nie może wprowadzać w błąd w zakresie liczby szkodliwych składników lub innych elementów mających wpływ na stan środowiska naturalnego¹³. W praktyce jednak trudno nie zauważyć, jak często zapisy te nie są przestrzegane, na skutek czego do dyskursu trafiają zmanipulowane komunikaty.

Jednym z przykładów greenwashingu jest brytyjska reklama linii lotniczych Ryanair, w której podawano informację, że samolot jest ekologicznym środkiem transportu, ponieważ emituje jedynie 2 procent dwutlenku węgla. To przykład typowej dezinformacji, gdzie faktycznie w skali globalnej dane się zgadzają, jednak w przypadku lotów krajowych w Wielkiej Brytanii, a także połączeń międzynarodowych do tego kraju, emisja wynosi 5,5 procent. Na skutek interwencji The Advertising Standards Authority reklama została zdjeta z emisji.

Kolejnym przykładem mogą być meble z ekologicznego rattanu, który w efekcie okazał się być polirattanem, czyli tworzywem sztucznym. W opinii producenta ekologiczność produktu ma polegać na tym, że do produkcji mebli nie prowadzi się wycinki palm rattanowych. Problemem jest tu jednak zanieczyszczenie środowiska przez tworzywo, które nie ulega biodegradacji przez setki lat.

Również kampania reklamowa polskiej spółki energetycznej Enea z 2010 roku, realizowana pod hasłami „Enea. Czysta energia. Czysty biznes” oraz „Potęga wiatru. Siła wody. Korzystamy z natury, by dać Ci czystą energię” miała znamiona greenwashingu, ponieważ sugerowała, że spółka wytwarza energię ekologicznie. Informacje umieszczone na oficjalnej stronie internetowej firmy świadczą o tym, że 5,26 procent energii produkowanej przez firmę stanowi energia odnawialna, którą symbolizują wiatraki w reklamie prasowej. Jednak większość energii pochodzi

13 <https://radareklamy.pl/kodeks-etyki/> [dostęp 06.01.2023]

ze źródeł konwencjonalnych, czyli węgla kamiennego (71,3 procent) oraz brunatnego (20,09 procent), co przynosi środowisku ogromne szkody¹⁴. Podobna sytuacja ma miejsce z popularnym w Polsce ekogroszkiem, czyli niskiej jakości węglem, będącym paliwem drobnym, emitującym ponadnormatywne ilości pyłów, tlenu węgla i tlenu azotu. Nazwa produktu jednoznacznie sugeruje jego ekologiczność, jest on bardzo chętnie kupowany i używany w 30 procent polskich gospodarstw.

W 2021 roku Polska Grupa Górnicza SA uruchomiła dwie kampanie reklamowe, które miały poprawić wizerunek paliw kopalnych, nazywając je przyjaznymi środowisku¹⁵. Praktyką o typie greenwashingu była także promocja szczytu klimatycznego COP27 w 2022 roku przez firmę Coca-Cola. Firma powoływała się na swoją strategię, zgodnie z którą wsparcie dla szczytu klimatycznego jest zgodne z celem zmniejszenia emisji dwutlenku węgla do 2030 roku. Tymczasem warto pamiętać, że Coca-Cola jest największym na świecie producentem plastikowych opakowań wytwarzającym 120 miliardów butelek plastikowych rocznie, a 99 procent tworzyw sztucznych powstaje z paliw kopalnych¹⁶.

Oprócz dezinformujących przekazów firmy stosują także uniki informacyjne zatajające część danych na temat ich produktów, aby zrobić wrażenie bardziej ekologicznych. Ponownie przykładem może być wspomniana Coca-Cola, która w swoich raportach CSR zgrabnie pomija wpływ swoich produktów na zdrowie konsumentów. Podaje informację o stewii jako naturalnym środku słodzącym, ale nie wspomina o obniżeniu zawartości syropu glukozowo-fruktozowego, aspartamu czy kwasu fosforowego. Podobnie rzecz się ma z Grupą Kapitałową PGE, która nie wskazuje, jaki ogólnie wywiera wpływ na środowiskowo i nie informuje o wywołanych przez siebie zanieczyszczeniach wody czy produkcji ścieków, a jedynie skupia się na prognozach dotyczących zmniejszania pyłów, związków azotu i siarki¹⁷.

Jak widać, praktyki greenwashingowe są narzędziem często stosowanym przez firmy do poprawy swojego wizerunku w oczach konsumentów. Najczęściej są to dość wysublimowane praktyki, dalekie od tradycyjnego rozumienia kłamstwa. Są dezinformacją, ponieważ jedynie w niewielkim zakresie mijają się z prawdą oraz

14 A. Kurzak-Maboruk, *Dezinformacyjne niezrównoważone praktyki w działalności biznesowej*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania” 2020, z. 15, nr 2, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie,

15 Rada Reklamy apeluje o rezygnację z nazwy „ekogroszek” na rzecz „paliwo drobne”, https://www.press.pl/tresc/69477,rada-reklamy-apeluje-o-rezygnacje-z-nazwy-_ekogroszek_-na-rzecz-_paliwo-drobne_ [dostęp 06.01.2023]

16 G. Green, K. McVeigh, *Cop27 climate summit's sponsorship by Coca-Cola condemned as 'greenwash'*, <https://www.theguardian.com/environment/2022/oct/04/cop27-climate-summit-sponsorship-pol-luter-coca-cola-condemned-as-greenwash> [dostęp 06.01.2023]

17 A. Szadzińska, *Raportowanie społecznej odpowiedzialności a praktyki greenwashing*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2017, nr 478

skupiają na detalach, uwypuklając jedne treści, a tuszując inne. Jednak niezależnie od sposobu dezinformowania wszystkie tego typu działania mają swoje konsekwencje.

KONSEKWENCJE DEZINFORMACJI EKOLOGICZNEJ

Wpływ greenwashingu na życie społeczne oraz będące jego częścią decyzje, jakie podejmujemy każdego dnia, jest ogromny. Tym, co najbardziej szkodliwe, jest implementacja w dyskursie zmanipulowanych treści. Przestajemy widzieć rzeczy takie, jakimi są, a zaczynamy postrzegać je tak, jakimi nam się wydają – tak, jak przedstawiają je krzykliwe hasła w reklamowych banerach czy w jaki sposób opowiadają o nich influencerzy. Pod wpływem greenwashingowych przekazów kształtują się nasze poglądy i postawy – wspieramy jedne marki, rezygnując z innych, a co najważniejsze, nie tylko zmieniamy decyzje, ale również sami zaczynamy rozpowszechniać dezinformację. Jeśli pod wpływem zmanipulowanej komunikacji sami wybieramy produkt lub usługę, niechętnie przyznajemy, że daliśmy się oszukać, wręcz przeciwnie – polecimy daną firmę innym, chcąc utwierdzić się w przekonaniu o słuszności swojego wyboru.

Konsekwencje greenwashingu nie oszczędzają żadnej ze stron przekazu – ponoszą je zarówno konsumenci, jak i firmy będące nadawcami komunikatów, a często też całe branże, które obrywają rykoszetem za swoich nieuczciwych kolegów lub partnerów biznesowych. Wśród konsumentów najczęściej obserwuje się dezorientację w zakresie ekologii i produktów z tej kategorii.

Odbiorcy dezinformujących komunikatów nie są w stanie poprawnie zinterpretować występujących w nich aspektów środowiskowych. Niejasne informacje, brak jednoznaczności i treści wprowadzające w błąd powodują, że konsumenci czują się zagubieni, nie wiedzą, jaką podjąć decyzję, a gdy ją podejmą, nie są jej pewni, ponieważ nie potrafią określić wiarygodności przekazu, który otrzymali. Wśród bardziej świadomych odbiorców może to skutkować odsunięciem się od marki. Zresztą osoby z większą wiedzą na temat ekologii wolniej przywiązują się do marek, a zakupy robią ostrożniej. Także szybciej są w stanie zrezygnować z określonej gamy produktów, jeśli istnieje ryzyko greenwashingu. Do takiej decyzji często popycha już sam rozdźwięk pomiędzy komunikatami firmy a jej rzeczywistymi działaniami. Wówczas zwiększa się poziom sceptycyzmu zakupowego – klienci przestają

Pod wpływem greenwashingowych przekazów kształtują się nasze poglądy i postawy – wspieramy jedne marki, rezygnując z innych, a co najważniejsze, nie tylko zmieniamy decyzje, ale również sami zaczynamy rozpowszechniać dezinformację.

automatycznie nabywać rzeczy i stają się konsumentami rozważającymi różne opcje i możliwości. To jedna z pozytywnych konsekwencji, która poprawia jakość decyzji konsumenckich¹⁸.

Niestety, jak wspominałam wcześniej, na ograniczonym zaufaniu mogą tracić firmy, których działania z greenwashingiem nie mają nic wspólnego, ale zostały podciągnięte pod wspólny mianownik nieuczciwych praktyk. Często nawet jeśli produkt jest ekologiczny, a jego cechy opisane zgodnie ze stanem faktycznym, nie wzbudza zaufania, ponieważ inny, podobny do niego, wprowadzał w błąd. Ta dezorientacja nie wpływa dobrze ani na nasze przekonania o świecie, ani na wybory, których dokonujemy. Powoduje ona spadek zaufania do konsumpcji w ogóle, przy założeniu, że

Praktyki dezinformacyjne w tematyce ekologii negatywnie korelują z notowaniami na giełdzie, zyski częściej wędrują do tych, którzy faktycznie pochylają się nad klimatem.

cały świat (albo przynajmniej jakaś jego część) jest oszustwem i manipulacją¹⁹. Takie poczucie bycia nieustannie oszukiwanym nie służy ani funkcjonowaniu jednostki, ani całej grupy społecznej, ponieważ przekłada się na wrogość i zachowania agresywne.

Powoduje także ogólne zniechęcenie do tematyki ekologii jako pełnej przeinaczeń i manipulacji, co rzecz jasna odbywa się ze stratą dla środowiska.

W wyniku greenwashingu firmy nie tylko tracą zaufanie klientów do marki, ale także ponoszą straty finansowe. Ci, którzy stawiają na zrównoważony rozwój i wdrażają go etycznie, w ciągu 10 lat osiągają wyraźnie lepsze wyniki od tych, którzy od kwestii ekologicznych stronią. Praktyki dezinformacyjne w tematyce ekologii negatywnie korelują z notowaniami na giełdzie, zyski częściej wędrują do tych, którzy faktycznie pochylają się nad klimatem²⁰. Utrata reputacji marki może okazać się stratą nie do odrobienia, do tego stopnia, że na przykład producent będzie musiał wycofać z rynku całą linię produktów. Brak zaufania, który jest jedną z najpoważniejszych konsekwencji greenwashingu, może pogrozić firmę²¹. Konsumenci, ucząc się i widząc, jakie praktyki stosują przedsiębiorcy, często w ogóle rezygnują ze sklepów wielkopowierzchniowych, decydując się na zakupy u lokalnych, zaufanych wytwór-

18 *The Impact of Claim and Executional Greenwashing on Consumers' Purchase Intention for High-Involvement Products*, <https://www.semanticscholar.org/paper/The-Impact-of-Claim-and-Executional-Greenwashing-on/04d83062157bd3e358489efc8909ebf885836f3d> [dostęp 06.01.2023]

19 A. Qayyum, R. Jamil, A. Sehar, *Impact of green marketing, greenwashing and green confusion on green brand equity*, Spanish Journal of Marketing

20 H. Bioy, *Do Sustainable Funds Beat their Rivals?* <https://www.morningstar.co.uk/uk/news/203214/do-sustainable-funds-beat-their-rivals.aspx> [dostęp 06.01.2023]

21 H. Kubiak, *The Phenomenon of Greenwashing in Marketing Communication of CSR* „Współczesne Problemy Ekonomiczne” 2016, nr 12.

ców. Zaczynają szukać produktów u tych, którzy nie są obciążeni dezinformacją ekologiczną, można im zaufać, a także prościej zweryfikować zarówno jakość oferty i przekazu, jak i samych produktów.

Można pokusić się o stwierdzenie, że greenwashing przyczynia się do przewartościowania konsumpcji, z jednej strony piętnując tych, którzy stosują nieuczciwe praktyki, z drugiej zaś ucząc konsumentów odpowiedzialnego podejścia. Niestety często wiele tracą ci, którzy obrywają za całą branżę, choć sami pozostają uczciwi. Jednak sceptycyzm jako jedna z konsekwencji greenwashingu finalnie może być bardzo korzystnym zjawiskiem. Potrzebujemy krytycznego myślenia, aby walczyć z dezinformacją a ograniczone zaufanie i większa potrzeba weryfikacji danych jest dobrym do tego narzędziem. Nie tylko przybliży do lepszych decyzji, ale zapobiega szerzeniu dezinformacji, która obecnie jest ogromnym problemem ekosystemu informacyjnego. Konsument świadomy to konsument, który opiera się na sprawdzonych źródłach i danych, a więc ten chętniej rozpowszechniający fakty niż plotki. To także ten, który nie godzi się na oszukiwanie go i piętnuje takie zachowania w swoim otoczeniu.

ZMIANY NA LEPSZE

Walka z dezinformacją ekologiczną zaczyna przynosić pozytywne skutki. Widzimy je w raportach finansowych, gdzie firmy uczciwie informujące o działaniach ekologicznych odnoszą większe sukcesy niż te dopuszczające się praktyk greenwashingowych. Widzimy je również w działaniach władz, które tworzą narzędzia do regulacji rynku w tym zakresie. Także sami konsumenci zaczynają powoli rozróżniać przekazy dobrej i słabej jakości.

We wrześniu 2022 roku holenderski Urząd ds. Konsumentów i Rynków zobowiązał firmy H&M oraz Decathlon do usunięcia ze swoich produktów i stron informacji dotyczących zrównoważonego rozwoju. W ramach rekompensaty firmy mają zapłacić odpowiednio 400 i 500 tys. euro. Dochodzenie potwierdziło, że H&M stosuje oświadczenia dotyczące zrównoważonego rozwoju niezgodnie z przeznaczeniem. Chodzi o słowa „świadomy” i „świadomy wybór” bez wyjaśnienia, co one oznaczają. Brakuje także opisu korzyści środowiskowych wynikających ze stosowania produktów oznaczonych w ten sposób. Podobne zarzuty postawiono marce Decathlon. Urząd stwierdził, że etykiety zrównoważonego rozwoju ecodesign nie zawierają określenia korzyści, jakie kryją się za tym stwierdzeniem. Zwrócono także uwagę na niewystarczające informacje systemu etykietowania środowiskowego wprowadzonego w ramach sieci. Obie firmy zobowiązały się do wprowadzenia zmian – H&M usunął kontrowersyjne słowa, a Decathlon zobowiązał się do usunięcia ze strony internetowej firmy wszystkich oświadczeń mówiących o zrównoważonym rozwoju. W tym

samym czasie brytyjski Urząd ds. Konkurencji i Rynków (CMA) poinformował, że prowadzi dochodzenie w sprawie firm: ASOS, Boohoo i George at Asda. Podobnie jak w przypadku H&M oraz Decathlon sprawa dotyczy wprowadzania konsumentów w błąd poprzez nieprecyzyjną komunikację²².

Temat greenwashingu i jego szkodliwości społecznej zaczyna być coraz bardziej zauważany w debacie publicznej i w mediach. Świadczą o tym chociażby wspomniane dochodzenia i kary będące ich efektem. Jeśli chcemy, żeby walka z dezinformacją była skuteczna, musi ona przebiegać na wielu frontach. Ekologia jest obszarem, na który stajemy się coraz bardziej wrażliwi. Połączenie dezinformacji z ekologią tworzy niebezpieczną hybrydę, której konsekwencje odczuwamy wszyscy. Czy są one jedynie negatywne? Zdecydowanie nie, choć w jej wyniku wiele firm traci reputację i zaufanie. Z drugiej zaś strony budzi się świadomość wiedzy i informacji oraz odpowiedzialność za własne wybory. Konsumenci rezygnują z jednych firm, ale szybko znajdują nowe, nie chodzi wszak o rezygnację z zakupów, a mądry wybór. I to jest coś, co cieszy, ponieważ poczucie osobistej sprawczości ma w temacie dezinformacji ogromne znaczenie. Wszyscy, którzy wiedzą, że ich pojedyncze decyzje składają się na system działania, starają się podejmować je rozważnie, wspierając jednocześnie tych, którym bliżej do szeroko rozumianej etyki. Nie czuję się uprawniona do ferowania wyroków i przewidywania przyszłości, ale widzę, że dyskusja o dezinformacji w obszarze ekologii i nieustanne przypominanie o jej wadze jest tym, co przyczynia się do pozytywnych zmian. Ewolucja narracji biznesowej jest także ich wynikiem. Ważne, to aby w tej dyskusji nie ustawać a wraz z nią przechodzić do czynów, które realnie będą zmieniały rzeczywistość.

22 *H&M i Decathlon wypłacą rekompensaty za dezinformacje dotyczące zrównoważonego rozwoju*, <https://ecoeconomia.pl/2022/09/16/dezinformacje-dotyczace-zrownowazonego-rozwoju/> [dostęp: 06.01.2023]



BIBLIOGRAFIA

Bioy H., *Do Sustainable Funds Beat their Rivals?* <https://www.morningstar.co.uk/uk/news/203214/do-sustainable-funds-beat-their-rivals.aspx> [dostęp: 06.01.2023].

ClientEarth reveals UK companies not adequately reporting on climate change, <https://www.clientearth.org/latest/latest-updates/news/clientearth-reveals-uk-companies-not-adequately-reporting-on-climate-change/> [dostęp: 05.01.2023].

Emery B., *Sustainable marketing*, London 2012.

Green G., McVeigh K., *Cop27 climate summit's sponsorship by Coca-Cola condemned as 'greenwash'*, <https://www.theguardian.com/environment/2022/oct/04/cop-27-climate-summit-sponsorship-polluter-coca-cola-condemned-as-greenwash> [dostęp : 06.01.2023].

Jakubczak A., *Strategie greenwashing w wybranych sieciach handlowych w Polsce*, „Polityki Europejskie, Finanse i Marketing” 2018, nr 20(69).

Karwowska J., *Co to jest greenwashing*, <https://gazeta.sgh.waw.pl/po-prostu-ekonomia/greenwashing-swiadome-czy-nieswiadome-wprowadzanie-klienta-w-blad> [dostęp: 05.01.2023].

Kodeks Etyki Rady Reklamy, <https://radareklamy.pl/kodeks-etyki/> [dostęp: 06.01.2023].

Kubiak H., *The Phenomenon of Greenwashing in Marketing Communication of CSR*, „WSPÓŁCZESNE PROBLEMY EKONOMICZNE” 2016, nr 12.

Kurzak-Maboruk A., *Dezinformacyjne niezrównoważone praktyki w działalności biznesowej*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania” 2020, zeszyt 15 nr 2, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie.

Lawrence K., *40% of green claims made online could be misleading consumers*, <https://www.which.co.uk/news/article/40-of-green-claims-made-online-could-be-misleading-consumers-abHBH8M54qBX> [dostęp: 05.01.2023].

Motavalli J., *A History of Greenwashing: How Dirty Towels Impacted the Green Movement*, <https://web.archive.org/web/20150923212726/http://www.dailyfinance.com/2011/02/12/the-history-of-greenwashing-how-dirty-towels-impacted-the-green/> [dostęp: 04.01.2023].

Przybojewska I., *Greenwashing w kontekście unormowań prawnych*, „Prawne Problemy Górnictwa i Ochrony Środowiska” 2022, nr 1

Qayyum A., Jamil R., Sehar A., *Impact of green marketing, greenwashing and green confusion on green brand equity*, Spanish Journal of Marketing

Rada Reklamy apeluje o rezygnację z nazwy „ekogroszek” na rzecz „paliwo drobne”, https://www.press.pl/tresc/69477,rada-reklamy-apeluje-o-rezygnacje-z-nazwy-ekogroszek-na-rzecz-paliwo-drobne_ [dostęp: 06.01.2023]].

Szadziewska A., *Raportowanie społecznej odpowiedzialności a praktyki greenwashing*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2017, nr 478

Terra Choice, *The Six Sins of Greenwashing. A Study of Environmental Claims in North American Consumer Markets*, https://sustainability.usask.ca/documents/Six_Sins_of_Greenwashing_nov2007.pdf [dostęp: 06.12.2022].

The Deloitte Global Millennial Survey 2020, <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/global/Documents/About-Deloitte/deloitte-2020-millennial-survey.pdf> [dostęp: 03.01.2023].

The Greenwash guide, https://futura-assets.s3.amazonaws.com/documents/The_Greenwash_Guide.pdf [dostęp: 05.01.2023].

The Impact of Claim and Executional Greenwashing on Consumers' Purchase Intention for High-Involvement Products, <https://www.semanticscholar.org/paper/The-Impact-of-Claim-and-Executional-Greenwashing-on/04d83062157bd3e358489efc8909e-bf885836f3d> [dostęp: 06.01.2023].

GREENWASHING. THE IMPACT OF DISINFORMATION ON THE DISCOURSE ON ECOLOGY AND CLIMATE

ENGLISH SUMMARY

Awareness of climate change and orientation towards ecology also poses challenges of a communication nature, because what and how we talk about ecology affects specific actions. The broadly understood business environment must face the need to change the company's entire policy, both in the internal, i.e. product, and external dimension. In this way, disinformation content is implemented in the information ecosystem, both of the disinformation and misinformation type, misleading the recipients. They distort the image of reality not only in the context of the company publishing them, but above all they influence the formation of the discourse on the climate. Social attitudes around the topic of ecology show how much polarization we are dealing with: mutually exclusive narratives are created, among which the average recipient of content may feel lost. In addition, the rate of information growth introduces more and more chaos and misunderstanding. Dealing with greenwashing disinformation therefore seems to be a challenge equivalent to those related to the direct protection of the planet. The aim of the article is to present the specificity of the greenwashing phenomenon and to demonstrate its impact on the public debate around ecology.

Key words: greenwashing, disinformation, fake news, business, ecology



Katarzyna Anna Bąkiewicz

Uniwersytet SWPS

ORCID 0000-0001-6365-2696

Doktorka nauk o komunikacji społecznej i mediach, adiunktka, wykładowczyni. Zajmuje się szeroko pojętą tematyką dezinformacji i jej wpływu społecznego, bada zależności ekonomiczno-etyczne w mediach i biznesie. Jest członkinią zespołu naukowego tworzącego Central European Digital Media Observatory, asesorką European Fact-Checking Standards Network, ekspertką Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Etycznej i Odpowiedzialnej Komunikacji w Biznesie, członkinią Rady Reklamy oraz Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej.



Monika Szafrńska

**PRAWDA CZY FAŁSZ? WERYFIKACJA
WYPOWIEDZI POLITYKÓW NA TEMAT PANDEMII
COVID-19 NA PORTALU FACTCHECKINGOWYM
DEMAGOG.ORG.PL**

STRESZCZENIE

Fact-checking to względnie nowe zjawisko medialne, które jest jeszcze stosunkowo słabo opisane w literaturze medioznawczej. Stale rośnie znaczenie organizacji factcheckingowych z uwagi na m.in. instrumentalne lub nieumiejętne podejście do faktów przez niektórych aktorów życia społecznego, w tym polityków. Celem artykułu jest prezentacja wyników analizy dotyczącej sposobu, w jaki portal factcheckingowy Demagog.org.pl weryfikował wypowiedzi najważniejszych osób w państwie na temat pandemii COVID-19. Badania służą próbie opisu wybranych cech praktyki medialnej, jaką jest fact-checking polityczny.

Słowa kluczowe: fact-checking polityczny, wypowiedzi osób publicznych,
pandemia COVID-19

WSTĘP

W 1998 roku Richard Perloff przedstawił metaforę tzw. złotego trójkąta. Na jego poszczególnych wierzchołkach znajdują się trzy typy aktorów społecznych: politycy, media i obywatele. Pomiedzy tymi grupami dochodzi do procesu komunikowania politycznego, w ramach którego następuje wymiana przekazów i informacji¹. Wszystkie trzy podsystemy potrzebują siebie nawzajem. Media informują obywateli o poczynaniach decydentów, tworząc ze świata polityki „spektakl” mogący zainteresować odbiorców. Politycy wykorzystują media jako platformę, na której upubliczniają i szerzą podejmowane przez siebie decyzje. Obywatele z kolei wybierają polityków, a także utrzymują media, dzięki czemu mogą jednych i drugich rozliczać oraz krytykować.

Literatura naukowa skupia się w znacznej mierze na relacjach polityków i mediów, pomijając rolę obywateli. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzięki postępującemu uwspółnotowaniu środków przekazu znaczenie obywateli w społeczeństwie informacyjnym rośnie. Przejawia się to w coraz wyraźniej zaznaczającej się obecności tzw. mediów strażniczych tworzonych przez samych obywateli, z jednej strony pragnących niezależnych informacji na temat działań elit politycznych, z drugiej – często niezadowolonych z jakości mediów masowych, które skupiają się na atrakcyjnym podaniu treści kosztem rzetelnego przedstawiania faktów.

Do mediów strażniczych zaliczymy również portale factcheckingowe. W systemie medialnym fact-checking pojawił się jako reakcja na negatywne zjawiska występujące we współczesnym społeczeństwie informacyjnym jak np. tabloidyżacja polityki i tzw. postprawda². Celem niniejszego artykułu jest ustalenie cech fact-checkingu politycznego polegającego na weryfikowaniu twierdzeń osób publicznych, zwłaszcza polityków. Do analizy zawartości wybrano treści publikowane na portalu Demagog.org.pl³, w których sprawdzano wypowiedzi na temat pandemii COVID-19. Zagadnienie to zostało wybrane ze względu na swój szeroki charakter i wielość wątków (od decyzji politycznych i gospodarczych przez wiedzę naukową po teorie spiskowe), na których przykładzie widać wiele strategii wykorzystywanych przez weryfikatorów informacji. Punktem wyjścia do rozważań są fragmenty rozdziału nr 5 niepublikowanej pracy magisterskiej pt. *Fact-checking w Polsce. Walka z dezinformacją na temat pandemii COVID-19 na przykładzie portalu factcheckingowego Demagog*, obroniono-

1 Za: D. Piontek, *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyżacja informacji o polityce*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2011, s. 15.

2 J. Birks, *Factchecking Journalism and Political Argumentation. A British Perspective*, Palgrave Pivot, Cham 2019, s. 1-2.

3 Autorka artykułu jest pracownikiem portalu Demagog.org.pl.

nej w 2021 roku w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

INICJATYWY STRAŻNICZE NA RZECZ POPRAWY DEBATY PUBLICZNEJ I FACT-CHECKING

W 2000 roku Helsińska Fundacja Praw Człowieka w raporcie *Monitoring Praw Człowieka* zdefiniowała aktywność mediów strażniczych (tzw. watch-dogs) jako:

działania, które podejmują organizacje pozarządowe, by doprowadzić — bez stosowania przemocy — do poprawy przestrzegania praw człowieka, budowy rządów prawa, likwidacji dyskryminacji, lepszej ochrony środowiska naturalnego lub systemowych zmian funkcjonowania instytucji państwa⁴.

Po 12 latach zakres tych działań został rozszerzony przez Katarzynę Batko-Tołuć i Krzysztofa Izdebskiego z Instytutu Spraw Publicznych o m.in. aktywność na polu „przejrzystości, praworządności, rozliczalności, uczciwości i rzetelności instytucji publicznych na różnych poziomach”⁵.

W podejściu tym wyraża się kontrolna funkcja mediów, która stanowi podstawę działalności fact-checkingu politycznego polegającego na weryfikowaniu wypowiedzi przede wszystkim polityków, ale też innych ważnych aktorów życia społecznego jak aktywiści czy dziennikarze. Celem portali prowadzących tego typu działalność jest poprawa jakości debaty politycznej poprzez „usuwanie” z niej fałszywych treści, manipulacji czy zbędnych emocji. W fact-checkingu nie chodzi o krytykę poczynań władz, ale o zainteresowanie obywateli polityką oraz przede wszystkim dostarczenie im faktów, które powinny być podstawą interpretacji poczynań polityków i podejmowania decyzji wyborczych⁶.

W fact-checkingu nie chodzi o krytykę poczynań władz, ale o zainteresowanie obywateli polityką oraz przede wszystkim dostarczenie im faktów, które powinny być podstawą interpretacji poczynań polityków i podejmowania decyzji wyborczych.

4 M. Nowicki, Z. Fialova, *Monitoring Praw Człowieka*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2000, s. 15.

5 K. Batko-Tołuć, K. Izdebski, *Organizacje strażnicze w Polsce. Stan obecny, wyzwania, perspektywy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012, s. 5.

6 Więcej na temat funkcji kontrolnej portali factcheckingowych piszę w: M. Szafrńska, *Demagog.org.pl jako przykład portalu factcheckingowego w Polsce* [w:] J. Kępa-Mętrak, P. Cisek (red.), *Polski system medialny w procesie zmian*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2022, s. 233–235.

Im lepiej poinformowani obywatele, tym większe prawdopodobieństwo, że zaangażują się w demokratyczną debatę, a im więcej świadomych osób uczestniczy w tej debacie, tym kraj ma szansę stać się bardziej demokratyczny.

Z ideą mediów strażniczych, w tym portali factcheckingowych, dobrze koreluje dziennikarska teoria demokracji Herberta J. Gransa. Zakłada ona, że im lepiej poinformowani obywatele, tym większe prawdopodobieństwo, że zaangażują się w demokratyczną debatę, a im więcej świadomych osób uczestniczy w tej debacie, tym kraj ma szansę stać się bardziej demokratyczny⁷. Portale factcheckingowe

starają się zwiększać świadomość na ten temat, przypominając o potrzebie dostępu do zweryfikowanych treści, wzmacnianej przez postępujący proces mediatyzacji polityki, z powodu której niekiedy gubi się rzetelny przekaz. Obecność fact-checkingu szczególnie zaznacza się w mediach społecznościowych, które – ponieważ polegają na wielostronnym przekazie informacji – wymagają od swoich użytkowników zupełnie innych kompetencji niż media tradycyjne, w których komunikacja ma charakter jednostronny. Może to powodować zagubienie, skutkujące nieumiejętnym podejściem do informacji i w efekcie wprowadzaniem wyborców w błąd⁸. Problemem jest również coraz wyższy poziom dezinformacji w sieci, której ofiarami – świadomie lub nie – padają również najważniejsi aktorzy życia społecznego, mający wpływ na poglądy i wybory obywateli⁹. Zagrożenia rosną tym bardziej w obliczu paniki wywołanej strachem o własne zdrowie, szczególnie w połączeniu z częstą nieufnością wobec działań polityków i mediów głównego nurtu. Dobrym tego przykładem jest epidemia choroby COVID-19, w obliczu której wielu aktorów życia społecznego stało się podatnych na dezinformację lub nawet przyczyniło się do jej rozpowszechniania¹⁰.

W konsekwencji tych procesów media wypracowały nowe mechanizmy obronne. Jednym z nich jest wypracowanie funkcji weryfikacji informacji, kontrolowania prawdomówności polityków i dbania o jakość debaty publicznej. Przykładami inicjatyw, które realizują tę rolę w Polsce w sposób oddolny, są portale: Demagog.org.pl (Stowarzyszenie Demagog), OKO.press (Fundacja Ośrodek Kontroli Obywatel-

7 H. J. Gans, *Democracy and the News*, Oxford University Press, Oksford 2003, s. 56.

8 S. Gliwa, *Wpływ mediów społecznościowych na opinie i nastroje społeczne*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”, 2019, nr 2 (43), s. 247–248.

9 Zob. np. O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Kremłowska dezinformacja w Internecie i reakcja społeczeństw zachodnich*, „Przegląd Geopolityczny” 2020, nr 34/20, s. 136–147 oraz J. Janecki, *Problem dezinformacji w procesie decyzyjnym* [w:] A. Sopińska, A. Modliński (red.), *Współczesne zarządzanie – koncepcje i wyzwania*, wyd. SGH Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2020, s. 235–246.

10 B. Bieniek, *Między prawdą a fake news'em. Dezinformacja w czasie pandemii koronawirusa* [w:] K. Stępiak (red.), *Państwo i prawo w czasach COVID-19*, Think & Make, Warszawa 2020, s. 433–456.

skiej OKO) czy Pravda.org.pl (Stowarzyszenie Pravda). Poza modelem NGO mamy również do czynienia z fact-checkingiem politycznym prowadzonym przez media tradycyjne, w ramach których zostały wyodrębnione osobne redakcje zajmujące się weryfikowaniem informacji. Lukas Graves i Federica Cherubini nazywają ten rodzaj fact-checkingu modelem newsroomu¹¹. W Polsce przykładem projektu factcheckingowego działającego w ramach modelu newsroomu jest portal Konkret24, będący częścią grupy TVN.

Niniejszy artykuł dotyczy strategii weryfikacji wypowiedzi osób publicznych na portalu Demagog.org.pl. Jego działalność, oprócz sprawdzania wypowiedzi, obejmuje jeszcze kilka typów treści: analizy weryfikujące fałszywe informacje w mediach społecznościowych i obietnice wyborcze, materiały edukacyjne na temat fact-checkingu oraz inne publikacje dotyczące zagadnienia dezinformacji i zagrożeń dla rzetelności debaty. Jeśli jednak chodzi o wypowiedzi, są one oceniane według metodologii zawierającej obecnie pięć ocen:

- prawda – kiedy informację można potwierdzić w co najmniej dwóch reprezentatywnych i wiarygodnych źródłach;
- manipulacja – kiedy informacja wprowadza w błąd, np. poprzez użycie poprawnych danych do przedstawienia fałszywych wniosków lub wykorzystanie danych nieporównywalnych;
- fałsz – kiedy informacja nie jest zgodna z żadnym publicznie dostępnym reprezentatywnym źródłem;
- częściowy fałsz – kiedy informacja zawiera połączenie informacji prawdziwych z fałszywymi, nie wpływa to jednak na przeinaczenie zawartej w niej tezy, a także kiedy rzeczywiste dane w jeszcze większym stopniu przemawiają na korzyść tezy autora (ocena ta została dodana w lutym 2022 roku, co stanowiło pierwszą zmianę metodologii w historii działalności portalu);
- nieweryfikowalne – kiedy informacji nie da się sprawdzić w żadnym publicznie dostępnym reprezentatywnym źródle lub dostępne źródło jest przestarzałe, ale nadal dotyczy ona ważnego i wartego opisanie zagadnienia¹².

11 L. Graves, F. Cherubini, *The Rise of factchecking sites in Europe, raport Instytutu Reutersa*, Oksford 2016, s. 8–10.

12 Demagog.org.pl, *Metodologia*, <https://demagog.org.pl/nasza-metodologia-jak-weryfikujemy-wypowiedzi/> [dostęp: 24.01.2023].

METODOLOGIA BADAŃ

Poniższe badanie dotyczy tylko analiz publikowanych na portalu w zakładce „Wypowiedzi” w okresie od 1 marca 2020 roku (dzień bezpośrednio poprzedzający odnotowanie pierwszego zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 w Polsce i wzmożenie dyskusji na temat COVID-19) do 9 listopada 2020 roku (dzień ogłoszenia przez amerykański koncern Pfizer posiadania skutecznej szczepionki na COVID-19). Kryterium kwalifikacji do badań była obecność w jednostce wypowiedzi medialnej (j.w.m.) tematyki COVID-19. Analizie poddano 83 materiały. W okresie objętym analizą w metodologii weryfikowania osób publicznych nie istniała jeszcze ocena „częściowy fałsz”. W badaniu zastosowano klucz kategoryzacyjny, zaprezentowany w tabeli 1.

Kategoria	Opis
A. Tematyka	1. polityka, decyzje władz 2. ograniczenia związane z pandemią 3. wybory prezydenckie 4. wiedza naukowa, ustalenia naukowców 5. statystyki związane z COVID-19 w Polsce 6. statystyki na świecie 7. działalność organizacji międzynarodowych 8. porady dotyczące zdrowia 9. testy na obecność koronawirusa SARS-CoV-2 10. szczepienia/leki na COVID-19 11. wypowiedzi osób innych niż politycy i eksperci 11a. celebryta 11b. NGO 11c. samozwańczy ekspert 12. teorie spiskowe 13. pochodzenie koronawirusa 14. inne



B. Liczba źródeł użytych do weryfikacji	1. jedno 2. dwa 3. trzy 4. ponad trzy C1. Jeżeli więcej niż jedno, to czy wystąpił problem sprzecznych danych występujących w różnych źródłach? 1. tak 2. nie
C. Typ źródła umożliwiającego weryfikację informacji zawartej w wypowiedzi (wybrać wszystkie konieczne)	1. oficjalne dane i publikacje organizacji ponadnarodowych (np. WHO, KE) 2. oficjalne dane i publikacje rządowe i innych instytucji publicznych w innych krajach 3. oficjalne dane i publikacje (w tym instytucji typu GUS, NIK, GIS) 4. akt prawny 5. wyrok/orzeczenie sądu/trybunału 6. raporty/publikacje organizacji pozarządowych, związków zawodowych, instytucji branżowych itp. 7. sondaż/ankieta/badanie opinii 8. publikacja naukowa 9. wypowiedź eksperta 10. doniesienia medialne (w tym dane pozyskane przez te media od oficjalnych instytucji, osób publicznych itp.) 11. oświadczenie polityka/osoby publicznej 12. dostęp do informacji publicznej lub informacja pozyskana w inny sposób przez weryfikatora 13. analiza innego portalu factcheckingowego 14. narzędzie do weryfikacji oparte na sztucznej inteligencji 15. inne
D. Pochodzenie źródeł umożliwiających weryfikację informacji zawartej w wypowiedzi	1. polskie 2. zagraniczne 3. mieszane

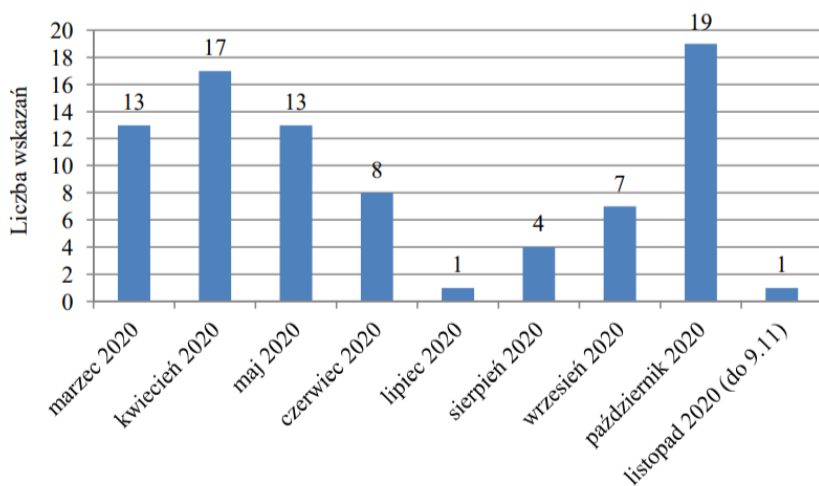
E. Źródło wypowiedzi	1. posiedzenie parlamentu 2. wiec wyborczy / spotkanie z obywatelami 3. konferencja prasowa 4. wywiad do mediów 5. post w mediach społecznościowych 6. inne
----------------------	--

Tabela 1. Schemat klucza kategoryzacyjnego użytego w analizie j.w.m.

Źródło: Opracowanie własne.

WYNIKI BADAŃ

Pierwsze analizy dotyczące wypowiedzi osób publicznych w badanym okresie pojawiły się 4 marca 2020 roku. Tego dnia na stronie zostały opublikowane 2 materiały. Do końca marca pojawiło się łącznie 13 analiz. W kwietniu liczba ta wzrosła do 17, a w maju wyniosła tyle samo co w marcu, czyli 13. W miesiącach letnich, wraz z większą stabilizacją sytuacji pandemicznej, liczba weryfikowanych wypowiedzi osób publicznych na portalu Demagog.org.pl zaczęła spadać. O ile jeszcze w czerwcu wynosiła ona 8, to już w lipcu redakcji udało się opublikować tylko 1 analizę. Nieco więcej, bo 4 publikacje pojawiły się w sierpniu. Z kolei we wrześniu liczba sprawdzonych wypowiedzi wyniosła 7. Najwięcej publikacji przyniósł październik, w którym nastąpiła druga fala pandemii. W miesiącu tym pojawiło się aż 19 analiz wypowiedzi osób publicznych – najwięcej w całym badanym okresie. Od 1 do 9 listopada przybyła jeszcze jedna analiza. Rozkład natężenia publikacji w badanym okresie prezentuje wykres 1.



Wykres 1. Rozkład natężenia publikacji dotyczących weryfikacji wypowiedzi

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań własnych

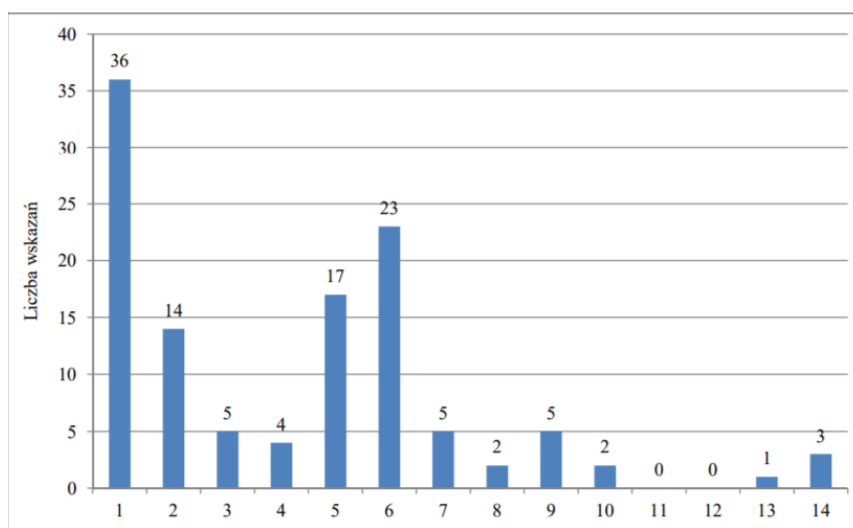
Pod względem tematyki analizowane wypowiedzi zdominowała polityka. Aż 36 materiałów na 83 (44%) dotyczyło zagadnień politycznych i decyzji władz. Około jednej czwartej tych przypadków (11 j.w.m.) tematyce politycznej towarzyszyły odniesienia do ograniczeń związanych z pandemią, np. zamykania granic Polski¹³ czy niektórych obiektów użyteczności publicznej¹⁴. Z kolei w 4 przypadkach tematyka ograniczeń wystąpiła samodzielnie. W okresie od kwietnia do lipca w kontekście wydarzeń politycznych pięciokrotnie pojawiła się również tematyka wyborów prezydenckich (które odbyły się 28 czerwca 2020 roku)¹⁵. Osoby publiczne rzadko odnosiły się do wiedzy naukowej i ustaleń badaczy. Taka tematyka została ustalona w odniesieniu do zaledwie 4 publikacji, z czego w 2 wystąpiła samodzielnie (analizowana wypowiedź w całości dotyczyła doniesień ze świata nauki). W pozostałych 2 przypadkach tematyka „wiedza naukowa, ustalenia naukowców” została zaklasyfikowana razem z kategoriami „działalność organizacji międzynarodowych” oraz „porady zdrowotne”. Warto jednak odnotować, że osoby, których wypowiedzi były

13 Zob. np. Demagog.org.pl, *Czy Polska pierwsza zamknęła granice w związku z koronawirusem?* [analiza wypowiedzi Adama Bielana], 30.03.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-polska-pierwsza-zamknela-granice-w-zwiazku-z-koronawirusem/> [dostęp: 19.07.2023].

14 Zob. np. Demagog.org.pl, *Ile było zachorowań, gdy rząd zakazywał chodzenia do lasów?* [analiza wypowiedzi Andrzeja Rozenka], 02.10.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ile-bylo-zachorowan-gdy-rzad-zakazywal-chodzenia-do-lasow/> [dostęp: 19.07.2023].

15 Zob. np. Demagog.org.pl, *Czy inne państwa przesuwają wybory z powodu pandemii koronawirusa?* [analiza wypowiedzi Adama Bodnara], 02.04.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-inne-panstwa-przesuwaja-wybory-z-powodu-pandemii-koronawirusa/> [dostęp: 19.07.2023].

analizowane przez portal Demagog.org.pl, mimo że rzadko odnosiły się do ustaleń naukowych, to jednak w większości czyniły to poprawnie. Na 4 wypowiedzi związane z tą tematyką 3 oceniono jako zgodne z prawdą, a 1 jako fałszywą. Należy jednak zauważyć, że ta wypowiedź, którą oceniono jako fałszywą, została wypowiedziana przez premiera – a zatem przez jedną z najbardziej decyzyjnych osób w państwie. Szef rządu w październiku 2020 roku podczas konferencji prasowej stwierdził, że „promienie ultrafioletowe [...] bardzo mocno osłabiły zasięg koronawirusa”¹⁶. Szczegółowe dane dotyczące rozkładu tematycznego publikacji dotyczących weryfikacji wypowiedzi konkretnych osób zawiera wykres 2.



Wykres 2. Tematyka publikacji

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań własnych. Kategorie przypisane do osi X oznaczają: 1 – polityka, decyzje władz, 2 – ograniczenia związane z pandemią, 3 – wybory prezydenckie, 4 – wiedza naukowa, ustalenia naukowców, 5 – statystyki związane z COVID-19 w Polsce, 6 – statystyki na świecie, 7 – działalność organizacji międzynarodowych, 8 – porady dotyczące zdrowia, 9 – testy na obecność koronawirusa SARS-CoV2, 10 – szczepienia / lek na COVID-19, 11 – wypowiedzi osób innych niż politycy, 12 – teorie spiskowe, 13 – pochodzenie koronawirusa, 14 – inne.

Zdecydowanie najczęściej tematem publikacji były statystyki związane z pandemią COVID-19 w Polsce i na świecie. Pierwsze z nich wystąpiły 17 razy (14%

¹⁶ Demagog.org.pl, *Czy promieniowanie UV ze Słońca osłabiło zasięg koronawirusa?* [analiza wypowiedzi Mateusza Morawieckiego], 12.10.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-promieniowanie-uv-ze-slonca-oslabilo-zasieg-koronawirusa/> [dostęp: 19.07.2023].

przekazów), a drugie 23 razy (19%), 11 razy publikowane analizy podejmowały oba wątki. Tematyka uwzględniona w pozostałych 7 kategoriach klucza (8-14) występowała znacznie rzadziej. Najczęściej wśród nich pojawiały się natomiast takie tematy, jak „działalność organizacji międzynarodowych” i „testy na obecność koronawirusa SARS-CoV-2” (w obu przypadkach uzyskano po 5 wskazań). Pierwsza z nich dwukrotnie wystąpiła samodzielnie, a (każdorazowo) jeden raz z towarzyszeniem „polityki, działalności władz”, „statystyk na świecie” oraz, jak już wspomniano, „wiedzy naukowej i ustaleń naukowców”. Jeśli chodzi o tematykę testów na obecność koronawirusa, w 4 przypadkach wystąpiła ona samodzielnie (tylko raz zaklasyfikowano ją razem z kategorią związaną z polityką i działalnością władz). Co ciekawe, jedynie 2 teksty dotyczyły tematyki szczepionek na COVID-19 (w żadnej publikacji nie padło odniesienie do leku COVID-19). W całym analizowanym okresie 1 tekst dotyczył pochodzenia koronawirusa (jedyna kategoria tematyczna przypisana do publikacji). W 3 przypadkach zidentyfikowano „inną” tematykę (w tym jeden materiał dotyczył również tematyki politycznej, a drugi „porad dotyczących zdrowia”). Ani razu natomiast analizowane przekazy nie odnosiły się do wypowiedzi innej osoby niż polityk i ekspert. Większość publikacji (51 j.w.m., czyli 42% analizowanych przekazów) odnosiła się tylko do jednego tematu. W 31 przypadkach (25%) analizy dotyczyły 2 tematów, a jedna publikacja – 3.

Mimo że w analizie tematyki przekazów dotyczących weryfikacji osób publicznych zidentyfikowano prawie wszystkie uwzględnione w kluczu tematy, to różnicowanie tematyczne zbadanych 83 j.w.m. było stosunkowo niewielkie. Większość zawierających fakty i możliwych do zweryfikowania wypowiedzi obecnych w debacie publicznej na temat pandemii COVID-19 dotyczyło podobnych zagadnień, przede wszystkim działań politycznych, a także statystyk w Polsce i na świecie. Tematyka statystyk dotyczących pandemii na świecie zdominowała szczególnie pierwszy etap pandemii – odnosiło się do niej 5 pierwszych objętych analizą materiałów (w okresie od 4 do 13 marca). Wypowiedzi na temat danych statystycznych w Polsce również były częste, jednak zaczęły się pojawiać stosunkowo późno (po raz pierwszy 8 kwietnia), w czasie, gdy sytuacja pandemiczna w Polsce była już zaawansowana. Analiza pierwszej wypowiedzi odnoszącej się do polskiej sytuacji politycznej pojawiła się natomiast 17 marca 2020 roku, a zatem już po wprowadzeniu pierwszych obostrzeń przez rząd¹⁷. Była to wypowiedź Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka, któ-

17 10 marca 2020 roku polski rząd wprowadził pierwsze obostrzenia (odwołano imprezy masowe zaplanowane w przestrzeni otwartej powyżej 1000 uczestników i powyżej 500 osób dla wydarzeń odbywających się w przestrzeni zamkniętej). Od 14 marca wprowadzono stan zagrożenia epidemicznego, 15 marca Polska zamknęła granice, a 20 marca premier Mateusz Morawiecki ogłosił w Polsce stan epidemii.

ry porównał liczbę przypadków koronawirusa zidentyfikowanych w Polsce i Francji w momencie, gdy oba te państwa zdecydowały się zamknąć szkoły¹⁸. Od tego momentu to właśnie polityka zdominowała publiczną tematykę weryfikowanych wypowiedzi, zarówno ze strony partii rządzącej i jej otoczenia, jak i szeroko rozumianej opozycji. Jak już wspomniano, tematyka działań polityków wielokrotnie była łączona z ograniczeniami wprowadzanymi w celu przeciwdziałania rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2.

Spora liczba publikacji zakwalifikowanych podczas kodowania do tematyki polityki i decyzji władz wynika również z charakteru tej kategorii, która jest najmniej homogeniczna. Niezwykle trudno jest wskazać jedno zagadnienie, które dominowałoby w obszarze tej tematyki – wypowiedzi osób publicznych odnosiły się zarówno do gospodarki (jednym z popularniejszych wątków była pomoc przedsiębiorcom w ramach tzw. tarczy antykryzysowej – 3 j.w.m.¹⁹, a także zestawianie tego programu pomocy w Polsce ze wsparciem dla przedsiębiorców za granicą – 2 j.w.m.²⁰), przepisów prawa (np. rozporządzeń w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii – 5 j.w.m. czy przepisów dotyczących stanu nadzwyczajnego – 2 j.w.m.²¹), jak i działalności polityków jako takich (np. ich wcześniejszych wypowiedzi – 5 j.w.m.²²).

W przeciwieństwie do tak ogólnych kategorii tematycznych jak polityka czy dane statystyczne, analizy, których tematyka jest bardziej specjalistyczna, stanowiły raczej rzadkość. Na przykład reprezentacja wypowiedzi na tematy naukowe była niewielka. W całym badanym okresie takich wypowiedzi osób publicznych było zaledwie 4 (pierwsza z nich pojawiła się również stosunkowo późno, bo dopiero na początku maja).

18 Demagog.org.pl, *Zamknięcie szkół w Polsce i we Francji w związku z koronawirusem* [analiza wypowiedzi Mariusza Błaszczaka], 17.03.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/zamkniecie-szkol-w-polsce-i-we-francji-w-zwiazku-z-koronawirusem/> [dostęp: 19.07.2023].

19 Zob. np. Demagog.org.pl, *Ile środków wydano z Tarczy Finansowej?* [analiza wypowiedzi Krzysztofa Mazura], 01.06.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ile-srodkow-wydano-z-tarczy-finansowej/> [dostęp: 19.07.2023].

20 Zob. np. Demagog.org.pl, *Mirosława Nykiel o pomocy rządowej w Polsce i Wielkiej Brytanii* [analiza wypowiedzi Mirosława Nykiela], 04.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/miroslaw-nykiel-o-pomocy-rzadowej-w-polsce-i-wielkiej-brytanii/> [dostęp: 19.07.2023].

21 Zob. przypis 13 i 14.

22 Zob. np. Demagog.org.pl, *Który z kandydatów jako pierwszy zaapelował o przełożenie wyborów prezydenckich?* [analiza wypowiedzi Rafała Trzaskowskiego], 18.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ktory-z-kandydatow-jako-pierwszy-zaapelowal-o-przełożenie-wyborow-prezydenckich/> [dostęp: 19.07.2023].

1. Liczba źródeł użytych do weryfikacji

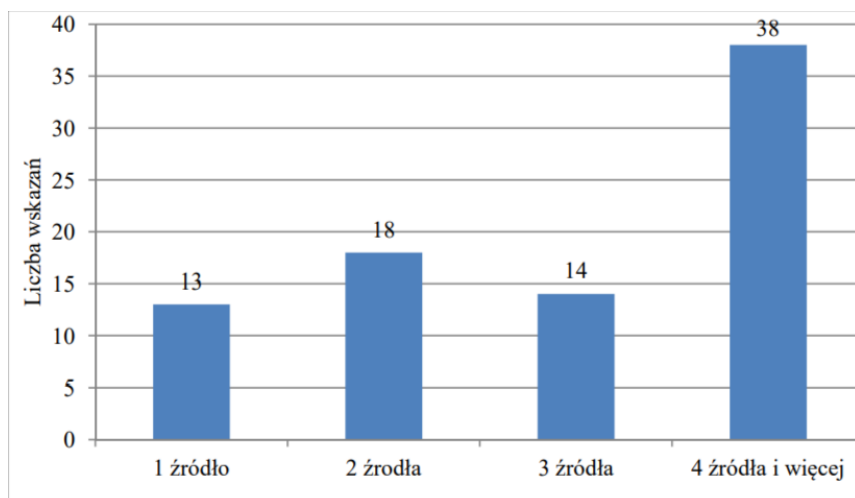
Praktyką typową dla portalu Demagog.org.pl jest udostępnianie wykorzystywanych w analizach źródeł w formie hiperłączy (ewentualnie, jeśli źródło nie jest dostępne w Internecie, przypisów bibliograficznych). Weryfikatorzy, przy analizie wypowiedzi osób publicznych, w większości posługiwali się licznymi źródłami – w przypadku 38 analiz (45%) wykorzystali oni 4 lub więcej źródeł²³. Najmniej liczną grupę stanowiły te publikacje, które dotyczyły wypowiedzi zweryfikowanych tylko w jednym źródle (13 jednostek, 15%). Przytoczone dane prezentuje wykres 3. Wśród 70 wypowiedzi zweryfikowanych w więcej niż jednym źródle w 11 przypadkach (15%) wystąpił problem sprzecznych danych zawartych w różnych źródłach. Taka sytuacja w przypadku 7 publikacji wiązała się z przyznaniem wypowiedzi oceny fałsz, a w 1 – oceny manipulacja. Trzykrotnie, mimo że dane pochodzące z różnych źródeł nie zgadzały się ze sobą, wypowiedź została oceniona jako prawdziwa. Przykładem jest analiza słów posła Partii Razem Macieja Koniecznego, który w maju 2020 roku porównał statystyki zgonów za rok 2019 i 2020. Weryfikatorzy portalu Demagog.org.pl zwrócili uwagę, że ogólnodostępne dane Ministerstwa Cyfryzacji oraz Rejestru Stanu Cywilnego różnią się nieznacznie ze względu na przeprowadzane na bieżąco aktualizacje²⁴.

Wypowiedzi, do zweryfikowania których wystarczyło 1 źródło, zidentyfikowano w odniesieniu do 8 kategorii tematycznych:

- czterokrotnie w kontekście polityki i decyzji władz, a także światowych statystyk dotyczących przebiegu pandemii;
- dwukrotnie w kontekście ograniczeń związanych z pandemią oraz statystyk w Polsce;
- jednokrotnie w kontekście wyborów prezydenckich, wiedzy naukowej i ustaleń naukowców, działalności organizacji międzynarodowych, a także pochodzenia koronawirusa SARS-CoV-2.

23 W procesie kodowania kryterium wziętym pod uwagę była nie nominalna liczba źródeł, ale ich jakościowy charakter. Tam, gdzie ten sam typ źródła był wykorzystywany więcej niż jednokrotnie, był on liczony jako jedno użycie.

24 Demagog.org.pl, *Wpływ COVID-19 na statystyki zgonów [analiza wypowiedzi Macieja Koniecznego]*, 29.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/wpływ-covid-19-na-statystyki-zgonow/> [dostęp: 19.07.2023].



Wykres 3. Liczba źródeł użytych do weryfikacji
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań własnych

2. Typ źródła umożliwiającego weryfikację informacji zawartej w wypowiedzi

Od samej liczby źródeł istotniejszy jest jednak ich charakter. Z przeprowadzonych badań wynika, że wśród rodzajów źródeł informacji wykorzystywanych do weryfikacji wypowiedzi osób publicznych dominują różnego rodzaju oficjalne dane i publikacje. Najczęściej weryfikatorzy faktów sięgali do danych pochodzących od polskich instytucji państwowych (w 36 przypadkach, 43%) oraz danych instytucji międzynarodowych (w 30 przypadkach, 36%)²⁵. Na trzecim miejscu pod względem częstotliwości wykorzystywania znalazły się akty prawne (23 przypadki, 27%)²⁶, natomiast na czwartym – publikacje branżowe (20 przypadków, 24%). Na popularność tej ostatniej kategorii wpłynęło częste wykorzystywanie portali typu Statista czy Our World in Data, które zajmują się agregowaniem danych statystycznych na temat przebiegu pandemii COVID-19 w różnych państwach. Strony te okazały się przydatne np. w przypadku weryfikacji fałszywej wypowiedzi Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarńka, który w sierpniu 2020 roku stwierdził, że Polska ma

25 Zob. np. Demagog.org.pl, *Czy Światowa Organizacja Zdrowia zmieniła definicję pandemii?* [analiza wypowiedzi Grzegorza Brauna], 20.04.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-swiatowa-organizacja-zdrowia-zmieniła-definicję-pandemii/> [dostęp: 19.07.2023].

26 Zob. np. Demagog.org.pl, *Czy choroby zakaźne są przesłanką do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej?* [analiza wypowiedzi Adama Bodnara], 07.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-choroby-zakazne-sa-przeslanka-do-wprowadzenia-stanu-klęski-zywiolowej/> [dostęp: 19.07.2023].

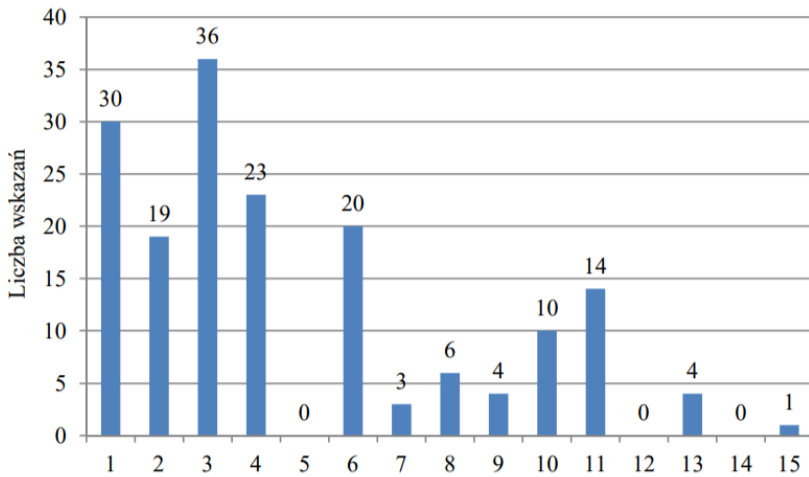
najmniejszą liczbę ofiar śmiertelnych COVID-19 na świecie²⁷. Weryfikatorzy jednak niemal równie często sięgali po dane oficjalnych instytucji w innych państwach – ten typ źródła został użyty łącznie 19 razy (22%)²⁸. Pozostałe rodzaje źródeł były wykorzystywane rzadziej. Więcej niż 10 razy sięgano jeszcze po oświadczenia polityków bądź innych osób publicznych (14 przypadków, 16%). Względnie popularne okazały się także doniesienia medialne, na które powołano się przy analizie 10 wypowiedzi (12%). Trzy rodzaje źródeł – wyrok/orzeczenie trybunału, dostęp do informacji publicznej lub informacja pozyskana w inny sposób przez weryfikatora, a także narzędzie do weryfikacji oparte na sztucznej inteligencji – nie zostały wykorzystane ani razu. Szczegółowy rozkład danych dotyczących typów źródeł wykorzystywanych w j.w.m. zawiera wykres 4.

Spektrum źródeł wykorzystywanych do weryfikacji wypowiedzi konkretnych osób jest zatem stosunkowo wąskie. W j.w.m. należących do czterech najpopularniejszych kategorii tematycznych („polityka, decyzje władz”, „ograniczenia związane z pandemią”, „statystyki związane z COVID-19 w Polsce” oraz „statystyki na świecie”) zidentyfikowano 10 typów źródeł (kat.: 1 – oficjalne dane i publikacje organizacji ponadnarodowych, 2 – oficjalne dane i publikacje rządowe i innych instytucji publicznych w innych krajach, 3 – oficjalne dane i publikacje krajowe, 4 – akt prawny, 6 – raporty/publikacje organizacji pozarządowych, związków zawodowych, instytucji branżowych itp., 7 – sondaż/ankieta/badanie opinii, 8 – publikacja naukowa, 10 – doniesienia medialne, 11 – oświadczenie polityka/osoby publicznej, 13 – analiza innego portalu factcheckingowego), w ramach których:

- w kategorii tematycznej nr 1 („polityka, decyzje władz”) – 75% wykorzystanych źródeł stanowiło 5 najpopularniejszych typów źródeł, czyli typy nr 1, 2, 3, 4, 6;
- w kategorii tematycznej nr 2 („ograniczenia związane z pandemią”) – 75% stanowiło 5 najpopularniejszych typów źródeł;
- w kategorii tematycznej nr 5 („statystyki związane z COVID-19 w Polsce”) – 86% stanowiło 5 najpopularniejszych typów źródeł;
- w kategorii tematycznej nr 6 („statystyki na świecie”) – 81% stanowiło 5 najpopularniejszych typów źródeł.

27 Demagog.org.pl, *Czy w Polsce jest najmniej zmarłych z powodu koronawirusa na świecie? [analiza wypowiedzi Przemysława Czarnka]*, 02.09.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-w-polsce-jest-najmniej-zmarlych-z-powodu-koronawirusa-na-swiecie/> [dostęp: 19.07.2023].

28 Zob. np. Demagog.org.pl, *Ilu jest chorych na COVID-19 w Czechach? [analiza wypowiedzi Zbigniewa Girzyńskiego]*, 02.04.2020. <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ilu-jest-chorych-na-covid-19-w-czechach/> [dostęp: 19.07.2023].



Wykres 4. Typ źródła umożliwiającego weryfikację informacji zawartych w wypowiedzi

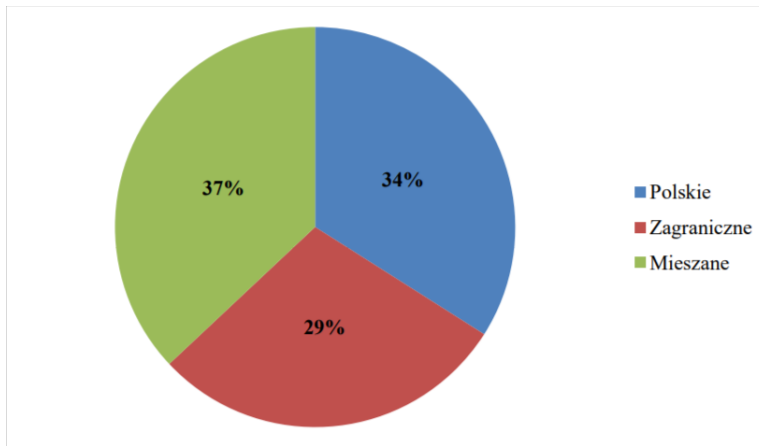
Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań własnych. Kategorie przypisane do osi X oznaczają: 1 – oficjalne dane i publikacje organizacji ponadnarodowych (np. WHO, KE), 2 – oficjalne dane i publikacje rządowe i innych instytucji politycznych w innych krajach, 3 – oficjalne dane i publikacje krajowe (w tym instytucji typu GUS, NIK, GIS), 4 – akt prawny, 5 – wyrok/orzeczenie trybunału/sąd, 6 – raporty/publikacje organizacji pozarządowych, związków zawodowych, instytucji branżowych itp., 7 – sondaż/ankieta/badanie opinii, 8 – publikacja naukowa, 9 – wypowiedź eksperta, 10 – doniesienia medialne (w tym dane pozyskane przez te media od oficjalnych instytucji, osób publicznych itp.), 11 – oświadczenie polityka/osoby publicznej, 12 – dostęp do informacji publicznej lub informacja pozyskana w inny sposób przez weryfikatora, 13 – analiza innego portalu factcheckingowego, 14 – narzędzie do weryfikacji oparte na sztucznej inteligencji, 15 – inne.

3. Pochodzenie źródeł umożliwiających weryfikację informacji zawartej w wypowiedzi

Ograniczona liczba rodzajów źródeł wykorzystywanych do weryfikacji wypowiedzi osób publicznych nie oznacza jednak, że źródła te nie są wewnętrznie zróżnicowane. Na ten aspekt można spojrzeć również z perspektywy pochodzenia źródeł, do którego odnosi się wykres 5. Jak pokazała analiza zawartości treści zawartych na portalu Demagog.org.pl, większość wykorzystywanych przez weryfikatorów danych miała charakter mieszany, tj. składały się na nie zarówno źródła polskie, jak i zagraniczne. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku 31 analiz (37%), które często do-

tyczyły porównania sytuacji pandemicznej w Polsce i innych krajach²⁹ W 28 j.w.m. źródła były wyłącznie polskojęzyczne (34%), a w 24 – wyłącznie obcojęzyczne (29%).

Na koniec warto również sprawdzić, w jaki sposób dobierane są weryfikowane wypowiedzi osób publicznych. Demagog.org.pl wskazuje, że wypowiedzi czerpie przede wszystkim z zapisów programów z udziałem polityków w radiu i telewizji, stenogramów z posiedzeń sejmowych, a także profili polityków w mediach społecznościowych³⁰.



Wykres 5. Pochodzenie źródła służących do weryfikacji

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań własnych. Źródło wypowiedzi

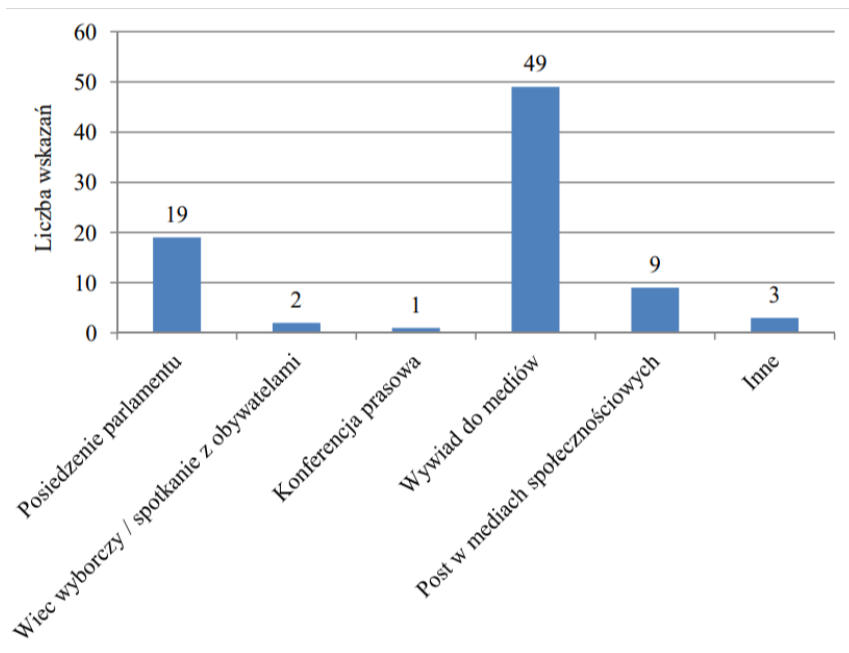
Warto też zauważyć, że wybór wypowiedzi nie jest losowy. Oznacza to, że jeżeli dana osoba nie wypowiada się publicznie w taki sposób, że dałoby się w sposób obiektywny sprawdzić prezentowane przez nią informacje, analizy jej wypowiedzi nie będą pojawiały się na portalu. Natomiast im częściej jakaś osoba publiczna przekazuje informacje zawierające fakty i twarde dane, tym częściej jej słowa będą oceniane przez weryfikatorów informacji.

Zdecydowana większość wypowiedzi sprawdzonych przez portal Demagog.org.pl w badanym okresie została zaczerpnięta z wywiadów do mediów, z których

29 Zob. np. Demagog.org.pl, *Ile osób w wieku 20-29 lat ma koronawirusa we Włoszech i w Korei Południowej? [analiza wypowiedzi Michała Szczerby]*, 24.03.20202, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ile-osob-ma-koronawirusa-we-wloszech-i-w-korei/> [dostęp: 19.07.2023]; a także przypis 20, 27 i 28.

30 Demagog.org.pl, *Metodologia*, <https://demagog.org.pl/nasza-metodologia-jak-weryfikujemy-wypowiedzi/> [dostęp: 25.01.2023].

pochodziło 49 wypowiedzi (59% wszystkich j.w.m.). Drugim najliczniej reprezentowanym źródłem były posiedzenia parlamentu, z których pochodziło 19 zweryfikowanych wypowiedzi (22%). Kolejnych 9 wypowiedzi (10%) stanowiły posty opublikowane w mediach społecznościowych. Podstawową listę źródeł zweryfikowanych wypowiedzi, na które wskazują sami twórcy portalu Demagog.org.pl, uzupełniły jeszcze wiece wyborcze (co jest związane z trwającą w tamtym czasie kampanią prezydencką) i konferencje prasowe – w czasie takich wydarzeń padły odpowiednio 2 oraz 1 wypowiedź. Do kategorii „inne” zostały przypisane 3 wypowiedzi. Wyniki analizy w ramach tej kategorii zostały zaprezentowane na wykresie 6.



Wykres 6. Źródło pochodzenia zweryfikowanych wypowiedzi

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badań własnych

WNIOSKI Z BADAŃ – OPIS ZJAWISKA FACTCHECKINGU POLITYCZNEGO

Wyniki badań wskazują na wyraźną korelację pomiędzy częstotliwością publikacji związanych z pandemią COVID-19 a sytuacją pandemiczną – w czasie, gdy w Polsce miało miejsce wiele zachorowań, rosła również liczba analiz weryfikujących wypowiedzi osób publicznych. I odwrotnie: w miesiącach letnich, wraz ze spad-

kiem zagrożenia epidemicznego, zmniejszyło się również zainteresowanie tą tematyką. Wyjaśnienia dla tej obserwacji należy szukać w mniejszym zainteresowaniu tematyką pandemii w debacie w ogóle. Istotą działalności portali factcheckingowych jest bowiem to, że poddają weryfikacji twierdzenia przekazane przez innych aktorów życia społecznego. Badanie rozkładu natężenia publikacji pokazało, że największą dyskusję wśród polityków pandemia COVID-19 wywoływała w pierwszych miesiącach swojego trwania, zwłaszcza w marcu, kwietniu i maju, oraz jesienią. Latem, gdy liczba zachorowań wyraźnie zmalała, wypowiedzi na temat pandemii pojawiały się rzadko lub bardzo rzadko, co pokazuje, że politycy unikali tej tematyki, a to z kolei znacznie ograniczyło liczbę oraz różnorodność twierdzeń i materiałów możliwych do weryfikacji.

Zagadnienia zdrowia i polityki, zwłaszcza w sytuacji zagrożenia zdrowia publicznego, są ze sobą bardzo mocno powiązane. Wśród weryfikowanych wypowiedzi osób publicznych wiele dotyczyło właśnie polityki i decyzji władz, ale też statystyk krajowych i światowych. Jest to niewątpliwie tematyka ważna z punktu widzenia debaty politycznej i rozliczania władz z radzenia sobie z pandemią. Z drugiej strony niepokoi niewielka liczba wypowiedzi na tematy naukowe, mimo że to właśnie ustalenia naukowców i badaczy powinny być podstawą debaty publicznej w kontekście zdrowia i bezpieczeństwa publicznego. Oznaczać to może albo niewielki zakres udziału autorytetów naukowych w debacie publicznej na temat pandemii w Polsce, albo niechęć polityków do powoływania się na te autorytety.

Idea fact-checkingu opiera się przede wszystkim na przekazywaniu odbiorcy nieprzetworzonych, suchych danych tak, by sam był on w stanie ocenić i zinterpretować określone zjawisko. Podstawowym narzędziem wykorzystywanym w tym celu jest opieranie analiz factcheckingowych na oryginalnych i maksymalnie oficjalnych źródłach informacji. Wyniki badań pokazują, że zasada ta jest stosowana przez portal Demagog.org.pl – zdecydowana większość publikacji zawierała odniesienia do więcej niż jednego źródła danych. Weryfikatorzy wykorzystywali co najmniej 4 źródła lub więcej, nie rezygnując z używania ich większej liczby nawet wówczas, gdy zawarte w nich dane były ze sobą sprzeczne. Sprzeczność w tym przypadku nie musiała oznaczać, że dane pochodzące z jednego z tych źródeł są fałszywe (kiedy np. dwie oddzielne instytucje stosują różne metodologie lub techniki agregowania danych). Obowiązkiem weryfikatora informacji jest przedstawienie pełnego kontekstu, stąd nie może on pominąć informacji pochodzących z żadnego oficjalnego źródła powszechnie uznawanego za posiadające wiarygodne informacje na temat określonego zagadnienia. Choć sprzeczność źródeł w większości prowadziła do uznania danego twierdzenia za fałsz bądź manipulację, znalezienie potwierdzenia w tylko jednym źródle, pomimo

różnych danych w innych źródłach, mogło prowadzić do ocenienia wypowiedzi jako zgodnej z prawdą.

Spektrum źródeł wykorzystywanych przez weryfikatorów w większości ogranicza się do kilku zasadniczych typów. W większości wykorzystywane są dane pochodzące od oficjalnych instytucji (szczególnie instytucji krajowych) występujące często w towarzystwie aktów prawnych. Fakt ten jest w ścisłej korelacji z rozkładem tematycznym analizowanych wypowiedzi. Jako że większość zbadanych materiałów dotyczyła polityki, statystyk dotyczących przebiegu pandemii oraz związanych z nią ograniczeń, najbardziej adekwatnym źródłem informacji dla weryfikatorów były właśnie oficjalne dane i publikacje instytucji odpowiedzialnych za daną dziedzinę życia publicznego, a także przepisy prawa. W większości przypadków wykorzystywane były zarówno źródła polsko-, jak i obcojęzyczne, co zapewniało analizom pełniejszy charakter.

Wypowiedzi osób publicznych mają najczęściej wymiar lokalny, tzn. dotyczą tematyki krajowej bądź w sposób pośredni odnoszą się do sytuacji Polski. W tym fakcie należy szukać wyjaśnienia, dlaczego w tak niewielkiej liczbie j.w.m. powoływano się na analizy innych portali factcheckingowych. Ponieważ rodzimych inicjatyw tego typu nadal jest niewiele, prawdopodobieństwo, że dane zagadnienie było już w ten sposób weryfikowane, jest o wiele mniejsze.

ZAKOŃCZENIE

Factchecking jest narzędziem wszechstronnym, łatwo znajdującym zastosowanie do weryfikacji różnych treści – nie tylko na poziomie globalnym, w odniesieniu do rozbudowanych narracji głoszonych przez dużą liczbę jednostek lub całe grupy, ale również na poziomie jednostkowym, w postaci przekazu wyarty-

kułowanego przez konkretną osobę (niekoniecznie z myślą o wprowadzeniu odbiorców w błąd). Uniwersalny charakter tej metody polega również na zunifikowanym charakterze procesu weryfikacji, a także kryteriów oceniania treści niezależnie od ich tematyki, podmiotu będącego ich autorem, źródła ich pochodzenia itp. Kluczowe jest poparcie oceny

danymi i faktami pochodzącymi ze źródła tak wiarygodnego, jak to tylko możliwe, przy jednoczesnym udostępnieniu tych danych tak, by odbiorca mógł do nich dotrzeć samodzielnie.

BIBLIOGRAFIA

Batko-Tołuć K., Izdebski K., *Organizacje strażnicze w Polsce. Stan obecny, wyzwania, perspektywy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012.

Bieniek B., *Między prawdą a fake news'em. Dezinformacja w czasie pandemii koronawirusa* [w:] K. Stępnia (red.), *Państwo i prawo w czasach COVID-19*, Think & Make, Warszawa 2020, s. 433–456.

Birks J., *Fact-Checking Journalism and Political Argumentation. A British Perspective*, Palgrave Pivot, Cham 2019.

Gans H. J., *Democracy and the News*, Oxford University Press, Oksford 2003.

Gliwa S., *Wpływ mediów społecznościowych na opinie i nastroje społeczne*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa”, 2019, nr 2. (43), s. 247–255.

Graves L., Cherubini F., *The Rise of fact-checking sites in Europe*, The Digital News Project 2016.

Janecki J., *Problem dezinformacji w procesie decyzyjnym* [w:] A. Sopińska, A. Modliński (red.), *Współczesne zarządzanie – koncepcje i wyzwania*, wyd. SGH Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2020, s. 235–246.

Nowicki M., Fialova Z., *Monitoring Praw Człowieka*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2000.

Piontek D., *Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyzacja informacji o polityce*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2011.

Szafrańska, M., *Demagog.org.pl jako przykład portalu factcheckingowego w Polsce*, w: Kępak-Mętrak, J., Ciszek, P. (red.), *Polski system medialny w procesie zmian*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2022, ss. 231–247.

Szafrańska M., *Fact-checking w Polsce. Walka z dezinformacją na temat pandemii COVID-19 na przykładzie portalu fact-checkingowego Demagog*, praca magisterska z zakresu Dziennikarstwa i komunikacji społecznej napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. Agnieszki Szymańskiej, prof. UJ, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, lipiec 2021.

Wasiuta O., Wasiuta S., *Kremlowska dezinformacja w Internecie i reakcja społeczeństw zachodnich*, „Przegląd Geopolityczny”, nr 34/20, s. 136–147.

Cytowane publikacje portalu Demagog.org.pl:

Demagog.org.pl, *Czy choroby zakaźne są przesłanką do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej?* [analiza wypowiedzi Adama Bodnara], 07.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-choroby-zakazne-sa-przeslanka-do-wprowadzenia-stanu-kliski-zywiolowej/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Czy inne państwa przesuwają wybory z powodu pandemii koronawirusa?* [analiza wypowiedzi Adama Bodnara], 02.04.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-inne-panstwa-przesuwaja-wybory-z-powodu-pandemii-koronawirusa/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Czy Polska pierwsza zamknęła granice w związku z koronawirusem?* [analiza wypowiedzi Adama Bielana], 30.03.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-polska-pierwsza-zamknela-granice-w-zwiazku-z-koronawirusem/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Czy promieniowanie UV ze Słońca osłabiło zasięg koronawirusa?* [analiza wypowiedzi Mateusza Morawieckiego], 12.10.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-promieniowanie-uv-ze-slonce-oslabilo-zasieg-koronawirusa/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Czy Światowa Organizacja Zdrowia zmieniła definicję pandemii?* [analiza wypowiedzi Grzegorza Brauna], 20.04.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-swiatowa-organizacja-zdrowia-zmienila-definicje-pandemii/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Czy w Polsce jest najmniej zmarłych z powodu koronawirusa na świecie?* [analiza wypowiedzi Przemysława Czarnka], 02.09.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-w-polsce-jest-najmniej-zmarlych-z-powodu-koronawirusa-na-swiecie/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Ile było zachorowań, gdy rząd zakazywał chodzenia do lasów?* [analiza wypowiedzi Andrzeja Rozenka], 02.10.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ile-bylo-zachorowan-gdy-rzad-zakazywal-chodzenia-do-lasow/> [dostęp: 19.07.2023].



Demagog.org.pl, *Ile osób w wieku 20-29 lat ma koronawirusa we Włoszech i w Korei Południowej?* [analiza wypowiedzi Michała Szcherby], 24.03.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ile-osob-ma-koronawirusa-we-wloszech-i-w-korei/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Ile środków wydano z Tarczy Finansowej?* [analiza wypowiedzi Krzysztofa Mazura], 01.06.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ile-srodkow-wydano-z-tarczy-finansowej/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Ilu jest chorych na COVID-19 w Czechach?* [analiza wypowiedzi Zbigniewa Girzyńskiego], 02.04.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ilu-jest-chorych-na-covid-19-w-czechach/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Który z kandydatów jako pierwszy zaapelował o przełożenie wyborów prezydenckich?* [analiza wypowiedzi Rafała Trzaskowskiego], 18.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/ktory-z-kandydatow-jako-pierwszy-zaapelowal-o-przełożenie-wyborow-prezydenckich/>, [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Metodologia*, <https://demagog.org.pl/nasza-metodologia-jak-weryfikujemy-wypowiedzi/> [dostęp: 24.01.2023].

Demagog.org.pl, *Mirosława Nykiel o pomocy rządowej w Polsce i Wielkiej Brytanii* [analiza wypowiedzi Mirosławy Nykiel], 04.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/mirosława-nykiel-o-pomocy-rządowej-w-polsce-i-wielkiej-brytanii/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Wpływ COVID-19 na statystyki zgonów* [analiza wypowiedzi Macieja Koniecznego], 29.05.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/wplyw-covid-19-na-statystyki-zgonow/> [dostęp: 19.07.2023].

Demagog.org.pl, *Zamknięcie szkół w Polsce i we Francji w związku z koronawirusem* [analiza wypowiedzi Mariusza Błaszczaka], 17.03.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/zamkniecie-szkol-w-polsce-i-we-francji-w-zwiazku-z-koronawirusem/> [dostęp: 19.07.2023].

TRUE OR FALSE? VERIFICATION OF POLITICIANS' STATEMENTS ON THE COVID-19 PANDEMIC ON THE FACT-CHECKING PORTAL DEMAGOG.ORG.PL

ENGLISH SUMMARY

Fact-checking is a relatively new media phenomenon, which is still poorly described in the media studies literature. The importance of fact-checking organizations is constantly growing due to e.g. instrumental or incompetent approach to facts by some actors of social life, including politicians. The aim of the article is to present the results of the analysis on how the fact-checking portal Demagog.org.pl verified the statements of the most important people in the country on the COVID-19 pandemic. The research is an attempt to describe selected features of media practice, which is political fact-checking.

Key words: political fact-checking, political statements, COVID-19 pandemic



Monika Szafrńska

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych,
Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID 0000-0002-7171-2115

Doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach oraz asystentka w międzynarodowym projekcie naukowym Mapping Media for Future Democracies w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ. Naukowo zajmuje się rolą i funkcjami portali factcheckingowych w systemie medialnym. Z fact-checkingiem związana jest również zawodowo: na co dzień współpracuje z portalem Demagog.org.pl.



Michał Chlebowski

MĘSKA CZWARTA WŁADZA. O DOMINACJI MĘŻCZYZN W MEDIACH INFORMACYJNYCH

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zarysowanie problemu nierówności płci w programach informacyjnych. Osią tekstu są wyniki badań własnych przeprowadzone wśród dziennikarzy nad przyczynami niskiej reprezentacji kobiet wśród gości w programach i materiałach przygotowywanych przez dziennikarzy informacyjnych. Wśród wniosków wskazano na przyczyny społeczno-kulturowe (5 przyczyn) oraz przyczyny organizacyjno-formalne (2 przyczyny). Wskazano też przykłady rozwiązań zmierzających do zwiększenia udziału kobiet w programach informacyjnych.

Słowa kluczowe: kobiety, równouprawnienie, media, dziennikarstwo, badania

WSTĘP

W 1918 roku kobiety w Polsce uzyskały prawa wyborcze. Od tego czasu na poziomie formalnym mogą w równym stopniu co mężczyźni uczestniczyć w życiu publicznym, wpływać na politykę państwa, kształtować debatę publiczną. Nie potrzeba jednak badawczego spojrzenia na kwestię parytetów, by stwierdzić, że punkt widzenia kobiet nie jest reprezentowany w przestrzeni publicznej w równym stopniu co punkt widzenia mężczyzn. Media informacyjne, które stanowią dziś namiastkę habermasowskiej sfery publicznej, są zdominowane przez mężczyzn. Zarówno w skali świata, jak i w Polsce to mężczyźni trzy razy częściej występują w mediach jako źródło lub podmiot - to znaczy udzielają wypowiedzi albo to ich dotyczy opowiadana historia (średnia światowa – 25%, średnia polska – 27% kobiet)¹. Nawet w czasie, gdy debatę publiczną w Polsce zdominowała sytuacja kobiet po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji, udział kobiet w programach publicystycznych wyniósł zaledwie 46 proc. w tygodniu bezpośrednio po wyroku, by miesiąc później spaść ponownie do poziomu 21 proc.² Z czego wynika ta sytuacja? Czy media są „lustrem” społeczeństwa, w którym rola kobiet nadal jest marginalizowana? Czy nadal „ludzkosc jest rodzaju męskiego”, jak gorzko stwierdzała Simone de Beauvoir, wskazując, że to mężczyzna jest Podmiotem a kobieta Innym³, a przekazy medialne wyłącznie odzwierciedlają tę sytuację?

Bez wątpienia media mogą przyczynić się zarówno do pogłębiania nierówności społecznych, jak i do ich niwelowania. Już w typologii funkcji mediów Paula F. Lazarsfelda i Roberta K. Mertona (1948)⁴ wskazano między innymi na funkcję nadawania statusu i funkcję wzmacniania norm społecznych. Za pomocą pierwszej podkreślana jest ranga danego tematu, osoby czy grupy społecznej. Pojawienie się kogoś w mediach jest świadectwem jego ważności i legitymizuje status tej osoby bądź grupy, którą reprezentuje⁵. Według drugiej z przytoczonych funkcji media mogą umacniać normy i wartości, według których funkcjonuje społeczeństwo. Jeśli więc dążenie do równości kobiet i mężczyzn będzie dla organizacji medialnych wartością bezwzględna, a co za tym idzie, znajdzie ona realne odzwierciedlenie w programach

1 Global Media Monitoring Project, *Who makes the news? 6th Global Media Monitoring Project*, https://whomakesthenews.org/wp-content/uploads/2021/07/GMMP2020.ENG_FINAL20210713.pdf [dostęp: 28.02.2023]

2 N. Bochyńska, P. Prus, *Media bez kobiet - raport Instytutu Zamenhofa*, Instytut Zamenhofa, Warszawa 2021.

3 S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 2003.

4 P. F. Lasarsfeld, R.K. Merton, *Mass Communication, Popular Taste and Organized Social Action*, w: L. Bryson (red.), *The Communication of Ideas*, Harper & Row, New York 1948.

5 M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001.

i materiałach dziennikarskich – to ta wartość będzie też wzmacniana w społeczeństwie. Jak z kolei wskazuje Aleida Assmann:

wizerunek kobiety w historii na tyle się różnicował, a kobiece pragnienia i frustracje na tyle się konkretyzowały, na ile udawało się kobietom zaistnieć publicznie i uczestniczyć w dyskursie o kobiecości, zamiast pozostawiać go wyłącznie mężczyznom⁶.

Przestrzenią tego dyskursu są dziś głównie media, które przez lata marginalizowały rolę kobiet w sferze publicznej i powielały stereotypy ról płciowych⁷, między innymi poprzez predylekcję do zapraszania głównie mężczyzn do programów telewizyjnych, radiowych i materiałów prasowych. Dotychczasowe opracowania medioznawcze nie przynoszą jednoznacznej odpowiedzi, dlaczego współcześnie problem nierównej reprezentacji kobiet i mężczyzn w mediach nadal występuje w tak znaczącej skali. Koncentrując się przede wszystkim na statystykach, autorzy opracowań dowodzą, że problem istnieje, ale niekoniecznie przybliżają nas do poznania przyczyn. Często wskazuje się na nieświadomość i brak refleksji nad tym zagadnieniem zarówno po stronie dziennikarzy⁸, jak i odbiorców. Psycholog kliniczna Susan Pinker⁹ zauważyła, że „większość z nas nie zdaje sobie sprawy, że w naszej kulturze męskość stanowi normę; kobiecość jest jedynie odmianą podstawowego modelu z kilkoma dodatkowymi opcjami”. Nieświadomość jest jednak – co wykazuję w dalszej części artykułu – tylko jedną z przyczyn problemu.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wyników badań przeprowadzonych wśród dziennikarzy, którzy mają wpływ na dobór gości w programach i materiałach telewizyjnych, radiowych, prasowych i internetowych. To od decyzji konkretnych osób w poszczególnych redakcjach zależy, czy pogląd na dany temat przedstawi kobieta, czy mężczyzna. Poznanie ich motywacji, problemów, z jakimi się mierzą i poglądów, jakie mają na parytety płci w przestrzeni medialnej – może być kluczem do uzyskania odpowiedzi na pytanie, dlaczego media informacyjne są zdominowane przez mężczyzn.

6 A. Assmann, *Wprowadzenie do kulturoznawstwa. Podstawowe terminy, problemy, pytania*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015.

7 D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

8 N. Bochyńska, P. Prus, *Media bez kobiet - raport Instytutu Zamenhofa*, Instytut Zamenhofa, Warszawa 2021.

9 S. Pinker, *Paradoks płci*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2009.

METODY I NARZĘDZIA BADAWCZE

W omawianym badaniu zastosowano dwie uzupełniające się metody badawcze: analizę źródeł oraz badanie ankietowe przedstawicieli mediów. Analizie poddane zostały najnowsze opracowania krajowe i międzynarodowe dotyczące obecności kobiet w przestrzeni publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem mediów masowych. Istotną część stanowi przegląd najnowszych badań nad udziałem kobiet w programach informacyjnych w kraju i za granicą.

Ponieważ współczesne analizy medioznawcze w głównej mierze badają dane statystyczne dotyczące udziału kobiet, brakuje danych o charakterze jakościowym, które pokazywałyby przyczyny obecnej sytuacji. Z tego powodu za istotne uznałem dotarcie do przedstawicieli mediów informacyjnych, którzy mają wpływ na dobór gości w materiałach i programach. Zbadanie okoliczności i motywacji decyzji podejmowanych przez te osoby to nowa perspektywa, nieopisywana dotąd w polskiej nauce o mediach i komunikacji społecznej. Badani dziennikarze musieli ocenić:

- na ile ważne są dla nich poszczególne kryteria doboru rozmówców, w tym kryterium płci;
- w jakich rolach najczęściej, a w jakich najrzadziej występują kobiety zapraszane do udziału w programach i materiałach;
- jakie w ich ocenie są przyczyny dominacji mężczyzn w programach i materiałach;
- z jakich powodów kobiety odmawiają udziału w programach i materiałach;
- czy i jakie działania podejmują, żeby zwiększyć liczbę kobiet w przygotowywanych materiałach i programach.

Do udziału w badaniu zaproszono kilkadziesiąt osób. Ostatecznie odpowiedzi udzieliło 40 dziennikarzy, spośród których 39 zadeklarowało, że ma wpływ na dobór gości w programach telewizyjnych, radiowych lub materiałach prasowych i internetowych. Dane zostały zebrane przy użyciu kwestionariusza ankiety, który badani wypełniali online. W kwestionariuszu zastosowano pytania zamknięte i otwarte oraz zebrano dane do celów statystycznych.

Grupa osób, która ma wpływ na dobór osób występujących w programach i materiałach prasowych, radiowych i telewizyjnych jest niejednorodna i trudna do określenia. W telewizji często są to poszczególni reporterzy i wydawcy, w radiu zajmują się tym redaktorzy wydania lub prowadzący audycję, w prasie czy w serwisach internetowych najczęściej są to autorzy poszczególnych tekstów. Taka charakterystyka badanej grupy uniemożliwia stworzenie reprezentatywnej próby badawczej. Z tego

powodu wyniki niniejszych badań są nieprobabilistyczne, stanowią jednak źródło wielu informacji na temat przyczyn niskiej reprezentacji kobiet w mediach informacyjnych oraz motywacji dziennikarzy dokonujących wyboru rozmówców do swoich programów i materiałów.

(NIE)OBECNOŚĆ KOBIET W MEDIACH

Autorzy fundamentalnego, międzynarodowego opracowania Global Media Monitoring Project¹⁰ od lat zbierają dane statystyczne na temat udziału kobiet i mężczyzn w programach informacyjnych. Jak zaznaczyłem we wstępie, według wyników ostatniego badania z 2020 roku Polska na tym tle nie odstaje od średniej światowej (27 proc. – Polska, 25 proc. – świat). Warto jednak zobaczyć, przy realizacji jakich tematów głos kobiet liczy się bardziej, a przy których mniej. Według raportu Polki stanowią 14% wypowiadających się w tematach politycznych, 20% w tematach ekonomicznych, następnie są tematy społeczne i prawne – 28%, nauka i zdrowie – 32% oraz przestępstwa i przemoc – 37%. Kobiety „wygrywają” z mężczyznami jedynie, gdy polskie media podejmują tematy związane z celebrytami, sztuką, mediami i sportem (liczone w raporcie jako jedna kategoria) – gdzie stanowią 84% wypowiadających się w badanym okresie.

Autorzy badania GMMP sprawdzili także, w jakiej roli kobiety są zapraszane do udziału w programach i materiałach. Z ich ustaleń wynika, że w Polsce najczęściej kobiety wypowiadają się jako osoby, które były świadkami danego zdarzenia (63% kobiet i 27% mężczyzn). Po równo (kobiety i mężczyźni) są pytani o powszechne opinie, np. w ramach sond ulicznych. We wszystkich pozostałych kategoriach to mężczyźni częściej niż kobiety są pytani o zdanie. I tak w roli rzeczniczki prasowej występowało tylko 19% kobiet, w roli ekspertki/komentatorki wydarzeń – 21% kobiet, w tematach, które wymagały podzielenia się własnym doświadczeniem – 38% rozmówców stanowiły kobiety¹¹. To pokazuje, że dziennikarze chętniej pytają o zdanie kobiety w sprawach mniejszej wagi (świadek zdarzenia, sonda uliczna na ogólny temat). Gdy jednak potrzebna jest wiedza ekspercka, dziennikarze o wiele chętniej sięgają po opinię mężczyzn. Także i w tym zakresie wyniki dla Polski nie odbiegają od światowych trendów. Liczba kobiet występujących w programach informacyjnych i publicystycznych w Polsce tylko do pewnego stopnia odzwierciedla skalę ich obecności w innych obsza-

10 Global Media Monitoring Project, *Who makes the news? 6th Global Media Monitoring Project*, https://whomakesthenews.org/wp-content/uploads/2021/07/GMMP2020.ENG_.FINAL20210713.pdf [dostęp: 28.02.2023]

11 Tamże.

rach życia publicznego. W polityce kobiet nadal jest mało. Według stanu na sierpień 2022 w Sejmie są 132 posłanki, co stanowi 28,7% osób wybranych do izby niższej¹². Jeszcze mniej kobiet jest w Senacie (24 na 100 mandatów)¹³. Po dwóch rządach kierowanych przez kobiety (Ewa Kopacz i Beata Szydło) także tu wróciła dominacja mężczyzn. W Radzie Ministrów pod kierownictwem Mateusza Morawieckiego są tylko 4 kobiety i 20 mężczyzn. Jednak gdy spojrzymy na dane z innych obszarów niż polityka, to okazuje się, że tam kobiety mają więcej do powiedzenia, niż wynikałoby to z przekazu medialnego. Kobiety stanowią 30,6% członków rad nadzorczych¹⁴. Według danych Eurostatu za 2021 rok na stanowiskach menedżerskich w Polsce jest 43% kobiet, co daje nam drugie miejsce spośród krajów Unii Europejskiej¹⁵. Kobiety w Polsce są też lepiej wykształcone od mężczyzn. Jak wynika z danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 roku, wykształcenie wyższe posiada 19% mężczyzn i 26,9% kobiet¹⁶. Z kolei niemal 45% projektów prowadzonych w 2021 roku w ramach grantów przyznanych przez Narodowe Centrum Nauki było kierowanych przez kobiety¹⁷. A zatem, jeśli w Polsce nie brakuje kobiet z wyższym wykształceniem, ekspertek w różnych dziedzinach życia, menedżerek w korporacjach, naukowczyń prowadzących prestiżowe badania, to dlaczego w mediach informacyjnych tak wyraźnie dominuje męski punkt widzenia? W raporcie Instytutu Zamenhofa¹⁸ podjęto częściową próbę znalezienia odpowiedzi na to pytanie. Autorzy opracowania w pierwszej kolejności wskazują, że „dziennikarze i wydawcy często nie są świadomi tej nierówności i jej skutków, a gdy się z nią zetkną, próbują ją racjonalizować”, wskazując jednocześnie, że o wyborze zaproszonych gości decydują względy merytoryczne. Dziennikarze – zdaniem autorów badania – powołują się na dominację mężczyzn w instytucjach publicznych. Natomiast w odniesieniu do audycji o tematyce politycznej media „abdykują” na rzecz partii politycznych. O tym, kto weźmie udział w programie, decydują biura prasowe partii, a nie wydawcy czy prowadzący”. Wnioski

12 https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/page.xsp/poslowie_wybory [dostęp 28.02.2023].

13 <https://www.senat.gov.pl/o-senacie/dane-o-senatorach-wg-stanu-na-dzien-wyborow/> [dostęp 28.02.2023].

14 P. Rybicki, *Rady Nadzorcze w Polsce 2022. Raport portalu nadzorkorporacyjny.pl*, <https://nadzorkorporacyjny.pl/rady-nadzorcze-w-polsce-2022/> [dostęp: 28.02.2023].

15 Dane Eurostat <http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do> [dostęp 28.02.2023].

16 GUS, *Ludność według cech społecznych – wyniki wstępne NSP 2021*, https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6494/2/1/1/ludnosc_wedlug_cek_spoecznych_-_wyniki_wstepne_nsp_2021.pdf [dostęp: 28.02.2023].

17 Narodowe Centrum Nauki, *Funkcjonowanie kobiet i mężczyzn w nauce*, https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/funkcjonowanie_kobiet_i_mezczyzn_w_nauce_wyniki_sondazu_NCN.pdf [dostęp 28.02.2023].

18 N. Bochyńska, P. Prus, *Media bez kobiet – raport Instytutu Zamenhofa*, Instytut Zamenhofa, Warszawa 2021.

autorów tylko częściowo odpowiadają na pytania o przyczyny. Rzeczywiście, dziennikarze pytani na potrzeby niniejszego opracowania podnoszą kwestie dominacji mężczyzn w sferze publicznej, jednocześnie wskazując, że problem niskiej reprezentacji kobiet w mediach jest o wiele bardziej złożony, upatrując jego przyczyn w czynnikach społecznych, religijnych, kulturowych i w końcu politycznych.

WYNIKI BADAŃ WŁASNYCH

W badaniu przeprowadzonym w sierpniu 2022 roku wzięło udział 40 dziennikarzy (20 kobiet i 20 mężczyzn). 87,5% badanych zadeklarowało wykształcenie wyższe, 7,5% wyższe niepełne i 5% wykształcenie średnie. 60% badanych to pracownicy telewizji, 22,5% przedstawiciele stacji radiowych, 15% portali internetowych i 2,5% dziennikarzy prasowych. Zdecydowana większość badanych reprezentowała media o zasięgu ogólnopolskim. Dominujące stanowiska pracy to: wydawca, dziennikarz, reporter, redaktor lub producent. Spośród 40 ankietowanych 39 zadeklarowało, że ma wpływ na dobór rozmówców w programach i materiałach. Poniższe wyniki zostały opracowane w oparciu o odpowiedzi tych 39 osób.

W pierwszej części badani zostali poproszeni o ocenienie¹⁹, w jakim stopniu takie kryteria jak wiek, płeć, wykształcenie, uznanie w danej dziedzinie, dostępność i popularność są istotne przy wyborze osoby zapraszanej do programu lub materiału.

Proszę ocenić w skali od 1 do 5, na ile poniższe kryteria są dla Pani/Pana ważne przy wyborze osoby zapraszanej do programu lub materiału.

	Zdecydowanie nieważne	Raczej nieważne	Trudno powiedzieć	Raczej ważne	Zdecydowanie ważne
Wiek	38,5%	41%	7,7%	10,3%	2,6%
Płeć	46,2%	12,8%	5,1%	28,2%	7,7%
Wykształcenie	7,7%	5,1%	5,1%	51,3%	30,8%
Uznanie w danej dziedzinie	0%	2,6%	0%	17,9%	79,5%
Dostępność	0%	2,6%	15,4%	35,9%	46,2%
Popularność	10,3%	28,2%	20,5%	28,2%	12,8%

19 Ocena odbywała się wg. powszechnie stosowanej 5-stopniowej skali Likerta.

Analiza uzyskanych wyników pozwala stwierdzić, że kryteria wieku i płci uchodzą za nieistotne dla ankietowanych. 59% badanych uznało kryterium płci za „zdecydowanie nieważne” lub „raczej nieważne”. Jeszcze więcej, bo aż 79,5% ankietowanych nie bierze pod uwagę wieku rozmówców. Najwięcej osób jako „zdecydowanie ważne” wskazało kwestię uznania w danej dziedzinie. 80% badanych uznaje za „raczej ważne” lub „zdecydowanie ważne” kryteria dostępności i wykształcenia. Ankietowani są podzieleni w ocenie tego, czy popularność danej osoby jest istotnym kryterium w procesie selekcji.

Z powyższego wynika więc, że kryterium płci nie stanowi istotnego elementu w procesie wyboru rozmówców zapraszanych do udziału w programach czy materiałach przygotowywanych przez ankietowanych. Zdecydowanie bardziej istotne dla rozmówców jest to, by zapraszana osoba była ekspertem w danej dziedzinie oraz żeby była dostępna w czasie, gdy dziennikarz pracuje nad materiałem. Choć więc na poziomie deklaratywnym, co potwierdzają wyniki odpowiedzi na kolejne pytanie, badani dziennikarze uważają za ważne zachowanie parytetu płci w przygotowywanych materiałach, to jednak to kryterium pod względem ważności ustępuje miejsca innym motywacjom. Zatem upraszczając, można stwierdzić, że dla badanych dziennikarzy ważniejsze jest, żeby rozmówca był kompetentny, niż żeby była to osoba konkretnej płci. Można by to uznać za słuszną motywację, wszak w procesie dążenia do prawdy dla dziennikarza najważniejsze powinno być pozyskanie opinii uznanych ekspertów, jednak gdy skorelujemy ten wynik z kryterium dostępności, możemy postawić inną tezę. Mężczyźni-ekspertki częściej niż kobiety-ekspertki występują w programach i materiałach przygotowywanych przez media informacyjne, ponieważ mają na to więcej czasu²⁰. Gdy w krajach OECD policzono łącznie pracę zarobkową i pracę nieodpłatną (sprzątanie, opieka nad dziećmi, opieka nad seniorami, zakupy, gotowanie itd.) okazało się, że kobiety pracują o 2,6 godzin tygodniowo więcej niż mężczyźni²¹. W skali świata kobiety poświęcają na nieodpłatną pracę od 3 do 6 godzin dziennie, podczas gdy średnia dla mężczyzn wynosi od 30 minut do 2 godzin dziennie²². „Brak czasu” jest jedną z najczęściej wymienianych przez kobiety przyczyn odmowy udziału w programie lub materiale (z taką argumentacją spotkało się 40% badanych).

Badani zostali też poproszeni o ocenę, jak często zapraszają kobiety w poszczególnych rolach. Tylko w przypadku „osób zajmujących kluczowe stanowi-

20 C. Criado-Perez, *Niewidzialne kobiety*, przeł. Anna Sak, Karakter, Kraków 2020.

21 OECD, *Balancing paid work, unpaid work and leisure* <https://www.oecd.org/gender/data/balancing-paidworkunpaidworkandleisure.htm> [dostęp 28.02.2023].

22 OECD, *Gender, Institutions and Development Database*, <https://ourworldindata.org/uploads/2021/09/time-spent-on-unpaid-care-work-varies-by-gender-region-oecd.png> [dostęp 28.02.2023].

sko w państwie” ankietowani częściej wybierali odpowiedź „rzadko” lub „bardzo rzadko” (łącznie 46,2% badanych). W pozostałych kategoriach (ekspertka, komentatorka bieżących wydarzeń, osoba zajmująca kluczowe stanowisko w sektorze prywatnym, świadkini zdarzenia, rzeczniczka prasowa i główna bohaterka materiału) dominowały odpowiedzi „często” lub „bardzo często”. Ten wynik, choć jest pytaniem o subiektywną opinię badanych, potwierdza, że największą trudnością jest zaproszenie kobiet z obszaru reprezentujących władze państwowe, co wynika z ich ograniczonej reprezentacji na kluczowych stanowiskach w tym sektorze. W ocenie badanych to właśnie dla partii politycznych zachowanie parytetu płci w programach i materiałach medialnych jest najmniej istotne. Natomiast zdecydowanie lub raczej ważne jest to dla samych badanych, ich współpracowników i przełożonych.

Proszę ocenić w skali od 1 do 5, na ile zachowanie parytetu płci w programach lub materiałach jest Pani/Pana zdaniem ważne dla poszczególnych osób lub podmiotów:

	Zdecydowanie nieważne	Raczej nieważne	Trudno powiedzieć	Raczej ważne	Zdecydowanie ważne
Dla mnie	7,7%	12,8%	7,7%	28,2%	43,6%
Dla moich współpracowników	0%	25,6%	25,6%	41%	7,7%
Dla moich przełożonych	5,1%	17,9%	28,2%	30,8%	17,9%
Dla zapraszanych gości	2,6%	23,1%	48,7%	17,9%	7,7%
Dla partii politycznych	23,1%	48,7%	20,5%	5,1%	2,6%
Dla widzów/ czytelników/ słuchaczy	10,3%	28,2%	30,8%	15,4%	15,4%

Badani zostali poproszeni o to, by odwołując się do własnych doświadczeń wskazać, dlaczego ich zdaniem wśród gości w programach i materiałach dominują mężczyźni. Badani dziennikarze najczęściej uważają, że problem jest złożony, wskazując w swoich wypowiedziach na kilka przyczyn jednocześnie. Poniżej przytaczam wybrane wypowiedzi badanych dziennikarzy z zaznaczeniem (pogrubioną czcionką) kluczowych argumentów:

R1	Na kluczowych stanowiskach w państwie są w zdecydowanej większości mężczyźni, na czele partii politycznych stoją mężczyźni, kobiety często odmawiają , tłumacząc się natłokiem innych obowiązków albo proponując „lepiej znanych się na temacie kolegów lub szefów” . Jest grupa osób decydująca o doborze gości, której zdaniem parytet i równouprawnienie nie ma znaczenia .
R2	Jest to kwestia postrzegania kobiet w społeczeństwie . Moim zdaniem, wpływ na to ma edukacja, gdzie kobiety są najczęściej przedstawiane jako matki i gospodynie domowe . Podobny obraz kobiet wpaja społeczeństwu Kościół katolicki.
R3	Wydaje mi się, że większość moich koleżanek i kolegów po fachu poza sloganami tak naprawdę nie zwraca uwagi na to, by również kobiety „miały głos” . Uważam, że zbyt długo dominowało przeświadczenie, że widzowie chcą zobaczyć „ładną panienkę” , ale niech ta panienka czasem nie próbuje „udawać” mądrej. Smutne.
R4	Lenistwo, przyzwyczajenie, czerpanie z jednej bazy
R5	Jeśli miałbym wskazać jedną główną przyczynę, to jest nią pewnego rodzaju „spirala gości” w mediach. Stacje tv i rozgłośnie radiowe powielają tych samych rozmówców . Do niedawna mało kto zwracał uwagę na równowagę płciową . W chwili obecnej widzę te dysproporcje jako konsekwencję tych dwóch procesów.
R6	Z uwagi na charakter programu, często gościmy osoby decyzyjne np. w polityce, biznesie lub nauce, a takie funkcje w Polsce wciąż z reguły pełnią (lub pełnili w przeszłości) głównie mężczyźni .
R7	Częściej zajmują oni wysokie funkcje. To również oni dominują wśród ekspertów w branżach analitycznych, wśród finansistów, prawników, polityków . Mamy jednak w nocy audycje o profilu terapeutycznym/psychologicznym i tam wśród ekspertów więcej jest kobiet, bo to one dominują w tych zawodach!

R8	Powodów jest wiele – najważniejsze osoby w państwie/liderzy partii to mężczyźni , zatem hierarchia w tej strukturze narzuca mi dobór gości, skoro chcę gościć najważniejsze osoby. 2 – „ łatwość dostępu ” – mężczyźni zapraszani są chętniej, więcej znamy mężczyzn komentatorów, tak się „utarło”. 3 – kobiety dużo częściej odmawiają , często wprost tłumacząc się obowiązkami domowymi lub rodzinnymi , 4 – kobiety częściej odmawiają, powołując się na to, że dany temat nie jest ich konikiem i chcą się wypowiadać tylko w wąskiej dziedzinie, w której są ekspertkami ; mężczyźni nie mają problemu z mówieniem niemal na każdy temat
R9	Większa dostępność mężczyzn wśród polityków; większy odsetek mężczyzn na kierowniczych stanowiskach w firmach; stosunkowo mała rotacja zapraszanych gości w programach informacyjnych (szczególnie w TV) – redaktorzy często wybierają tych samych rozmówców.
R10	Przyjęte wzorce kulturowe oraz brak namysłu nad kwestią parytetu
R11	W większości przypadków to niestety kwestia błędnego myślenia, przekonania o tym, że ekspertów jest więcej niż ekspertek . Zadzwonienie do sprawdzonego gościa jest prostsze niż szukanie kobiet z tej dziedziny.
R12	W materiałach newsowych bardzo często o doborze rozmówców decyduje ich dostępność , płeć jest tutaj bez znaczenia. W programach, do których goście zapraszani są z wyprzedzeniem, powinno to wyglądać inaczej - zwłaszcza kiedy dyskusja dotyczy spraw kluczowych dla kobiet, na przykład praw reprodukcyjnych. Ciągłe jednak nie jest to standardem, bo dla wydawców – według mnie – zachowanie parytetów nie jest na pierwszym miejscu .
R13	Wydaje mi się, że to zależy od tematu materiału. W niektórych branżach zwyczajnie jest mało ekspertek (np. kwestie sprzętu wojskowego, a nawet ekonomii), ale analogicznie w niektórych będzie mało mężczyzn (w tematach socjologicznych, społecznych, psychologicznych dużo częściej są kobiety). W tematach politycznych to zależy – w mojej stacji nie ma wielu informacji politycznych, raczej te najważniejsze i tam akurat raczej jest sugestia, by wziąć kogoś ważniejszego i bardziej znanego (np. Zandberga z Lewicy), a nie tzw. szeregowca (bo ludzie nie będą kojarzyli nazwiska).

R14	Na wybór eksperta poniekąd ma wpływ... rzecznik. Nie znam wszystkich ludzi z danej jednostki, umawiając eksperta, nie zaznaczam rzecznikowi, że szukam mężczyzny lub kobiety – szukam eksperta. Kogo mi umówi, tego wezmę, byleby znał się na rzeczy. Z obserwacji też mogę dodać, że na stanowiskach rzeczników jest raczej więcej kobiet niż mężczyzn. Podobnie na stanowiskach zajmujących się kontaktami z mediami (zatem umawianiem ekspertów).
R15	Rzadko myśli się o zachowaniu parytetów, mężczyźni być może dominują w telewizyjnych bazach danych gości i są zapraszani „z wygody” i braku chęci poszukiwania nowych ekspertów, gości.
R16	Trudno powiedzieć. Nasze społeczeństwo się zmienia, kobiety walczą o swoje prawa, odnoszą sukcesy i są przebojowe. Więc ten bilans się zmienia. Wszędzie dominują mężczyźni, ale coraz częściej widzimy kobiet w każdej sferze na eksponowanym stanowisku. I coraz więcej widzimy ich w telewizji. To chyba naturalny proces.

Analizując wskazane przez badanych przyczyny dominacji mężczyzn w programach i materiałach, może podzielić je na dwa główne zbiory. Pierwszy to przyczyny społeczno-kulturowe, a więc te kwestie, które obejmują postrzeganie i rolę kobiet w społeczeństwie. Tutaj przede wszystkim badani wskazują na dominację mężczyzn w sferze publicznej, na kluczowych stanowiskach w państwie i w sektorze prywatnym (R1, R6, R7, R8, R12) oraz powiązane z tym postrzeganie roli kobiet w społeczeństwie (R2, R3, R10, R16). Jednym z najczęściej pojawiających się argumentów jest też niska świadomość lub celowe lekceważenie problemu nierówności płci przez samych dziennikarzy (R1, R3, R5, R10, R11, R12, R13, R15). Do przyczyn społeczno-kulturowych należy zaliczyć też kwestię dostępności kobiet. Badani wskazują, że kobiety częściej odmawiają, tłumacząc się obowiązkami domowymi, opieką nad dziećmi i nadmiarem pracy (R1, R8). Ostatni z argumentów społeczno-kulturowych to kwestia merytorycznego przygotowania do udzielenia wywiadu. Kobiety częściej niż mężczyźni – zdaniem badanych (R1, R8) – odmawiają udziału w programach, tłumacząc się brakiem wiedzy w danym temacie.

Drugi zbiór to przyczyny organizacyjne, a więc te wynikające bardziej ze sposobu funkcjonowania mediów i ich otoczenia. Najczęściej podnoszoną kwestią jest korzystanie z ograniczonej bazy ekspertów i niechęć lub lenistwo powodujące brak poszukiwania nowych osób do udziału w programach i ciągłe zapraszanie tych samych osób (R4, R5, R8, R9, R11, R15). Wskazano też na problem podnoszony także w cytowanym wcześniej badaniu Instytutu Zamenhofa, jakim jest zapraszanie do programów gości oddelegowanych przez partie czy instytucje (R14).

WNIOSKI

Międzynarodowe i krajowe badania wskazują, że podobnie jak w większości krajów świata w Polsce istnieje istotny problem niskiej reprezentacji kobiet w mediach informacyjnych. Kobiety są rzadziej zapraszane, rzadziej występują w roli ekspertek czy osób zajmujących istotne stanowiska, dużo rzadziej to kobieta i jej problemy są tematem materiału dziennikarskiego. Dziennikarze sięgają po opinię kobiet w sprawach społecznych, zagadnieniach z pogranicza rozrywki, popkultury czy życia celebrytów, a także gdy potrzebują głosu świadka zdarzenia lub opinii na ogólny temat. Gdy jednak potrzebna jest „twarda” wiedza ekspercka lub rozmowa dotyczy decyzji o charakterze politycznym, pomimo upływu dziesiętek lat od zrównania praw wyborczych kobiet i mężczyzn to mężczyźni narzucają dyskurs. Badanie przeprowadzone na potrzeby niniejszej publikacji wskazuje na przyczyny tego problemu.

1. Społeczno-kulturowe:

- niewielka liczba kobiet na kluczowych stanowiskach;
- patriarchalizm, przekonanie o niższej roli kobiet w społeczeństwie;
- ograniczona dostępność kobiet (natłok obowiązków domowych, opieka nad dziećmi);
- niska świadomość problemu wśród dziennikarzy lub lekceważenie problemu;
- częstsze powoływanie się przez kobiety na przyczyny merytoryczne (np. brak wiedzy na dany temat).

2. Organizacyjne:

- korzystanie przez dziennikarzy z ograniczonej bazy gości, niechęć do poszukiwania nowych ekspertek;
- zapraszanie osób oddelegowanych przez partie lub instytucje.

W ostatnich latach media zaczynają dostrzegać ten problem i podejmują pierwsze kroki, żeby mu przeciwdziałać. Pionierem działań była telewizja BBC, która rozpoczęła program 50:50, którego celem jest wprowadzenie parytetu kobiet i mężczyzn na wszystkich poziomach – od sposobu organizacji redakcji przez dobór kadry dziennikarskiej, a skończywszy na skrupulatnym pilnowaniu zasad równości w materiałach i programach telewizyjnych. Także media w Polsce zaczęły zauważać problem. Ringier Axel Springer Polska we współpracy z innymi mediami stworzyli bazę ekspertek, która jest na bieżąco uzupełniana, a dostęp do niej ma każdy inter-

Międzynarodowe i krajowe badania wskazują, że podobnie jak w większości krajów świata w Polsce istnieje istotny problem niskiej reprezentacji kobiet w mediach informacyjnych. Kobiety są rzadziej zapraszane, rzadziej występują w roli ekspertek czy osób zajmujących istotne stanowiska, dużo rzadziej to kobieta i jej problemy są tematem materiału dziennikarskiego.

zawodu dziennikarza. Jak wskazuje Tadeusz Kononiuk, profesjonalizacja indywidualna jest procesem, w którym dziennikarz podlega stopniowej socjalizacji, przyjmując wzorce zachowań i postaw zawarte w procedurach formalnych i nieformalnych²⁵. Wpisanie obowiązku dbałości o równość w prezentowaniu głosu kobiet i mężczyzn do polityki redakcyjnej i konsekwentne rozliczanie pracowników z jej realizacji będzie zwiększać wśród dziennikarzy świadomość problemu nierówności i temu przeciwdziałać. Obok działań systemowych kluczowe są te podejmowane przez poszczególnych dziennikarzy. Nadzieję daje tutaj fakt, że aż 75% dziennikarzy badanych na potrzeby tego artykułu wskazało, że na bieżąco podejmuje działania zmierzające do zwiększenia liczby kobiet w przygotowywanych materiałach i programach. Taki kierunek działań wpisuje się w społeczną odpowiedzialność mediów, które w duchu tej teorii powinny pokazywać reprezentatywny obraz grup, z których składa się społeczeństwo²⁶. Bez wątpienia zaledwie 25% udział kobiet w programach informacyjnych dowodzi, że w tym obszarze jest jeszcze dużo do zrobienia.

nauta²³. Telewizja TVN24 prowadzi program Diversity Tracker, którego celem jest stałe mierzenie liczby kobiet i mężczyzn w programach stacji i wyrównywanie różnic²⁴. Takie działania, zwłaszcza jeśli będą inicjowane przez duże organizacje medialne, w długiej perspektywie mają szansę zmienić niekorzystne statystyki i stopniowo doprowadzić do sytuacji, w której głos kobiet w mediach będzie słyszalny w takim samym stopniu co głos mężczyzn. Rola szefów organizacji jest w tym procesie nie do przecenienia i wpisuje się w szeroko rozumiany proces profesjonalizacji

23 B. Erling, *Ringier Axel Springer uruchamia bazę ekspertek. Ma wesprzeć w mediach głos specjalistek*, Press. https://www.press.pl/tresc/72000,ringier-axel-springer-uruchamia-baze-ekspertek_-ma-wesprzec-w-mediach-glos-specjalistek [dostęp: 28.02.2023].

24 M. Kurdupski, *Udział kobiet wśród gości w TVN24 dochodzi do 35-40 proc., celem 50 proc. Średnio w polskim rynku telewizyjnym jest to 25 proc.*, Wirtualne Media, <https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/udzial-kobiet-wsrod-gosci-w-tvn24-badanie-opinie> [dostęp: 28.02.2023].

25 T. Kononiuk, *Rzetelnie dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018.

26 Więcej na ten temat piszą: F.S. Siebert, T. Peterson, W. Schramm, *Four Theories of the Press*, University of Illinois Press, Urbana III 1956, oraz M. Chlebowski, *Dziennikarzy portret własny*, Libron, Kraków 2020.

BIBLIOGRAFIA

Assmann A., *Wprowadzenie do kulturoznawstwa. Podstawowe terminy, problemy, pytania*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015.

BBC, *50:50 The Equality Project*, <https://www.bbc.co.uk/5050> (dostęp: 30.09.2022).

Beauvoir de S., *Druga płeć*, przeł. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 2003.

Bochyńska N., Prus P., *Media bez kobiet – raport Instytutu Zamenhofs*, Instytut Zamenhofs, Warszawa 2021.

Chlebowski M., *Dziennikarzy portret własny*, Libron, Kraków 2020.

Criado-Perez C., *Niewidzialne kobiety*, przeł. A. Sak, Karakter, Kraków 2020.

Erling B., *Ringier Axel Springer uruchamia bazę ekspertek. Ma wesprzeć w mediach głos specjalistek*, Press. https://www.press.pl/tresc/72000,ringier-axel-springer-uruchamia-baze-ekspertek_-ma-wesprzec-w-mediach-glos-specjalistek (dostęp: 30.09.2022).

Global Media Monitoring Project, *Who makes the news? 6th Global Media Monitoring Project*, https://whomakesthenews.org/wp-content/uploads/2021/07/GMMP2020.ENG_FINAL20210713.pdf (dostęp: 30.09.2022).

GUS, *Ludność według cech społecznych – wyniki wstępne NSP 2021*, https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6494/2/1/1/ludnosc_wedlug_ceil_spolecznych_-_wyniki_wstepne_nsp_2021.pdf (dostęp: 30.09.2022).

Kononiuk T., *Rzetelnie dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018.

Kurdupski M., *Udział kobiet wśród gości w TVN24 dochodzi do 35-40 proc., celem 50 proc. Średnio w polskim rynku telewizyjnym jest to 25 proc.*, Wirtualne Media, <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/udzial-kobiet-wsrod-gosci-w-tvn24-badanie-opinie> (dostęp: 30.09.2022).

Lasarsfeld P. F., Merton R.K., *Mass Communication, Popular Taste and Organized Social Action*, w: Bryson L. (red.), *The Communication of Ideas*, Harper & Row, New York 1948.

Lasswell H. D., *The structure and Function of Communication in Society*, w: Bryson

L.(red.), *The Communication of Ideas*, Harper & Row, New York 1948.

McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2007.

Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001.

Narodowe Centrum Nauki, *Funkcjonowanie kobiet i mężczyzn w nauce*, https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/funkcjonowanie_kobiet_i_mezczyzn_w_nauce_wyniki_sondazu_NCN.pdf (dostęp 7.08.2022).

OECD, *Balancing paid work, unpaid work and leisure* <https://www.oecd.org/gender/data/balancingpaidworkunpaidworkandleisure.htm> (dostęp 7.08.2022).

OECD, *Gender, Institutions and Development Database*, <https://ourworldindata.org/uploads/2021/09/time-spent-on-unpaid-care-work-varies-by-gender-region-oecd.png> (dostęp 7.08.2022).

Pinker S., *Paradoks płci*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2009.

Rybicki P., *Rady Nadzorcze w Polsce 2022. Raport portalu nadzorkorporacyjny.pl*, <https://nadzorkorporacyjny.pl/rady-nadzorcze-w-polsce-2022/> (dostęp 7.08.2022).

Siebert F.S., Peterson T., Schramm W., *Four Theories of the Press*, University of Illinois Press, Urbana III 1956.



THE MEN'S FOURTH ESTATE. THE DOMINATION OF MEN IN THE NEWS MEDIA OUTLETS

ENGLISH SUMMARY

The study aims to outline the problem of gender inequality in news programs. The text is based on the research conducted among journalists about the lowered representation of women among guests in programs prepared by news journalists. Socio-cultural reasons (5 reasons) and organizational and formal reasons (2 reasons) were indicated among the conclusions. The aim of this paper is also to present examples of solutions aimed at increasing the participation of women in news programs.

Key words: women, media, journalism, equality, studies



Michał Chlebowski

Uniwersytet SWPS

ORCID 0000-0002-6513-833X

Medioznawca, kulturoznawca, dziennikarz, specjalista w zakresie etyki mediów i standardów dziennikarskich. Od 2009 roku związany z TVN24. Adiunkt w Katedrze Kultury i Mediów Uniwersytetu SWPS. Autor publikacji poświęconych standardom pracy dziennikarzy i etycznym wyzwaniom współczesnych mediów informacyjnych.

VARIA



Klaudia Rosińska

**WOJNA, KTÓREJ NIE WIDAĆ? KILKA REFLEKSJI
O PRZEMIANACH TECHNOLOGICZNYCH
I SPOŁECZNYCH PO LEKTURZE *CYBER KONTRA
REAL. CYWILIZACJA W TECHNO-PUŁAPCE*
(WYDAWNICTWO NOWEJ KONFEDERACJI,
WARSZAWA 2022)**

Słowa kluczowe: Nowe media, technologia, władza, wolność, zmiana

Wywiad rzeka Jaremy Piekutowskiego z Andrzejem Zybertowiczem to interesująca rozmowa dwóch – zdawałoby się różnych – osobowości, reprezentujących zupełnie inne podejście do nowoczesnych technologii we współczesnym świecie. Rolę umiarkowanego entuzjasty technologii przyjął Jarema Piekutowski, natomiast technosceptyka (w moim mniemaniu pozornego) – Andrzej Zybertowicz. Dlaczego pozornego? Odpowiedź na to pytanie zostawię na koniec recenzji. Możliwość przeczytania tych ścierających się punktów widzenia nadaje książce unikalnego charakteru i pewnie dlatego staje się ona dialogiem, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. A bez wątpienia jest z czego wybierać. Książka została podzielona na dziesięć rozdziałów, które dotyczą różnych obszarów technologicznego wpływu. Zaczynamy od techno-rewolucji, techno-pracy, techno-człowieka poprzez techno-polaryzację, techno-państwo, techno-świat, techno-bezpieczeństwo aż do techno-wojny, techno-nadziei oraz zagadkowego real kontra cyber.

Choć w teorii książka ma dwóch autorów, wydaje się, że donioślejszy w niej jest głos ostrzegający przed technologią. Może dlatego ta pozycja staje się kolejną z kategorii literatury bijącej na alarm i ostrzegającej przed zagrożeniami. Spokojnie może zająć należne jej miejsce obok *Wieku kapitalizmu inwigilacji* Shoshany Zuboff, *Mindf*ck*. Cambridge Analytica, czyli jak popsuć demokrację Christophera Wylie’a czy *Dyktatury danych* Brittany Kaiser. Pozycje te są zresztą obficie przywoływane w *Cyber kontra real*. Tym razem zagrożeniem jest cały świat „cyber” z jego personifikacją, jaką są CyberPanowie. Nie będzie zatem wielkim zaskoczeniem fakt, że książka spotkała się z krytyką środowisk zaangażowanych w rozwój technologiczny. Wydaje się zresztą, że było to spodziewane, bo już w pierwszym rozdziale Zybertowicz mówi, że:

technoentuzjazm jest w dzisiejszym świecie najniebezpieczniejszą z ideologii. (...) Dlatego, że cechuje się bezkrytycznym zaufaniem do rozwoju techniki i karmi narrację podcinającą rzeczową, krytyczną refleksję nad rozwojem technologii¹.

Jest to argument, którego nie można odrzucić, i choćby dla tej refleksyjności warto książkę przeczytać, może zwłaszcza z pozycji technoentuzjasty.

Rozmyślenia nad tym, dlaczego konsumpcjonizm zatruwa nasze codzienne relacje, przy tym odbierając nam godność, nie są być może nowe, ale w zestawieniu z pozbawieniem wolności i uzależnieniem behawioralnym mogą (choć nie muszą) stać się otręźwieniem dla niejednego fana *upgrade’u*. Czy to, co nowe, rzeczywiście jest lepsze? Ale przede wszystkim, czy w ogóle potrzebujemy tych rzeczy? Czy produkty smart wspomagane sztuczną inteligencją nie czynią (paradoksalnie) człowieka bardziej *foolish*? Dlaczego produkty, które miały pomóc człowiekowi, stają się narzędziem kontroli i degradacji? Na wszystkie te pytania możemy odpowiedzieć zbiorczo: bo ktoś na tym zarabia.

Ale wróćmy do samego początku. To, że nastąpiła technorewolucja nie ulega wątpliwości. Nieustający rozwój technologii wpływa na przemiany społeczne i skutki tych przemian wymagają myślenia wielowymiarowego i wieloaspektowego. W tym właśnie Zybertowicz upatruje fundamentalnego problemu. Myślenie tunelowe, tak cenne w perspektywie rozwoju cyfrowego, niekiedy wręcz uniemożliwia twórcom technologii zobaczenie szerszego kontekstu i systemowych konsekwencji swoich działań. Zatem z wielkim entuzjazmem projektuje się rozwiązania technologiczne dotyczący bardzo wąskich obszarów, od początku pomijając refleksję nad tym, jak wpłyną

¹ J. Piekutowski, A. Zybertowicz. *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022, s. 12.

one na świat i ludzi². Ta perspektywa konfrontuje deklaracje Big Techów, zapewniające, że wytwory technologiczne projektowane są dla dobra ludzkości. Nie są tak od początku projektowane, a jedynie później dostosowywane do aktualnych potrzeb. To istotna różnica, którą słusznie zauważa Zybertowicz. Rozwijane są zatem technologie takie jak AI, nad którymi ich twórcy coraz częściej nie mają pełnej kontroli, zatem jak mogą wziąć za nie odpowiedzialność?

Co więcej, zbyt szybki rozwój technologiczny znacząco pogłębia już istniejące nierówności społeczne, a niekiedy tworzy wręcz nowe asymetrie (np. nadwyżka behawioralna i nierówny dostęp do danych), opatrzone chwytliwymi hasłami „dla wspólnego dobra”³. Powstaje więc wąska grupa ludzi posiadających wiedzę i władzę nad technologią oraz globalna masa ludzi używających tej technologii, ale bez zrozumienia jej działania. Pierwsza grupa, stojąca „za weneckim lustrem”, ma tak wiele informacji o tej drugiej, że bez trudu może nią zarządzać, a to prowadzi do słusznego pytania, czy w takiej sytuacji możemy jeszcze mówić o demokracji?

Jak pisze Zybertowicz „liderzy Big Tech chcą być bogami. A prawdziwymi bogami staną się dopiero wtedy, kiedy uszczęśliwią ludzi. Oni nie tylko chcą być najbogatsi, ale chcą być najwspanialsii”⁴. To właśnie zabawa w bogów, wynikająca z superszybkiego rozwoju korporacji technologicznych, jawi się jako gonitwa ku upadkowi cywilizacji ludzkiej, doprowadzając świat do wyjałowienia intelektualnego i moralnego. Dlaczego? Bo „technologie w taki sposób przenikają tkankę życia społecznego, iż powodują degradację poznawczo-emocjonalną”⁵. Ponieważ coraz mniej rozmawiamy i coraz rzadziej się spotykamy, mamy znacznie niższe zdolności odczytywania emocji innych ludzi, a w konsekwencji obniża się nasza zdolność empatii. To z kolei przeradza się w trudności w pracy w grupie, a później w zespole. I tak dochodzimy do realnych konsekwencji w techno-pracy.

Oprócz ważnych konsekwencji poznawczych czy emocjonalnych spowodowanych rozwojem technologii cyfrowych uwagę zwraca też kwestia dochodu podstawowego poruszona w rozdziale Techno-praca.

Co się stanie z ludźmi gdy dostaną dochód podstawowy i zarazem zostaną pozbawieni źródła godności? (...) odpowiadam: tak – automatyzacja (pomińmy już różne jej rodzaje) nie jest w interesie wszystkich⁶.

2 Tamże, s. 16.

3 Tamże, s. 21–24.

4 Tamże, s. 50.

5 Tamże, s. 86.

6 Tamże, s. 94.

Dyskusja o związanym z automatyzacją dochodzie gwarantowanym na ogół toczy się na płaszczyźnie socjologicznej, ekonomicznej bądź politycznej. Rzadko jednak uwzględnia się w niej perspektywę psychologiczną i wielka szkoda, że wątek ten jest w książce jedynie zasygnalizowany. Nieco naiwne wydaje się argumentowanie Jaremy Piekutowskiego, że „ogromna grupa ludzi nie lubi swojej pracy. Praca nie tylko nie daje im poczucia godności, a wręcz odbiera im to poczucie”⁷. A przecież zadowolenie lub satysfakcja z pracy niekoniecznie są tożsame z godnością. Zgadzam się z Zybortowiczem, że dochód podstawowy wspiera bierność, ale pokusiłabym się o stwierdzenie, że zabija też kreatywność. A przecież to właśnie ona najbardziej może zagrażać CyberPanom. Niemal w każdej antyutopii cały system często ginie pod naporem grupki kreatywnych buntowników, niepasujących do schematu. Jednak czy walczyliby, gdyby mieli zapewniony dochód podstawowy? Brak zagrożenia (a walka o byt jest formą zagrożenia) wyjaławia najpierw emocjonalnie, a potem intelektualnie. Pozbawienie człowieka bodźca grozy, jakim jest walka o jego własny byt, może też prowadzić do poczucia beznadziei. W efekcie człowiek staje się dużo słabszy emocjonalnie, kruchy. Brak zagrożenia (pozorny, bo dochód podstawowy może ktoś zabrać, co słusznie jest wskazane w książce) doprowadza do marazmu i usypia kreatywność. Przecież mówi się, że „potrzeba jest matką wynalazków”, więc skoro nic nam nie zagraża i nasze potrzeby są permanentnie zaspokojone (albo tak nam się wydaje), po co tworzyć coś nowego? A skoro przez długi czas nie tworzę nic nowego, to z czasem tracę ogólną zdolność do twórczego myślenia. A może w ogóle myślenia?

W tej kwestii dość przygnębiająco jawi się rozdział o techno-człowieku. Permanentna inwigilacja, gromadzenie i handlowanie danymi oraz śladami cyfrowymi, uzależnienie od gier i mediów elektronicznych, a w efekcie obniżenie zdolności poznawczych do właściwej percepcji rzeczywistości oraz emocjonalnego jej przeżywania to tylko niektóre z zagrożeń, na które zwraca uwagę Zybortowicz. I choć przez Jaremę Piekutowskiego jest to kontrowane z pozytywnymi zmianami jak np. „radykalna rewolucja w ochronie zdrowia, związana z wynalezieniem antybiotyków”⁸, jednak nie można przejść obojętnie wokół tematu depresji. W interpretowaniu jej jako choroby cywilizacyjnej Zybortowicz wskazuje przyczyny:

w ostatnich latach cywilizacja zachodnia weszła w samodławiące, samoekspandujące pętle. W reakcji na przyniesione przez nowożytny kapitalizm upowszechnienie się indywidualizmu i epidemię poczucia zagubienia związane z wysoką mobilnością i rozkładem rodziny proponuje się lekarstwo w postaci hiperindywidualizmu i różnorodności jako bożka⁹.

7 Tamże.

8 Tamże, s. 115.

9 Tamże, s. 118.

W tej interpretacji depresja jawi się jako choroba samotności i to samotności wytworzonej sztucznie przez technologie cyfrowe, a w szczególności media, zwane (o ironio!) społecznościowymi. W tym kontekście istotny jest nowy sposób budowania relacji typu fastfood, którego kwintesencją jest Tinder. Technologie cyfrowe, przynajmniej w teorii, powstały po to, by łączyć ludzi. Ich paradoks polega na tym, że łączą ludzi na krótko, tworząc niekończące się złudzenie możliwości wyboru. Relacje tworzone w tak nietrwały sposób regularnie konfrontują człowieka z poczuciem samotności, a z niej może wyłaniać się także beznadzieja. Takie spojrzenie na depresję jako chorobę cywilizacyjną otwiera wiele pól dyskusji. Kto powinien ponosić odpowiedzialność, być może również finansową, za taki stan rzeczy? Czy rozwiązania tego problemu należy szukać wyłącznie w skutecznej służbie zdrowia, a zwłaszcza psychiatrii? Czy leczenie farmakologiczne (nie kwestionuję jego znaczenia) jest rozwiązaniem kluczowego problemu, czy może plastrem, który ten problem jedynie przykrywa? Odpowiedź na te pytania pozostawiam czytelnikom.

Przejdę teraz do innego wątku, który w mojej opinii jest prawdopodobnie najbardziej zaskakujący w całej książce. Zybertowicz otwiera się w nim, opowiadając o swoich doświadczeniach wiary i o tym, jak postrzega Kościół. Zauważa:

[...] religia chrześcijańska uformowała się w długim procesie ewolucji kulturowej, bazując na doświadczeniach pokoleń. Religia ta skonsolidowała w sobie jawną i milczącą wiedzę innych, wcześniejszych religii oraz mnóstwa z ludzkich doświadczeń dotyczących tego, jaki jest świat i jakie są ograniczenia napotkane przez człowieka¹⁰.

Wskazuje także, że „ludzie poczuja, że tylko poprzez odruchy wspólnotowe są w stanie odwrócić negatywne procesy. Zaś utrwalenie takich odruchów wymaga nadnaturalnego uprawomocnienia”¹¹. I choć Zybertowicz sam siebie postrzega jako „katolickiego agnostyka”, jawi się jako osoba pokładająca głęboką wiarę w rolę chrześcijaństwa jako pewnego rodzaju ratunku dla zapadającej się cywilizacji – „może jest to przejaw mojej quasi-religijności, ale jest we mnie wiara w człowieka i w to, że w polskim Kościele, który ma silny rys ludowy, maryjny, ludzie wymodlą jakąś odnowę”¹². Autor tych słów zakłada, że chrześcijaństwo jest fundamentem naszej cywilizacji. Tak jest na poziomie historyczno-społecznym, ale czy współczesne chrześcijaństwo jest w stanie sprostać zadaniu podtrzymania własnej cywilizacji? Współcześnie z jakim chrześcijaństwem mamy tak właściwie do czynienia? Gdzie konkretnie jest ten fundament? Czy Kościół w ogóle rozumie swoją współczesną rolę? Według autora:

¹⁰ Tamże, s. 62.

¹¹ Tamże, s. 153.

¹² Tamże.

Kościół nie odczytuje znaku czasu wskazującego na to, co nowe technologie robią z człowiekiem. Jak głęboko wpływają one na kulturę i psychikę ludzką. (...) Po to, aby wiedzieć, w obliczu jakich pokus stoi dzisiejszy świat, a zwłaszcza młode pokolenia potrzebni są pasterze o dojrzałej duchowej formacji, mający wsparcie w swoim zakonie, którzy świadomie podejmują ryzyko „flirtu z diabłem”¹³ (technologicznym – przyp. autorki).

Warto zestawić te rozważania z książką Roda Drehera „Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa”, która być może nie uwzględnia perspektywy technologicznej, ale również podnosi kwestię odnowy wspólnot chrześcijańskich opartych o konkretne wartości, połączonych społecznie i ekonomicznie. Przedstawia wizję ludzi razem pracujących, wymieniających towary i usługi oraz tworzących własne szkoły, biblioteki itd. – wioski będące formą depozytu kultury chrześcijańskiej, analogiczne do funkcjonowania pierwszych chrześcijan w okresie prześladowań. Z różnym skutkiem próby takich działań są podejmowane w formie np. osiedli. A gdyby do tego pomysłu dołączyć perspektywę technologiczną oraz wychowanie młodzieży z rozumieniem cyberprzestrzeni? Tak, aby zapewnić cały system równieśniczy umożliwiający empiryczne poznawanie świata i budowanie trwałych relacji. Zybertowicz w swoim wywodzie mało uwagi poświęca faktowi, że współcześnie wyjęcie nastolatka z mediów społecznościowych to jak skazanie go na banicję i brak relacji rówieśniczych. Jednak stworzenie alternatywy w postaci całego systemu ma już większe szanse powodzenia. Gdyby wzmacniać społeczności wychowujące dzieci w chrześcijańskich wartościach, tworząc całe systemy wsparcia, może udałoby się uchronić młodzież przed tymi problemami, o których można przeczytać w *Cyber kontra real*. Ale jak przekonać do tych rozwiązań samych członków Kościoła?

Przejdźmy do ważnego pytania, które stawia autor:

czy istnieje obecnie jakiś wybitny intelektualista katolicki, który śmiało pojechałby na dyskusję światopoglądową podczas spotkań międzynarodowych tego typu, jak te, w których uczestniczy Jordan Peterson¹⁴?

Oprócz przykładów przywołanych przez Piekutowskiego warto wskazać choćby ks. Pawła Bortkiewicza, który już jeździ po świecie, tocząc takie dyskusje. Jednak rodzi się pytanie, czy intelekt jest tutaj kluczowy? Być może wiara w zachodnich społeczeństwach staje się coraz bardziej jałowa, ale odradza się w Chinach, Indiach, Afryce. Do tego stopnia, że ludzie są gotowi umrzeć za to, w co wierzą. Nie

¹³ Tamże, s. 167.

¹⁴ Tamże.

chcę tu teologizować, ale myślę, że ta duchowa, a nie tylko kulturowa perspektywa, ma znaczenie. Może cywilizacja chrześcijańska to nie kwestia kultury Zachodu, a ludzi którzy żyją tymi wartościami i są im w pełni oddani? Jeśli tak, to być może ta cywilizacja będzie się odradzać w innych regionach świata, przekształcając je w kolejne „cywilizacje zachodnie”?

Pozostawiam w tym miejscu te metafizyczne rozważania i wracam do prawdopodobnie najbardziej przyziemnych wątków w Cyber kontra real. Rozdziały Techno-polaryzacja i Techno-państwo pozostawiły u mnie największy niedosyt. W pierwszym z nich mamy możliwość wejścia nieco głębiej za kulisy polityczne i poznać osobiste doświadczenia Zybortowicza związane z polską sceną polityczną, w drugim dowiedzieć się, jak ocenia jej dokonania. Choć nie trudno się zgodzić, że podział na Polskę PO i Polskę PiS oraz TVP i TVN jest aktualny i istotny, nie tylko na tym polega polaryzacja. Kłótnie polityków obniżają jakość debaty publicznej, ale tych linii podziału jest już znacznie więcej. Chyba zresztą nigdy nie było ich tak dużo. Zaszczepieni-niezaszczepieni, wierzący-niewierzący, zwolennicy-przeciwnicy aborcji, przyjęcia uchodźców, współpracy z Rosją, UE itp., technoentuzjaści-technosceptycy i wiele innych podziałów rasowych, płciowych, ekonomicznych. Polaryzacja wielokierunkowa wydaje się groźniejsza niż polaryzacja dwubiegunowa, gdyż nawet w pierwotnej grupie własnej związanej ze światopoglądem politycznym coraz częściej pojawia się wielu „wrogów” myślących inaczej np. o szczepieniach. Wówczas identyfikacja z tą grupą wydaje się słabsza niż kiedyś. Nie jest to niestety przedmiotem rozważań żadnego z autorów książki.

Przechodząc do oceny dokonań polskiej polityki, Zybortowicz zauważa istotny brak skutecznej reformy państwa. Z pozytywów dostrzega natomiast, że:

Niemcy są zaskoczeni naszym stopniem cyfryzacji. Wiele Polaków swoje pierwsze konto bankowe założyło online, co w wielu krajach bogatego Zachodu wcale nie jest czymś normalnym. Kiedy w Niemczech była nie tak dawno wielka fala powodzi, z ofiarami w ludziach, pytano: „Dlaczego nie mamy alarmów takich jak te rozsyłane przez polskie RCB?”¹⁵.

Faktycznie poziom cyfryzacji w Polsce dla wielu Polaków może być ogromnym zaskoczeniem, zwłaszcza że spora grupa nie podróżuje za granicę, by dostrzec, jak bardzo nasz kraj jest rozwinięty pod kątem cyfrowych usług publicznych. Jednak dla mnie znacznie bardziej interesujące są wątki dotyczące roli mediów w kontekście polaryzacji i destabilizacji państwa. Zybortowicz zauważa:

15 Tamże, s. 209.

polaryzacja rośnie przecież nie tylko w Polsce, w ogromnej mierze dlatego, gdyż Big Tech – Facebook, YouTube, Twitter, Google – działa według modelu biznesowego, który powiększa zysk i zasięg poprzez maksymalizację czasu spędzonego przez odbiorcę przed ekranem¹⁶.

Z kolei „algorytmy powodują, że przekazy brutalne, tzw. mocne wypowiedzi, zaorywania jednych przez drugich są bardziej promowane, nośne, silniej rezonujące z masową wyobraźnią”¹⁷. Według Zybertowicza miliarderzy wiedzą, że w ten sposób „cyber destabilizuje real”, a „polaryzacja w wersji skrajnej prowadzi do rozpadu norm. W momencie, gdy władza jest na ulicy, to ten, kto zorganizuje szybciej jakieś ogniwo przemocy, ten ową władzę podnosi i narzuca innym”¹⁸. Nie można zatem pominąć silnego związku polaryzacji z rosyjskimi operacjami wpływu, zwłaszcza z dezinformacją. Zwłaszcza w roku wyborczym warto pamiętać, że polaryzacja wywołana dezinformacją ma prowadzić do utraty zaufania do każdej grupy własnej oraz radykalizacji. Tak, aby człowiek czuł, że już właściwie nikomu nie może ufać i musi walczyć na ulicy, bo każdy jest w jakiś sposób przeciwko niemu. Tego typu reakcje spowodowane według Zybertowicza medialno-politycznym „infozgiełkiem” mogą doprowadzić do niebezpiecznej destabilizacji społecznej.

Nieco szerszą perspektywę na te zjawiska możemy poznać w rozdziałach Techno-świat i Techno-bezpieczeństwo. Czy mamy do czynienia ze zmierzchem demokracji liberalnej? Według Zybertowicza:

Jeśli nie zostaną nałożone jakieś filtry na zatrutą infosferę, jeśli nie nastąpi uporządkowanie technosfery, czyli powstrzymanie nieokiełznanych fal innowacji, z których jedne z drugimi się nieraz znoszą, przy okazji rodząc wstrząsy społeczne; jeśli nie będzie moratorium technologicznego, czyli wielkiego spowolnienia, które pozwoli ludzkości rozeznaczyć się w tym, co się faktycznie ze światem dzieje, to nie da się powstrzymać zmierzchu demokracji liberalnej¹⁹.

W ocenie Zybertowicza przyczyną, dla której wiele osób wciąż nie rozumie powagi tej sytuacji, jest błędne rozumienie wolności, które jest „pętlą na szyję demokracji”. W kontekście wolności, a właściwie jej utraty, istotne jest też zagadnienie bezpieczeństwa. Według Zybertowicza „najważniejszym zagrożeniem – nie tylko dla Polski – jest destabilizacja wewnętrzna”²⁰, ponieważ „następuje rozkład zdrowego rozsądku sporej części opinii publicznej i to jest być może najbardziej podstawowe

16 Tamże, s. 173.

17 Tamże, s. 196.

18 Tamże, s. 197.

19 Tamże, s. 223.

20 Tamże, s. 235.

zagrożenie z punktu odporności społecznej”²¹. Rozkład, o którym wspomina autor, potęgowany jest przez konflikt pokoleń, na który wpływ mają technologie cyfrowe oraz destrukcyjne przemiany dziennikarstwa, nadające większy priorytet kontrowersji i szybkości przekazu niż jego prawdziwości. Sytuacja ta doprowadza do silnego przeciążenia społecznego, coraz częściej rodząc panikę:

Jest to wyścig m.in. o to, kto zyska przewagę kognitywną, np. głęboko naruszając u przeciwnika coś, co ostatnio określone jest jako bezpieczeństwo poznawcze. To, co dzieje się w infosferze, to potwierdzenie (...), że istotą wojny jest złamanie woli przeciwnika²².

W kontekście złamania woli ważne wydają się rozważania o narracji Putina dotyczącej obrony wartości konserwatywnych, a niekiedy też chrześcijaństwa we współczesnym świecie. Zybertowicz zauważa, że niebezpieczeństwo z tym związane polega na tym, iż jest to słuszna idea, która jednak stygmatyzowana pieczęcią putinowskiej Rosji może być automatycznie odrzucana przez zachodnich demokratów. Z kolei fałszywe propagowanie jej przez rosyjskich komunistów przysparza im zwolenników, zwłaszcza wśród osób o prawicowych poglądach. Prowadzi to do oczywistego starcia, w którym głównym przegranym jest sama idea obrony wartości. Kwestie narracji i bezpieczeństwa są ze sobą istotnie związane, dlatego tak ważnym terminem wydaje się bezpieczeństwo narracyjne. Według Zybertowicza:

w wymiarze państwowym bezpieczeństwo narracyjne polega na tym, że państwo jest w stanie efektywnie wpływać na narrację na swój temat, którą prowadzą zarówno grupy i instytucje zewnętrzne wobec państwa, jak i wewnętrzne działające w ramach państwa²³.

Ponieważ dezinformacja w oczywisty sposób zagraża zarówno bezpieczeństwu wewnętrznemu poszczególnych państw, jak i relacjom międzynarodowym pomiędzy tymi państwami, kreowanie własnych narracji wydaje się jednym z ważnych sposobów walki informacyjnej. W książce niestety ten wątek nie jest pogłębiony. W jaki sposób kształtować własne narracje? A przede wszystkim, jak dotrzeć z tym przekazem do głębszych warstw społecznych? Jeśli dostrzegamy, że „infozgiełk” degraduje ludzką komunikację, a w efekcie wpływa też negatywnie na możliwości percepcji i krytycznego osądu, doprowadzając tym samym do fałszywej percepcji rzeczywistości, która niszczy relacje międzyludzkie, to przecież nie możemy tego sprowadzać wyłącznie do skutecznej polityki informacyjnej, choć ona też jest ważna. Tworzenie skutecz-

21 Tamże, s. 237.

22 Tamże, s. 241.

23 Tamże, s. 263.

nych narracji o Polsce jest bardzo potrzebne, ale w moim przekonaniu równie istotne powinno być kształtowanie postaw społecznych w wewnętrznym dyskursie publicznym, m.in. umiejętności dyskusji, solidarności i odpowiedzialności oraz zarządzania sobą w cyberprzestrzeni. Wyścig zbrojeń, choć być może mniej widoczny, w moim przekonaniu również toczy się w kontekście praktycznej świadomości społecznej i kształtowania konkretnych umiejętności radzenia sobie w technologicznym świecie. W końcu społeczeństwa, które szybciej zrozumieją, o co toczy się gra, będą prawdopodobnie technoświadome i nie będą tak bardzo ulegały wpływom zewnętrznym. Czy nie na tym powinno nam zależeć w kontekście bezpieczeństwa państwa?

Nierozzerwalnie związana z tym zagadnieniem jest trwająca na Ukrainie (choć nie tylko), techno-wojna. Na pytanie, dlaczego w ogóle do niej doszło i czy Zachód nie mógł wcześniej powstrzymać Putina, Zybortowicz odpowiada:

między innymi z powodu strukturalnie zatrutej infosfery Zachód nie był zdolny do jasnego oglądu sytuacji. Nawet jeśli ktoś poszczególny go miał, to nie był w stanie budować konsensusu z innymi. (...) Pamiętajmy, że komunikacja polityczna uległa dziś medio- i memokracji, a nie racjonalnej analizie. W związku z tym Zachód nie był w stanie budować swojej nowej, wymaganej przez szczególną sytuację woli politycznej niezbędnej do śmiałych posunięć²⁴.

Według Zybortowicza miało to miejsce z trzech powodów: agenturalno-korupcyjnego, gospodarczego oraz właśnie intelektualno-komunikacyjnego. Jeśli zestawiać to z jego opowieściami o politykach, którzy z powodu internetowego przeciążenia i nadmiaru bodźców informacyjnych niekiedy nie są w stanie wysłuchać i przyswoić informacji dostarczanych im przez ekspertów i naukowców, to czynnik intelektualno-komunikacyjny wydaje się szczególnie istotny. Rzadko kiedy rozpatrujemy wpływ technologii cyfrowych na zdolności kognitywne i analityczne samych polityków, a przecież to oni podejmują najważniejsze decyzje, czasami (jak w przypadku Ukrainy) dotyczące życia i śmierci. Również w tym przypadku Zybortowicz dostrzega negatywny wpływ rewolucji cyfrowej, która:

przyczyniła się do naszej degradacji poznawczej, a w efekcie również moralnej. Bo kiedy pozwalasz na to aby Cię ogłupiano, to łatwo wtedy zmanipulować również twoje instynkty moralne. Internet okazał się więc nie źródłem wiedzy, lecz barierą do jej pozyskania. Obecna wojna to potwierdza²⁵.

24 Tamże, s. 271.

25 Tamże, s. 277.

Jest to też nowy kontekst dotyczący rozumienia demokracji liberalnej, już nie tylko z perspektywy społecznych wyborów, ale także zdolności decydentów politycznych. Zybortowicz zauważa niepokojąco:

wygląda na to, że bez ufundowania się na wartościach fundamentalnych dla cywilizacji łacińskiej demokracja liberalna nie jest w stanie zachować wiary w samą siebie. (...) Otóż zastanawiam się, czy kryzys tej demokracji nie bierze się stąd, że przekroczono już właściwy poziom różnorodności etnicznej, kulturowej i religijnej²⁶?

Dalej wyjaśnia:

z jednej strony demokracja liberalna dopuściła mnóstwo głośno hołubionej różnorodności, którą jednak można jakoś po cichu zarządzać. Proszę zresztą zwrócić uwagę na to, że cała rewolucja genderowa zwiększa złożoność życia codziennego. Spotykasz kogoś i nie wiesz już, jakiej on jest płci. Nie wiesz, jak się do niego zwracać. Musisz się nauczyć nowego języka komunikacji społecznej, żeby nie naruszyć czyjejs godności. Komunikacja potoczna staje się polem minowym. Źle to rokuje. (...) Jesteśmy jak Bizantyjczycy, którzy dyskutowali, jaką płec mają anioły, podczas gdy siły osmańskie niszczyły mury miasta²⁷.

Wizja przedstawiana w tych rozważaniach może wydać się niektórym środowiskom kontrowersyjna, ale z pewnością wymaga zastanowienia, zwłaszcza jeśli uwzględnić perspektywę komunikacji i psychologii społecznej. Kiedy zastanowimy się, w jaki sposób język, a właściwie jego kryzys, wpływa na sposób myślenia, a owo myślenie wpływa na postawę wobec świata, możemy dojść do wniosku, że zbyt duża różnorodność, za którą nie nadąża język, najpierw doprowadza do obojętności na poziomie społecznym (bo skoro nie umiem określić „innego”, to po co mam się nim interesować), a w długotrwałej perspektywie do zaburzenia tożsamości indywidualnej. Bo skoro nie wiem już, kim jest „inny”, to być może muszę zakwestionować to, kim jestem ja? Z kolei kwestionowanie podstawowych praw i prawd naturalnych zabiera tak dużo czasu i wysiłku, że nie starcza go już na rozumienie zmian, które trwają w czasie rzeczywistym, czego dowodem jest zarówno wojna na Ukrainie, jak i cała bezrefleksyjna rewolucja cyfrowa.

I na tym tle pojawia się nowa perspektywa technologiczno-kulturowa. W całej książce bardzo interesujące są odniesienia do Rosji i Chin, zarówno w aspekcie geopolitycznym, jak i z punktu widzenia operacji wpływu. Oczywiście w tym

²⁶ Tamże, s. 280.

²⁷ Tamże, s. 282–283.

momencie Chiny są istotnym krajem zarówno na rynku technologii cyfrowych, transhumanizmu, jak i wyścigu o kosmos. Dlatego słusznie w omawianej książce wiele uwagi poświęcono Chinom, ale wydaje mi się, że w efekcie zbyt mało dano jej Indiom. Wzrost gospodarczy w tym kraju jest równie imponujący, a do tego Indie mają dużo lepszą sytuację demograficzną niż Chiny czy USA. W perspektywie kilku pokoleń to prawdopodobnie Indie staną się dominującym społeczeństwem, również pod względem technologicznym. Już dzisiaj zresztą są przecież tzw. call center świata. Może dziś dość śmiesznie brzmi Hindus pytający łamanym angielskim *how can I help you?*, ale kiedy głębiej się nad tym zastanowić, nie ma w tym nic śmiesznego. Rodzi się pytanie, czy istnieją kultury i społeczeństwa odporne albo lepiej predystynowane do radzenia sobie ze współczesnym rozwojem technologicznym?

Już od jakiegoś czasu mam wrażenie, że Internetowi religijnie najbliższy jest właśnie do hinduizmu. Tworzenie hierarchii poprzez dostęp do informacji i kontrola nad słabszymi grupami to przymioty CyberPanów, ale czy to nie przypomina trochę hinduskich kast społecznych? A na głębszym poziomie jest przecież karma – założenie, że każdego spotyka to, na co zasługuje. Po co więc troszczyć się o słabszych w Internecie? Również reinkarnacja idealnie wpisuje się w rozwój technologiczny. Bo jeśli wierzę, że mój umysł przeniesie się do innego ciała, dlaczego nie mam dążyć do technologicznego zapewnienia mu nieśmiertelności? Przecież to jest kwintesencja uwolnienia z ciała w hinduizmie. Co drugi bestseller „New York Timesa”, napisany przez kolejnego dyrektora z Big Techu, podszyty jest hinduistycznym duchem krążącej energii. Czy zatem jesteśmy w stanie zatrzymać chęć bycia nieśmiertelnym, opartą na założeniu, że o tę nieśmiertelność trzeba zaważyć? Obawiam się, że może to być niestety trudne, ale nie niemożliwe, bo mamy przecież techno-nadzieję.

Przedostatni rozdział jest pewną propozycją odpowiedzi na wszystkie negatywne diagnozy związane z technologiami. Wielkie Spowolnienie, bo tak określa swoją propozycję Zybortowicz, nie jest całkowicie jednoznacznym planem, a raczej zbiorem potencjalnych możliwości dalszego rozwoju technologicznego. Choć autor przyznaje, że jego nastąpienie jest wątpliwe, ale nie niemożliwe:

Ktoś musi za pomocą sztucznej inteligencji wywołać jakąś nieodpowiedzialną wojenkę, w której zginie nie pół procenta czy promila obywateli, jak w przypadku koronawirusa, tylko pojawiają się ofiary na większą skalę. Dopiero wtedy nastąpi otrzeźwienie i praktyczne myślenie o głębokim zwrocie. Ludzkość nie dojrzała do takiego poziomu „oświecenia”, żeby w wyniku samej naukowej analizy i otwartych demokratycznych negocjacji wypracować konsensus Wielkiego Spowolnienia. Jeśli ono zaistnieje, to na skutek splotu zdarzeń, który je niejako wymusi²⁸.

28 Tamże, s. 296.

Wbrew pozorom Wielkie Spowolnienie nie ma być całkowitym zatrzymaniem rozwoju, ale nadaniem mu pewnych konserwatywnych technologicznie ram, które będą trwałe i niezmiennie przynajmniej na czas odnowy. Zybertowicz metaforycznie opisuje to tak:

Wydolność ludzkiego organizmu, np. pamięciowa, też mieści się w pewnych ramach. Twardość ludzkich kości mieści się w pewnych ramach, podobnie jak odporność na brak snu i tak dalej. Jeśli poprzez technologie udoskonalania człowieka będziemy te ramy przestawiali, to wiele innych procesów się zdesynchronizuje i jeszcze mniej będziemy rozumieli z tego, co się dzieje. Już nie możemy sobie pozwolić na to, by rozwój postępował na zbyt wielu polach jednocześnie²⁹.

Oczywiście sam zamysł spowolnienia wydaje się radykalnie racjonalny. Choć wyobrażenie o tym, jak miałyby to nastąpić, pod czyją kontrolą i akceptacją, czyni go już dużo bardziej fantastycznym konceptem. Niestety!

Szanse na międzymocarstwowe porozumienie dotyczące uporządkowania cyberprzestrzeni może są niewielkie, ale jednak są. Konsensus społeczny przy wytężonej pracy zwiększającej świadomość potrzeby spowolnienia też nie jest całkowicie nieprawdopodobny. Ale w moim przekonaniu największe trudności jawią się w zupełnie innym obszarze. W książce niewiele jest odniesień do rozwoju technologii kosmicznych, a wydaje się, że to właśnie one są największym wrogiem Wielkiego Spowolnienia. Zaczynając od Elona Muska i jego obsesji na punkcie masowego transportu kosmicznego przez próby tworzenia sztucznych macic aż po walkę o dominację na księżycu i wykorzystanie jego niekończącej się energii do zagospodarowania orbity okołozemskiej. Jeśli uwzględnimy te czynniki, to szanse na technologiczne spowolnienie znacząco spadają. Oczywiście to nie neguje potrzeby działań politycznych i prawnych, by egzekwować kluczowe zmiany w wielkich korporacjach z Doliny Krzemowej. Należy zgodzić się z Zybertowiczem, że musimy dążyć do ucywilizowania Internetu, wykorzystując ku temu wszystkie możliwe sposoby. Ale kluczowe jest tutaj słowo „ucywilizować”. Bo jaką tak naprawdę cywilizację chcemy zachować? Tutaj, jak pisze Allison Graham, możemy znaleźć się w pułapce Taukidydesa. Bo czy Stany Zjednoczone są w stanie przewodzić światu, skoro ich kultura jest w fazie rozkładu? Ruch BLM, kwestionowanie podstaw biologii jak choćby płęć, przepisywanie historii i niszczenie pomników ludzi, którzy walczyli o wolność, rzucanie zupą w dzieła sztuki na znak protestu – czy to jest coś wartego przekazania innym? Czy w ogóle wiemy, co tak właściwie chcemy zachować i jakie to będą wartości?

²⁹ Tamże, s. 300.

Z drugiej strony, czy Chiny, tak przecież kulturowo inne, będą w ogóle chciały jakąkolwiek kulturę krzewić, jeśli to one zostaną hegemonem? Podobno Chiny są jak Słońce i trwanie jest ich najważniejszym zadaniem i to za wszelką cenę. Ich kultura jest przecież dużo starsza od zachodniej cywilizacji, są zatem w tym dość skuteczni. A co ze wspomnianymi wcześniej Indiami? Może zatem musi dojść do tego cywilizacyjnego, również pod względem technologicznym, starcia, właśnie po to, żeby doszło do zatrzymania i powstania czegoś nowego? Przyszłej cywilizacji? Są to oczywiście prowokacyjne pytania, bo zderzenie to byłoby nie tylko Wielkim Spowolnieniem, ale też prawdopodobnie dramatyczną wojną, której nikt nie chciałby oglądać. Czy można zatem zrobić coś innego, co nieco zatrzyma świat, dając mu szansę na zmianę kierunku tego pędu? Okazuje się po raz kolejny, że na to pytanie odpowiedzią może być chrześcijaństwo:

Kultura, a w szczególności pewne wzorce kulturowe, takie jak chrześcijaństwo, nakłada pewne ramy na rzeczywistość. Pojęcie wolnej woli jest ściśle związane z pojęciem świadomego wyboru. To zaś z koncepcją odpowiedzialności. (...) Chrześcijaństwo zawiera powinność roztropnego posługiwania się rozumem³⁰.

To kolejny raz, kiedy autorzy książki dostrzegają nadzieję w religii chrześcijańskiej. Czy jednak sami chrześcijanie tę odpowiedzialność widzą i będą w stanie jej podołać?

Zanim poznamy odpowiedź na to pytanie, czas na rozwiązanie dwóch zagadek. Pod koniec książki Zybertowicz pisze, że jeden z rozdziałów książki jest dodany i zachęca do zgadnięcia, który to rozdział. W tej recenzji odważę się zgadnąć, że jest to przewrotny Real kontra cyber. Obiecałam też odpowiedzieć na końcu recenzji na pytanie, dlaczego nie uważam Zybertowicza za technosceptyka. Nie uważam tak właśnie ze względu na ten rozdział. Bo czy technosceptykiem można nazwać człowieka, który uważa, że technologia ma szansę dobrze służyć człowiekowi dzięki jego sumieniu? Uważam raczej, że na podstawie książki Cyber kontra real można Zybertowicza nazwać raczej entuzjastą człowieka niż sceptykiem technologii. Można nawet zastanowić się, czy nie zbytnim entuzjastą...

Wróćmy do istoty tego rozdziału, w którym Zybertowicz wyjaśnia:

Dlaczego akurat w sumieniu widzę, by tak rzec, obiektywnie istniejący zasób, dzięki aktywacji którego można by zaprojektować skuteczną rekonkwistę umacniającą real? (...) Sumienie jest wbudowaną

30 Tamże, s. 302.

w nasze umysły pewną „maszynką” diagnostyczno-ostrzegawczą, która gdzieś z tyłu głowy nas obserwuje i kiedy trzeba sygnalizuje, że czynimy coś złego³¹.

Choć autor tych słów dostrzega, że współcześnie ludzkie sumienie może być zdezorientowane lub uśpione, jednak widzi szansę jego przebudzenia.

Sumienie może ludzkości pomóc w lepszym rozumieniu, dlaczego potrzebujemy Wielkiego Spowolnienia. Spowolnienia, które umożliwi ograniczenie nadmiernej złożoności świata, w obliczu której stajemy się coraz bardziej bezradni. Złożoność ta wykracza bowiem poza poznawcze możliwości nie tyle i nie tylko poszczególnych ludzkich umysłów, ale także poza możliwości regulacyjne ludzkich systemów poznawczych³².

W opinii Zybortowicza w przebudzeniu sumienia ma pomóc intuicyjna, prawa półkula mózgu, która została, również dzięki rozwojowi technologicznemu, zdominowana przez półkulę lewą. Odzyskanie tej równowagi na poziomie jednostkowym – ale też społecznym i cywilizacyjnym – jest pewną nadzieją, której sobie i czytelnikom życzę.

Podsumowując ten być może przydługi wywód, chciałam bardzo docenić książkę *Cyber kontra real* jako literaturę zwiększającą świadomość społeczną dotyczącą zagrożeń związanych z rozwojem technologicznym. Dzięki umiejętnościom obu autorów obrazowego opisu tej skomplikowanej rzeczywistości jest to książka dla każdego. Oczywiście nie ze wszystkim trzeba się zgodzić i niektóre zjawiska można interpretować zupełnie inaczej, niż jest to zaprezentowane w książce, ale z pewnością jest to perspektywa warta rozważenia. Jedyne, czego według mnie w niej brakuje, to konkretnych wskazówek, rad, rozwiązań. Być może to kwestia do szerszej dyskusji, ale nie wystarczy powiedzieć, że jest źle i na tym poprzestać. Idea Wielkiego Spowolnienia, choć cenna, może czytelnikom nie wystarczyć. Dlatego mam nadzieję, że niedługo ukaze się druga część, w której Zybortowicz spróbuje wskazać konkretne działania, które moglibyśmy wypełnić jako jednostki, ale także jako społeczeństwa, by wywołać zmianę, o której pisze. Choć nie jest to zadanie łatwe, z pewnością warto podjąć.

31 Tamże, s. 311–312.

32 Tamże, s. 315.

BIBLIOGRAFIA

Dreher, R., *Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa*, przeł. M. Samborska, Kraków, 2018.

Graham, *Skazani na wojnę? Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa?*, tłum. R. Mościska, Bielsko-Biała, 2018.

Kaiser B., *Dyktatura danych*, przeł. Piotr Cieślak, Wydawnictwo Harper Collins Polska, 2020.

Piekutowski J., Zybertowicz A, *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022

Wylie Ch., *Mindf*ck. Cambridge Analytica, czyli jak popsuć demokrację*, przeł. Michał Strąkow, Wydawnictwo Insignis, 2020.

Zuboff S., *Wiek kapitalizmu inwigilacji*, przeł. Alicja Unterschuetz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2020.



**THE WAR YOU CAN'T SEE? A FEW
REFLECTIONS ON TECHNOLOGICAL AND
SOCIAL CHANGES AFTER READING CYBER
KONTRA REAL. CYWILIZACJA
W TECHNO-PUŁAPCE (WYDAWNICTWO
NOWEJ KONFEDERACJI, WARSZAWA 2022)**

ENGLISH SUMMARY

Book review.

Key words: New media, technology, power, freedom, change



Klaudia Rosińska

Akademia Kultury Społecznej i Medialnej,
NASK Państwowy Instytut Badawczy

ORCID 0000-0002-0503-9823

Medioznawca, pedagog, adiunkt w Akademii Kultury Społecznej i Medialnej oraz ekspert ds. przeciwdziałania dezinformacji w NASK Państwowym Instytucie Badawczym. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół następujących obszarów: analiza jakościowa przekazów medialnych, techniki manipulacji w mediach, podatność na dezinformację w wymiarze indywidualnym i społecznym oraz budowanie kompetencji informacyjnych w społeczeństwie obywatelskim. Autorka książki „Fake news. Geneza, istota, przeciwdziałanie” oraz artykułów naukowych na temat psychologicznej podatności na dezinformację.



INDID

Dyskurs & Dialog

Oddajemy w Państwa ręce numer 11 naszego czasopisma z dumą i radością. Jest to wydanie specjalne, stanowiące pokłosie dwóch ważnych wydarzeń, które miały miejsce pod koniec 2022 roku: I Kongres Debaty Publicznej, organizowanego przez Instytut Dyskursu i Dialogu pod hasłem: "Powrót do rzetelności! Czy jest możliwy?" oraz XIII Ogólnopolskiej Konferencji Metodologicznej Medioznawców organizowanej pod hasłem "Retoryka Nowego Świata: Język mediów w czasach wojny, kryzysu i pandemii". Zdecydowana większość tekstów, które tu Państwo znajdziecie została wygłoszona w formie referatów w trakcie tych wydarzeń. Są to chociażby artykuły Radosława Sojaka i Beaty Królickiej o dyskursie pandemiosceptycznym w perspektywie konstruktywistycznej, Katarzyny Bąkowicz o zjawisku greenwashingu, Michała Chlebowskiego nt. dominacji mężczyzn w mediach, Aleksandry Miaskowskiej analizującej dyskurs wokół protestów ws. aborcji czy też Moniki Szafrąńskiej opisującej sposoby weryfikacji wypowiedzi medialnych polityków na temat, zapomnianej już nieco, pandemii COVID-19.

Wydanie czasopisma zostało sfinansowane ze środków Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030 Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach realizacji zadania „Dyskurs, dialog i rozwój”.



INDID
Instytut Dyskursu
i Dialogu



Rządowy Program
Rozwoju Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018-2030
PROO



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

